Dziś 8 stron

★ ŚWIĘTO „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ" – ŚWIĘTEM NASZYCH CZYTELNIKÓW

★ BLISKO LUDZI

★ WSZYSTKIEGO W MIARĘ

★ ŚMIGŁOWCE W SŁUŻBIE ROLNICTWA

★ SPORT

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 134 (7927) Białystok – Łomża – Suwałki, poniedziałek 14 czerwca 1976 r. Nakład: 131.377 Cena 1 zł

ŚWIĘTO „GAZETY" - świętem naszych Czytelników

W uroczystościach uczestniczył sekretarz KC PZPR – Zdzisław Żandarowski

W podniosłym i uroczystym nastroju obchodziliśmy – już po raz piąty – Święto „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ". W tym roku gościny udzieliła nam piękna i gospodarna ziemia łomżyńska. W starym grodzie nad Narwią spotkali się z „Gazetą" jej wierni czytelnicy, mieszkańcy województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Było to również święto organizacji partyjnych trzech województw, gdyż naczelnym zadaniem naszej „Gazety" jest przecież upowszechnianie w społeczeństwie zadań stawianych przez partię, wzbogacanie programu przyspieszonego rozwoju kraju o nowe inicjatywy i przemyślenia.

Znakomitą okazją do kontynuowania twórczego dialogu dziennikarzy z ludźmi pracy naszej ziemi były spotkania, imprezy, wystawy zorganizowane w gościnnej Łomży w dniach Święta „Gazety". Trwały one już od kilku dni – o czym obszernie informowaliśmy naszych czytelników. Wielka szkoda, że w kulminacyjnym momencie, wczoraj zawiodła nas... aura.

Lepiej służyć partii

Przemówienie I sekretarza KW PZPR w Łomży tow. Stefana ZAWODZIŃSKIEGO

Święto naszego pisma partyjnego ma za sobą 5-letnią tradycję, a po raz drugi przebiega w nowym układzie administracyjnym. Szeroki i przychylny rezonans społeczny, z którym spotyka się ta piękna i pożyteczna impreza, pozwala stwierdzić z całym przekonaniem, że została zaakceptowana i na trwałe „zadomowiła się" w naszej rzeczywistości tak, jak „Gazeta Współczesna".

Tym razem, ku naszemu wielkiemu zadowoleniu i prawdziwej satysfakcji, gospodarzem Święta „Gazety Współczesnej" jest Łomża — nasz 1000-letni gród nadnarwiański od roku piastujący zaszczytną i odpowiedzialną godność stolicy województwa. Świadomość tego coraz powszechniej towarzyszy mieszkańcom naszego miasta i znajduje praktyczny wyraz we wzrastającej aktywności społeczno-produkcyjnej, w zbiorowych czynach społecznych na rzecz miasta, w codziennej, obywatelskiej trosce i gospodarskiej dbałości o jego rozwój, stan wygląd i atmosferę.

Szanowni zebrani!

Przed 25 [illegible] lata ukazało się pierwsze wydanie „Gazety Białostockiej" w nakładzie 20 tysięcy egzemplarzy. W dziesięć lat później był on przeszło 3-krotnie większy, a po 20 latach sięgał 115 tysięcy egzemplarzy. Obecnie zapotrzebowanie na „Gazetę" rośnie jeszcze szybciej. Średnie nakłady dzienne przekraczają 140 tysięcy, a sobotnio-niedzielne Magazynu dochodzą do 200 tysięcy. „Gazeta Współczesna" staje się więc pismem powszechnym.

Gazeta informuje, komentuje, pobudza do rozważań i inicjatyw, często daje impuls do ważnych działań, wiernie towarzyszy ludziom pracy w ich wysiłku i dążeniach. Pokazuje dzień dzisiejszy i perspektywę. Życzliwie chwali i kiedy zachodzi potrzeba — krytykuje, kierując się społecznym dobrem. Jej łamy są szeroko otwarte dla wszystkiego co nowe, konstruktywne, pożyteczne. Zespół redakcyjny wykazuje dużo inwencji, by uruchamiać bogate pokłady ludzkiej aktywności, wykrywać i uruchamiać rezerwy tkwiące w sferze materialnej oraz w społecznej świadomości i postawach ludzi.

Jest to więc ważna platforma rozmowy partii ze społeczeństwem, wymiany myśli i poglądów, sugestii i propozycji ze strony ludzi pracy, analiz spraw najbardziej istotnych dla województwa, regionu i kraju.

Na łamach „Gazety Współczesnej" wypowiadają się działacze, publicyści, naukowcy, liczni czytelnicy. Redakcja słusznie wychodzi z założenia, że pismo wzbogaca się poprzez udostępnienie miejsca dla wszystkich, którzy chcą podzielić się doświadczeniami, zgłosić propozycje godne uwagi, pomóc innym, działać w dobrze pojętym interesie społecznym. Wysoce pożyteczną rolę spełniły ostatnio interesujące cykle tematyczne, ankiety i konkursy, głównie „gminy gra o jutro", „gospodarność na co dzień", „bank inicjatyw", „rezerwy w zasięgu ręki".

Cały nasz dynamicznie rozwijający się kraj oraz cały ambitny i prężny naród świadomy swych celów i obowiąz-

Ciąg dalszy na str. 2

W strugach rzęsistego deszczu, który padał w Łomży od samego rana, nie rozpłynął się jednak olbrzymi wysiłek organizatorów Święta, władz wojewódzkich i miejskich, członków organizacji społecznych i młodzieżowych, towarzystw i instytucji kulturalnych, handlowców i gastronomii, wszystkich niemalże mieszkańców Łomży. Komitetowi organizacyjnemu Święta „Gazety Współczesnej", ludziom ofiarnym i zaangażowanym, składamy w tym miejscu z głębi serca płynące podziękowanie za trud i wysiłek, który włożyli w przygotowanie tak bogatego programu tegorocznych imprez.

Z powodu deszczu nie wypadł tak okazale jak byśmy sobie tego życzyli, kulminacyjny punkt uroczystości — niedzielny festyn prasowy. Z amfiteatru położonego na pięknej skarpie nadnarwiańskiej trzeba go było przenieść do skromnej i zbyt szczupłej sali Wojewódzkiego Domu Kultury, aby pomieścić wszystkich chętnych. Traf jednak chciał, że w tymże budynku przy ulicy Sadowej mieści się na wyższym piętrze łomżyński oddział naszej redakcji. Ten zbieg okoliczności stał się asumptem do kuluarowych komentarzy, że raz jeszcze potwierdziła się ścisła więź „Gazety Współczesnej" ze społeczeństwem ziemi łomżyńskiej. Słowem nie ma tego, co by na dobre nie wyszło.

Punktualnie o godz. 10.30 na salę wkroczyli witani oklaskami zebranych dostojni goście naszego Święta, na czele z se-

Ciąg dalszy na str. 3



Na Święto naszej „Gazety" przybyli m. in.: sekretarz KC PZPR — Zdzisław Żandarowski (pierwszy z lewej), I sekretarz KW PZPR w Łomży — Stefan Zawodziński oraz I sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Zbigniew Białecki.



Mimo nie sprzyjającej pogody od rana łomżyniacy oblegali stoiska Łomżyńskiego Jarmarku Letniego.

Fot. Z. Lenkiewicz

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek zakończył wizytę w RFN

Brema – ostatnim etapem wizyty Ogłoszenie wspólnego komunikatu Powrót do Warszawy

BREMA (PAP) — 12 bm. zakończył oficjalną wizytę w Republice Federalnej Niemiec I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK z małżonką.

Po wizytach w Hamburgu, Kolonii, Bonn, w ośrodku górniczym Moers, Duesseldorfie, Nadrenii-Palatynacie, po spotkaniu z prezydentem RFN — WALTEREM SCHEELEM, wielogodzinnych rozmowach z kanclerzem federalnym HELMUTEM SCHMIDTEM, wicekanclerzem HANSEM-DIETRICHEM GENSCHEREM, czołowymi osobistościami życia politycznego i gospodarczego RFN, których efektem stały się ważne postanowienia i umowy sprzyjające pogłębieniu procesu normalizacji i zacieśnieniu współpracy gospodarczej pomiędzy Polską i RFN — ostatni, piąty dzień swej wizyty w RFN I sekretarz KC PZPR spędził w Bremie — mieście na prawach kraju w systemie federalnym RFN.

Sprawozdawcy PAP, Eugeniusz Guz i Juliusz Solecki, piszą:

Brema jest jednym z głównych ośrodków gospodarczych RFN. Tutejszy port należy do dziesiątki największych portów świata. Rocznie zawija do niego blisko 13 tys. statków z 70 krajów. Szczególną rolę odgrywa tu najnowocześniejszy system transportu kontenerowego. Brema jest ważnym ośrodkiem nie tylko przemysłu stoczniowego, ale również hutniczego, chemicznego i maszynowego.

Licząca ponad 700 tys. mieszkańców Brema jest jednym z ważnych bastionów partii SPD. Wniosła ona ważki wkład w dzieło normalizacji stosunków między RFN i Polską.

Miasto to łączą też wieloletnie kontakty z Polską. Jednym z dowodów tych powiązań jest podpisana w br. umowa o współpracy między Bremą a Gdańskiem. Gdańsk jest jedynym miastem zagranicznym, z którym Brema ma umowę o współpracy.

Warto przypomnieć, że Brema jest krajem RFN, w którym konsekwentnie realizuje się już wspólne zalecenia w sprawie rewizji podręczników szkolnych. W szkołach średnich Bremy język polski wprowadzony został jako jeden z języków obcych, w tym również jako przedmiot maturalny.

Ostatni dzień pobytu w RFN rozpoczął się od wizyty Edwarda Gierka w ratuszu w Bremie i rozmów z prezydentem senatu — burmistrzem Hansem Koschnickiem.

W toku spotkania omówiono pomyślnie rozwijającą się

Ciąg dalszy na str. 2

Fachowcy z Kombinatu im. Lenina dla huty „Katowice"

KRAKÓW (PAP) — Z wielu doświadczeń eksploatacyjnych załogi Kombinatu im. Lenina, która wiele procesów metalurgicznych opanowała na poziomie światowym, skorzysta huta „Katowice". Do jej nowo powstałych lub znajdujących się na ukończeniu obiektów przeniesionych zostało 1.250 najbardziej wykwalifikowanych hutników z krakowskiego kombinatu. Obsługiwać będą oni m. in. szczególnie ważne urządzenia, jakie uruchomione zostaną w hucie „Katowice". A wśród nich pierwszy piec konwertorowo-tlenowy. Poza stalownią w Nowej Hucie w wielu innych wydziałach szkoli się obecnie dalszych 1.350 fachowców niezbędnie potrzebnych hucie „Katowice", m. in. elektroników, elektryków, mechaników.

Uczniowie szkół średnich kończą naukę

WARSZAWA (PAP) — Za kilka dni — 20 bm., młodzież starsza rozpoczyna wakacje. W różnych typach szkół średnich — liceach ogólnokształcących, technikach, zasadniczych szkołach zawodowych i innych — zdobywało wiedzę ponad 2 mln dziewcząt i chłopców. Około 200 tys. spośród nich zakończyło edukację egzaminami maturalnymi. Równocześnie w poczet uczniów klas pierwszych szkół ogólnokształcących i zawodowych zaliczonych zostało około 560 tys. uczniów, tegorocznych absolwentów „podstawówki".

Zakończenie XII Festiwalu Piosenki Radzieckiej

ZIELONA GÓRA (PAP) — 12 bm. wieczorem, podczas galowego koncertu laureatów, Zielona Góra po raz ostatni oklaskiwała uczestników XII Festiwalu Piosenki Radzieckiej.

Na widowni znajdowali się: sekretarz KC PZPR **Wincenty Kraśko** oraz gospodarze województwa.

Sobotni koncert był wielką rewią urzekających melodii Kraju Rad. Po raz pierwszy w historii zielonogórskich festiwali zaprezentowali się na finiszu festiwalowym wszyscy piosenkarze-amatorzy uczestniczący w XII spotkaniu z piosenką radziecką. Gorącymi oklaskami nagradzała publiczność zarówno tych, którzy wywożą z Zielonej Góry nagrody jak też uhonorowanych wyróżnieniami, dyplomami i upominkami.



Święto „Gazety Współczesnej" w Łomży nie mogło się naturalnie odbyć bez łomżyniank — Hanki Bielickiej.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, po południu możliwe opady deszczu. Temperatura maksymalna od 18 do 20 stopni, minimalna od 8 do 10 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie skręcające na południowo-zachodnie.

JUTRO — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady. Temperatury bez zmian.

IMIENINY: Bazylego, Walerego.

(5)

Porozumienie o przerwaniu walk w Libanie

BEJRUT (PAP) — Jak podały Radio Damaszek, i libijska Agencja Prasowa ARNA, w wyniku negocjacji prowadzonych w Bejrucie przez premiera Libii **Dżalluda**, osiągnięto w sobotę porozumienie w sprawie przerwania walk między oddziałami organizacji palestyńskiej „Sajka" i jednostkami syryjskimi a siłami lewicy palestyńsko-libańskiej. Agencje podały również informacje, że na kilka godzin przed opublikowaniem wiadomości o zawarciu tego porozumienia, oddziały prosyryjskiej organizacji palestyńskiej „Sajka" zniosły w nocy z piątku na sobotę trwającą od poniedziałku blokadę zachodniej części Bejrutu, która kontrolowana jest przez siły lewicy palestyńsko-libańskiej. Zaczęły również napływać wiadomości o stopniowym wycofywaniu się oddziałów „Sajki" i syryjskich jednostek wojskowych z rejonu portu lotniczego i południowej części miasta.

Wiadomość o zawarciu porozumienia w sprawie rozpoczęcia wycofania wojsk syryjskich z Libanu została potwierdzona przez kierownictwo organizacji palestyńskiej **„FATAH"**, które poinformowało, że wycofanie tych wojsk nastąpi w ciągu 10 dni i odbędzie się w dwóch etapach.

wiadomości dnia

Delegacja KPZR w Mongolii

● *ULAN BATOR — W niedzielę przybyła do Ulan Bator delegacja KPZR z członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC KPZR, Fiodorem Kułakowem na czele. Delegacja weźmie udział w rozpoczynającym się w poniedziałek XVII Zjeździe Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej.*

Prezydent Francji na uroczystościach w Verdun

● *PARYŻ — W niedzielę przed południem prezydent Francji Valery Giscard d'Estaing udał się helikopterem do Verdun by wziąć udział w uroczystościach 60 rocznicy wielkich walk, jakie miały tu miejsce w okresie pierwszej wojny światowej. Agencje przypominają, że w trwającej prawie 11 miesięcy bitwie pod Verdun w roku 1916, zginęło ponad 600 tys. żołnierzy francuskich i niemieckich.*

Prezydent Giscard d'Estaing wygłosił przemówienie do zgromadzonych byłych żołnierzy z okresu pierwszej wojny światowej i przyjął paradę wojskową.

Plenum DKP

● *BONN — W Duesseldorfie rozpoczęło się plenum zarządu Niemieckiej Partii Komunistycznej, na którym referat o zadaniach DKP w kampanii przed wyborami do Bundestagu wygłosił przewodniczący DKP Herbert Mies.*

Lepiej służyć partii

Ciąg dalszy ze str. 1

ków przeżywa proces powszechnej edukacji. Zadania określone Uchwałą VII Zjazdu PZPR mogą wykonać ludzie wykształceni, zaangażowani, ofiarni. Rewolucja naukowo-techniczna wymaga od każdego z nas nieustannego pogłębiania wiedzy, podnoszenia kwalifikacji, doskonalenia umiejętności. Jednym z czynników silnie oddziaływujących na świadomość i kształtowanie socjalistycznych postaw jest prasa.

Niech więc Święto „Gazety Współczesnej" zbliży każdego do słowa drukowanego, rozbudzi zainteresowania, rozszerzy horyzonty, pogłębi więź z prasą.

Redakcja utrzymuje z nami codzienny kontakt, a przedstawiciele „Gazety" docierają do miast, miasteczek i wsi, czerpiąc z życia informację o ludziach i ich problemach. Materiały te są najchętniej czytane i najbardziej cenione przez czytelników. Na łamach przedstawia się kolektywy pracownicze, dla których hasło „praca — to najlepsze świadectwo potriotyzmu" jest wytyczną codziennego działania. Pisze się o trzech województwach, ale dużo miejsca zajmują również informacje i artykuły o problemach kraju i świata. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo przecież jesteśmy przeciwko zaściankowości, partykularnym podziałom, rozgraniczaniom na sprawy „nasze i ich", szufladkowaniu problemów, wąskim spojrzeniom, widzeniu tylko i wyłącznie siebie. Wszakże Polska to jeden organizm — zwarty i silny, a województwa — to obszary, które oddzielają umowne granice, a łączy wszystko.

Szanowni zebrani!

Wśród różnorodnych i na różną skalę czasową obliczonych zadań wynikających z programu VII Zjazdu partii założeniem podstawowym pozostaje systematyczna poprawa materialnych warunków bytu ludzi pracy i ich rodzin oraz coraz pełniejsza realizacja zasady: za lepszą pracę — lepsza płaca. Realizacja tego programu wymaga ogólnonarodowego, solidarnego wysiłku i zależy od wszystkich nas razem i każdego z osobna.

„Stworzyliśmy państwo — mówił tow. Edward Gierek — którego rzeczywistym podmiotem i pełnoprawnym gospodarzem jest naród. Państwo to My wszyscy — 34 miliony Polaków. Od naszej wspólnej pracy zależy pomyślność Polski i pomyślność każdej polskiej rodziny".

Z dumą możemy dziś powiedzieć o tym, że społeczeństwo ziemi łomżyńskiej rozumie to i potwierdza stale swym zbiorowym wysiłkiem i ambitnymi planami. Utworzenie przed rokiem woj. łomżyńskiego wyzwoliło nowe aspiracje, stało się katalizatorem wielu społecznych działań, zaktywizowało ludzi miast i wsi, pobudziło ich zdrowe ambicje. Wzmożona praca — wsparta techniką i nowoczesną technologią, a także pogłębioną świadomością polityczną — przynosi już widoczne rezultaty.

Jesteśmy świadomi tego, że skala potrzeb jest u nas większa, niż gdziekolwiek. Posiadamy już koncepcję rozwoju wszystkich dziedzin życia gospodarczego i społeczno-kulturalnego. Województwo nasze ma charakter wybitnie rolniczy. Stawiamy więc przede wszystkim na gospodarkę żywnościową. Ziemia traktowana jest tu z szacunkiem ukształtowanym przez całe wieki. Każdy hektar wydaje plony. Rośnie szybko zapotrzebowanie na nowoczesne środki produkcji, rozwijamy postęp techniczny, technologiczny i organizacyjny, powstają coraz lepsze warunki pracy i życia mieszkańców wsi. Sprzyja temu rozwój i działalność kółek rolniczych i zespołów chłopskich oraz rozszerzający się ciągle zasięg specjalizacji i kooperacji. Zakładamy, że w bieżącym pięcioleciu produkcja rolna wzrośnie w województwie o jedną trzecią. Dążymy równocześnie do tego, by nadal zwiększać potencjał przemysłowy, rozwijając głównie przemysł rolno-spożywczy, włókienniczy, drzewny. Na pierwszy plan wysuwa się budowa Zakładów Płyt Wiórowych w Grajewie kosztem przeszło 2 miliardów złotych, dalsza rozbudowa Zakładów „Narew" w Łomży i modernizacja Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie. Zakładamy budowę obiektów szkolnych, kulturalnych, służby zdrowia.

Kultura materialna integralnie łączy się z kulturą duchową. Dlatego pragniemy wykorzystywać w jeszcze szerszym zakresie nasze bogate tradycje, dorobek ruchu społeczno-kulturalnego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, zapał i ambicje setek autentycznych działaczy, stawiając równocześnie na nowe inicjatywy, propozycje i koncepcje w tej dziedzinie.

Na pierwszej Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej podkreślano, że w pierwszym okresie musi rozwijać się szybciej miasto Łomża, by odpowiadało ono randze i mogło sprostać funkcjom stolicy województwa. Opracowaliśmy plan jej przestrzennego zagospodarowania z myślą o architektoniczno-urbanistycznej nowoczesności i perspektywie z jednoczesnym zachowaniem tego, co przekazały nam historia i tradycja. Jest wiele innych problemów wymagających rozwiązania, jak chociażby przebudowa i rozwój ciągów komunikacyjnych biegnących przez ziemię łomżyńską. Podejmujemy je sukcesywnie, mając na uwadze harmonijny rozwój województwa i potrzeby kraju. Czynimy to wszystko w codziennej współpracy z naszymi sąsiadami, szczególnie województwami białostockim i suwalskim. Naszym wzajemnym kontaktom i współdziałaniom dobrze służy również „Gazeta Współczesna".

Szanowni zebrani!

Gazeta stała się wiernym zwierciadłem codziennych wydarzeń w trzech województwach, kraju i na świecie. Nie jest to jednak tylko kronikarski zapis faktów, ale urozmaicone w formie i treści publikacje adresowane do szerokich rzesz czytelników ze wszystkich środowisk społeczno-zawodowych.

Jesteśmy przekonani, że „Gazeta Współczesna" będzie nadal skupiać swe zainteresowania i wysiłki na prezentowaniu ludzi naszych województw, ich pracy i życia, zaangażowania i postaw, ich toku myślenia i procesów dojrzewania, ich inicjatywy i twórczych aspiracji — wszystkiego co jest szczególnie bliskie, drogie i ważne społeczeństwu miast i wsi. W informacji i publicystyce czytelnik chce widzieć życie w całym jego bogactwie i złożoności. Swoje odbicie znajduje tu wartkim nurtem płynący czas, który robotnicy i rolnicy, inteligencja, przetapiają w dobra materialne i w niemniej ważne wartości w sferze organizacji życia społecznego.

Liczymy na to, że „Gazeta Współczesna" będzie coraz lepiej służyć partii w realizacji porywającego programu społeczno-gospodarczego rozwoju Polski oraz budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, że redakcja naszej Gazety będzie jeszcze lepiej pełniła swoje społeczne posłannictwo w imię dobra trzech województw i całego kraju.

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łomży, władz administracyjnych, komitetu organizacyjnego dzisiejszego Święta i wszystkich mieszkańców ziemi łomżyńskiej składam serdeczne podziękowanie zespołowi „Gazety Współczesnej" oraz gratulacje za ambitne redagowanie pisma i pokaźny dorobek propagandowo-organizatorski.

Największy kontrakt na Targach Poznańskich

POZNAŃ (PAP) — W niedzielę, 13 bm. na Międzynarodowych Targach Poznańskich przedstawiciele Centrali Handlu Zagranicznego „Polimex-Cekop" podpisali z radzieckim przedsiębiorstwem handlu zagranicznego „Techmaszimport" największy z dotychczas zawartych na MTP — kontrakt eksportowy na dostawę do ZSRR do 1978 r. trzech, dużych fabryk kwasu siarkowego o zdolności produkcyjnej każda po 500 tysięcy ton rocznie. Wartość kontraktu — wynosi 250 mln zł dew.

Przypomnijmy, że zjednoczenie „Chemak", które jest głównym dostawcą „Polimex-Cekop" sprzedało dotąd za pośrednictwem tej centrali 44 fabryki kwasu siarkowego, w tym 25 do ZSRR, nie licząc ostatnio podpisanego kontraktu.

Kilka ciekawych kontraktów podpisano też w niedzielę z przedsiębiorstwami z NRD. I tak „Universal" sprzedał do tego kraju 20 tys. chłodziarek, zakupując zarazem w NRD suszarki do włosów, miksery, roboty kuchenne i chłodziarki 130-litrowe.

„Coopexim" sprzedał do NRD konfekcję za 8,8 mld zł dew. a „Unitra" — żarówki fotograficzne, mikrofony i słuchawki oraz magnetofony i odbiorniki samochodowe „Safari" za sumę 16 mln zł dew. Nasze magnetofony i mikrofony zakupiła też Rumunia za sumę 7,6 mln zł dew. Do Rumunii „Pezetel" sprzedał również partię silników spalinowych „Wola", a „Bumar" — przyczepy i ładowarki. Ich odbiorcami będą także Bułgaria i Węgry. Równocześnie „Bumar" zakupił w NRD i CSRS koparki i ładowarki za ponad 5 mln zł dew.

Ostatni tydzień kampanii wyborczej we Włoszech

RZYM (PAP) — Już tylko tydzień pozostał do wyznaczonych na 20 i 21 czerwca przedterminowych wyborów parlamentarnych we Włoszech.

Włoska Partia Komunistyczna aktywnie prowadzi kampanię wyborczą. W niedzielę odbyły się liczne wiece, na których przedstawiciele WłPK wyjaśniali wyborcom włoskim propozycje komunistów, zmierzające do utworzenia we Włoszech szerokiej koalicji sił ludowych i demokratycznych oraz utworzenia nowej większości rządzącej, z udziałem partii komunistycznej.

Włochy — oświadczył sekretarz generalny WłPK, Enrico Berlinguer w wywiadzie dla dziennika „Il Messaggero" — potrzebują rządu, który cieszyłby się moralnym i politycznym autorytetem i byłby w stanie skutecznie kierować państwem. E. Berlinguer podkreślił, że chodzi tu o rząd szerokiej koalicji zdolny zapewnić atmosferę zaufania tak aby można było rozwiązać stojące przed krajem trudne problemy.

Rządząca Włochami przez ostatnie 30 lat Partia Demokracji Chrześcijańskiej prowadzi z kolei swą kampanię przedwyborczą pod hasłem odrzucania wszystkich propozycji współpracy ze strony partii lewicowych. Zdaniem prasy postępowej, chadecja stara się w końcowej fazie kampanii postawić na najbardziej konserwatywne warstwy społeczeństwa i zastraszyć obywateli, aby nie oddawali swych głosów na partie lewicowe.

Festyn nad Wigrami

W sobotę przy słonecznej, choć wietrznej pogodzie, zaś w niedzielę przy siąpiącym deszczu przebiegał w Starym Folwarku, niedaleko Suwałk, dwudniowy festyn wypoczynkowo - rekreacyjny. Zorganizowana, z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Wojewódzkiego PTT-K w Suwałkach impreza przyciągnęła setki mieszkańców stolicy województwa, przebywających turystów, zaproszonych gości.

Oficjalnego otwarcia festynu, wespół z prezydentem miasta — Janem Kaszubą, naczelnikiem gminy w Starym Folwarku — Zdzisławem Bernatajtysem i prezesem ZW PTT-K — Jerzym Klimko, dokonał przewodniczący WRZZ, członek sekretariatu KW PZPR — Witold Kozioł. „Wydajna i twórcza praca ludzi przy warsztacie, w polu, biurze uzależniona jest od wypoczynku jaki się im stwarza. Toteż nieodzownym czynnikiem naszego życia powinien być czynny relaks, pożyteczne spędzenie wolnego czasu" — powiedział m. in. mówca w swoim wystąpieniu.

Przy fanfarach, wśród kolorowych baloników wzbijających się w powietrze przodujący robotnicy suwalskich zakładów pracy wciągają na maszt flagę narodową, związków zawodowych i petetekowską. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza w historii nowo utworzonego województwa, ale jakże udana. (agaw)

Dalsze ofiary walk w Ulsterze

● *LONDYN — W nocy z soboty na niedzielę niepokoje w Irlandii Północnej pochłonęły następną śmiertelną ofiarę. Jeden człowiek został zabity, dwóch odniosło rany w wyniku wymiany strzałów między żołnierzami armii brytyjskiej, patrolującymi odcinek graniczny w hrabstwie Armagh, niedaleko granicy z Republiką Irlandzką, a partyzantami IRA.*

I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR zakończył wizytę w RFN

Ciąg dalszy ze str. 1

współpracę między Bremą a Gdańskiem oraz udział Bremy, jako kraju federalnego, jak również działających tu organizacji gospodarczych, w wypracowywaniu dalszych form współdziałania z polskimi partnerami, rozszerzania i pogłębiania korzystnej dla obu stron współpracy.

Po rozmowach, I sekretarz KC PZPR w towarzystwie Hansa Koschnicka udał się na zwiedzanie stoczni A. G. „Weser", należącej do firmy Krupp.

W obecności przewodniczącego rady nadzorczej koncernu Kruppa, **Bertolda Beitza, Edwarda Gierka** powitał w imieniu zarządu stoczni jego przewodniczący, dr **Heinz Ache**. Przedstawił on historię i perspektywy rozwojowe tego zakładu, który należy do największych stoczni specjalizujących się w budowie tzw. tankowców klasy europejskiej.

Goście przechodzą na pokład jednego z powstających tu właśnie kolosów morskich. Jest nim tankowiec „Shat Alrab", budowany na zlecenie armatora z Kuwejtu o nośności 393 tys. ton.

Pozdrawiany oklaskami przez licznie zebranych stoczniowców I sekretarz KC PZPR wita się z przewodniczącym rady zakładowej stoczni, **H. Boehrnsenem** i z pozostałymi członkami rady. Boehrnsen, działacz SPD, antyfaszysta więziony w czasach hitlerowskich, przypomina na wstępie tradycje ruchu robotniczego w stoczni, sięgające 1919 r. Następnie członkowie rady zakładowej mówią o aktywnym udziale związkowców w realizowaniu porozumienia o współpracy Bremy z Gdańskiem.

Serdecznie żegnany przez przedstawicieli kierownictwa i załogi, I sekretarz KC PZPR opuścił stocznię, udając się na lotnisko w Bremie.

Ostatnie minuty wizyty. I sekretarza KC PZPR żegna **Hans Koschnick.**

Przed wejściem na pokład samolotu **Edward Gierek** złożył oświadczenie wobec licznie zgromadzonych na płycie lotniska dziennikarzy.

Opuszczając Bremę — powiedział E. Gierek — pragnę podkreślić wielkie znaczenie, jakie przywiązujemy do kończącej się mojej wizyty państwowej w Republice Federalnej Niemiec, do przeprowadzonych w czasie jej trwania rozmów i zawartych porozumień. Stanowią one ważki wkład w dzieło pełnej normalizacji oraz wszechstronnego rozwoju stosunków między naszymi państwami.

Wysoko cenię okazaną nam gościnność, rzeczowy i wybiegający w przyszłość charakter rozmów z panem kanclerzem federalnym Helmutem Schmidtem, z panem Scheelem, z panem Brandtem, panem Genscherem, jak też z panem Kohlem i innymi wybitnymi działaczami politycznymi oraz gospodarczymi Republiki Federalnej Niemiec.

Rozmowy te — kontynuował I sekretarz KC — potwierdziły obopólność dążenia do przezwyciężenia przeszłości i budowy przyszłości w stosunkach między naszymi krajami i narodami. Odpowiada to pragnieniu narodu polskiego do ułożenia swych stosunków ze społeczeństwem RFN, z wszystkimi, którzy stoją na gruncie zawartych układów i porozumień w duchu pokojowej, przyjaznej współpracy.

Podpisane wspólne oświadczenie o rozwoju stosunków wzajemnych oraz zawarte podczas wizyty istotne porozumienia gospodarcze i umowa kulturalna służyć będą dobrze — jestem o tym głęboko przekonany — naszym narodom i całej Europie. Sądzę, że ich wagę doceni zarówno to pokolenie, które ma za sobą tragiczne doświadczenia przeszłości, jak i młodzież, która kontynuować będzie rozpoczęte przez nas dzieło.

W imieniu własnym, mojej małżonki i osób towarzyszących pragnę podziękować za ciepłe przyjęcie zgotowane nam w Republice Federalnej Niemiec, za stworzenie przyjaznej atmosfery, która miała tak duże znaczenie dla pomyślnych rezultatów naszych rozmów. Będziemy oczekiwać w Warszawie wizyty pana kanclerza federalnego Helmutu Schmidta.

Pragnę podziękować społeczeństwu Hamburga, Bonn, Duesseldorfu, Linzu, Bremy, miast, które odwiedziliśmy, za okazaną nam sympatię i gościnność.

Odlatuję z Republiki Federalnej Niemiec — powiedział na zakończenie E. Gierek — z przeświadczeniem, że stworzone dobre podstawy wypełniać będziemy wspólnie treściami i dokonaniami pozwalającymi szybciej osiągnąć cel, który wytyczyliśmy.

O godz. 13.15 samolot specjalny wiozący **Edwarda Gierka**, jego małżonkę oraz pozostałe osobistości polskie wzbija się z pasa startowego lotniska w Bremie, biorąc kurs na Warszawę.

Do granicy państwowej Republiki Federalnej Niemiec samolotowi wiozącemu I sekretarza KC PZPR towarzyszy honorowa eskorta myśliwców lotnictwa wojskowego RFN.

WARSZAWA (PAP — 12 bm. powrócił do Warszawy, po zakończeniu oficjalnej wizyty w RFN, I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** z małżonką i towarzyszącymi osobami.

Na lotnisku Okęcie I sekretarza KC PZPR witali: przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński**, prezes Rady Ministrów — **Piotr Jaroszewicz**, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, władz naczelnych stronnictw politycznych, Rady Państwa, Prezydium Sejmu i Rządu.

Obecny był charge d'affaires a.i. RFN w Polsce — **Gisela Rheker.**

Podpisanie deklaracji radziecko-indyjskiej

MOSKWA (PAP) — W dniach od 8 do 13 czerwca przebywała z oficjalną przyjacielską wizytą w Związku Radzieckim premier Indii **Indira Gandhi.**

Indira Gandhi odbyła z sekretarzem generalnym KC KPZR **Leonidem Breżniewem** rozmowę, która przebiegała w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Przeprowadziła także rozmowy z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, **Nikołajem Podgornym**, premierem **Aleksiejem Kosyginem** i ministrem Spraw Zagranicznych **Andriejem Gromyką.**

Leonid Breżniew i Indira Gandhi podpisali deklarację o dalszym rozwoju przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Indiami.

I. Gandhi zaprosiła L. Breżniewa i A. Kosygina do złożenia wizyty w Indiach. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. Termin wizyt będzie ustalony na drodze dyplomatycznej.

W niedzielę Indira Gandhi opuściła ZSRR udając się do Delhi.

Rządy ZSRR i Indii będą dążyć nieustannie do wszechstronnego umocnienia przyjaźni i współpracy i czynić wszystko co w ich mocy dla dalszej poprawy klimatu międzynarodowego, zwłaszcza przez zwiększenie wspólnego udziału w uregulowaniu najważniejszych problemów międzynarodowych, dla dobra pokoju i bezpieczeństwa narodów — stwierdza m. in. ogłoszona 13 bm. deklaracja radziecko-indyjska. Strony potwierdziły swoje zdecydowanie, by wszechstronnie umacniać przyjaźń radziecko-indyjską.

31 rocznica WOP

W ubiegłą sobotę i niedzielę, 12 i 13 bm. odbywały się liczne uroczystości i imprezy związane z 31 rocznicą utworzenia Wojsk Ochrony Pogranicza. 12 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbył się uroczysty koncert. Wśród gości obecny był m. in. prezydent miasta — **Aleksander Czuż.** Serdecznie powitali zebrani delegację radzieckich pograniczników na czele z płk **Georgijem Cygankowem.** Przemówienie okolicznościowe wygłosił dowódca Białostockiego Oddziału WOP — płk **Longin Wasilewicz.**

Tego samego dnia w sali tradycji Białostockiego Oddziału WOP odbyło się spotkanie I sekretarza KW PZPR **Władysława Juszkiewicza** i wojewody — **Zygmunta Sprychy** z rezerwistami WOP, kadrą oficerską i podoficerską WOP oraz młodymi żołnierzami. W czasie spotkania tow. Władysław Juszkiewicz wręczył legitymacje kandydackie młodym członkom partii. Grono oficerów i podoficerów wyróżnione zostało także honorowymi odznakami „Zasłużony Białostocczyźnie". Taką właśnie złotą odznakę a także złotą odznakę TPP-R otrzymał przedstawiciel radzieckich żołnierzy płk **Grigorij Mojsiejenko.**

W niedzielę, 13 bm. odbyła się wspólna, uroczysta przysięga wojskowa młodych żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza i Wojsk Obrony Wewnętrznej.

Przemówienie okolicznościowe o roli i znaczeniu przysięgi wojskowej wygłosił dowódca Białostockiego Oddziału WOP — płk **Longin Wasilewicz.** Młodzi żołnierze złożyli uroczyście przysięgę. Pozdrowienia i życzenia przekazał im sekretarz KM PZPR — **Tadeusz Matusik.** W imieniu rodziców serdecznie pogratulował **Zdzisław Białecki** a szer. **Cezary Smarzewski** zapewnił w imieniu młodych żołnierzy że nie zawiodą zaufania. Zwycięskiej drużynie — zespołowi Harcerskiej Służby Granicznej w **Kuźnicy,** który zwyciężył w przeprowadzonych niedawno manewrach techniczno - obronnych, wręczono puchar dowódcy Białostockiego Oddziału WOP.

(boh)

Komunikat o wizycie E. Gierka w RFN

Na zaproszenie kanclerza federalnego Republiki Federalnej Niemiec, **Helmuta Schmidta,** pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, **Edward Gierek** wraz z małżonką, odwiedził w dniach od 8 do 12 czerwca 1976 roku Republikę Federalną Niemiec.

Podczas swego pobytu w Republice Federalnej Niemiec, pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odwiedził również kraje: Hamburg, Nadrenię Północną — Westfalię, Nadrenię — Palatynat i Bremę.

Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej złożył wizytę prezydentowi Republiki Federalnej Niemiec, **Walterowi Scheelowi.**

Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej prowadził z kanclerzem federalnym Republiki Federalnej Niemiec, Helmutem Schmidtem, rozmowy na temat dalszego rozwoju stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec, jak również na tematy międzynarodowe interesujące obie strony.

Podczas wizyty pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej spotkał się zarówno z kierowniczymi przedstawicielami partii politycznych, między innymi z przewodniczącym SPD, **Willy Brandtem,** przewodniczącym FDP, **Hansem - Dietrichem Genscherem** i przewodniczącym CDU **Helmutem Kohlem,** jak i z kierowniczymi przedstawicielami gospodarki i związków zawodowych.

Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej spotkał się również z zarządem Niemieckiej Partii Komunistycznej na czele z jej przewodniczącym, **Herbertem Miesem.**

Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i kanclerz federalny Republiki Federalnej Niemiec podpisali na zakończenie rozmów w dniu 11 czerwca 1976 roku wspólne oświadczenie o rozwoju stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec.

W tym samym dniu podpisane zostały między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rządem Republiki Federalnej Niemiec: umowa o współpracy kulturalnej oraz umowa o dalszym rozwoju współpracy w dziedzinie gospodarczej.

Obie strony oceniły wizytę pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, **Edwarda Gierka,** jako wydarzenie o historycznym znaczeniu w stosunkach między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec, które zdaniem obu stron, odzwierciedla pomyślny przebieg procesu normalizacji.

Obie strony wyraziły swe głębokie zadowolenie z otwartej i przyjaznej atmosfery oraz pozytywnych wyników wizyty. Rozmowy, które były prowadzone w duchu wzajemnego zrozumienia i zaufania, uważają one za owocne i pożyteczne i oczekują od nich nowych decydujących impulsów dla dalszego rozwoju wzajemnych stosunków.

W tej wizycie pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partij Robotniczej widzą one symbol uwieńczonych sukcesem starań obu stron o przezwyciężenie tego, co dzieliło oba narody i symbol tworzenia nowej jakości stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec. Obie strony stwierdziły z przekonaniem, że polityka mająca na celu rozwój współpracy między ich państwami i narodami służy jednocześnie umocnieniu pokoju w Europie.

Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zaprosił kanclerza federalnego Republiki Federalnej Niemiec Helmuta Schmidta do złożenia oficjalnej wizyty w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zaproszenie zostało przyjęte z podziękowaniem.

Spada liczba ludności Paryża

PARYŻ (PAP) — W ciągu siedmiu ostatnich lat od 1968 r. liczba ludności Paryża zmniejszyła się o przeszło 11 proc. i obecnie miasto to zamieszkuje 2.300.000 osób. Francuski instytut statystyczny przewiduje, że proces ten będzie nadal trwał. Zdaniem tej placówki ok. 300.000 paryżan przeniosło się na tereny podmiejskie i na prowincję uciekając od trudnych warunków życia w stolicy, przede wszystkim od drożyzny i wysokich opłat mieszkaniowych.

REJON ENERGETYCZNY AUGUSTÓW
przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy jakie wystąpią w Suwałkach przy ul. Reja w dn. od 14.06.76 r., godz. 7.00 do dnia 21.06.76 r., godz. 15.00.
W/w przerwa podyktowana jest koniecznością przebudowy linii nn. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Augustów, tel. 471, wewn. 15.
k 2354-1

z trzech województw

ZŁOTA ODZNAKA „ZASŁUŻONY BIAŁOSTOCCZYŹNIE" DLA „NIWY"

W podniosłej atmosferze 11 czerwca br. w Domu Prasy w Białymstoku odbyła się uroczystość wręczenia zespołowi redakcji białoruskiego tygodnika **„Niwa"** złotej odznaki **„Zasłużony Białostocczyźnie".**

W uroczystości udział wzięli: I sekretarz KW PZPR, tow. **W. Juszkiewicz,** sekretarz KW PZPR, tow. **H. Piotrowska-Olczak,** kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR, tow. **Z. Rybicki,** przewodniczący ZG BTS-K, tow. **M. Samocik,** zastępca dyrektora Przedsiębiorstwa Wydawniczo-Kolportażowego „Prasa—Książka—Ruch" w Białymstoku **Z. Pukorski,** kolektyw pracowników „Niwy" z jej redaktorem naczelnym **J. Wołkowyckim.**

Wręczając przyznaną przez Prezydium WRN w Białymstoku odznakę, tow. **W. Juszkiewicz** zaznaczył, że jest ona wyrazem uznania dla długoletniej ofiarnej działalności całego zespołu redakcji tygodnika na rzecz rozwoju Białostocczyzny, jego aktywnego uczestnictwa w kształtowaniu zaangażowanych postaw ludności białoruskiej w wykonaniu wielkich zadań w procesie przeobrażeń socjalistycznych w Polsce Ludowej. Naszym wspólnym wielkim celem jest wszechstronny rozwój województwa białostockiego, dobrobyt wszystkich ludzi, którzy od wieków mieszkają i pracują w całkowitej zgodzie na pięknej ziemi białostockiej. Naszą Białostocczyzna, to województwo ludzi solidnych, gospodarnych, pracowitych — region pięknie wpisujący się na mapie kraju znakomitymi osiągnięciami. I w tym zapisie znajduje się również aktywny wkład zespołu redakcji „Niwy".

Dziękując za wyróżnienie redaktor naczelny „Niwy" **J. Wołkowycki** podkreślił, że cały zespół tygodnika będzie nadal z pełnym zaangażowaniem realizować na swym odcinku program polityczny naszej partii, przyczyniając się do aktywizacji regionu i kształtowania internacjonalistycznych postaw czytelników.

Następnie odbyła się długa i serdeczna rozmowa dziennikarzy „Niwy" z przedstawicielami KW PZPR. Podkreślano w niej wielki wkład tygodnika w rozbudzeniu i rozwoju twórczości literackiej w języku białoruskim, popularyzacji miejscowego folkloru, upowszechnianiu twórczości amatorskiej, pomocy szkołom w nauczaniu języka białoruskiego, popularyzacji ludzi dobrej roboty. Dyskutowano również na temat problemów dnia wczorajszego i przyszłości Białostocczyzny. (is)

RAJD FOTOREPORTERÓW W WOJ. SUWALSKIM

Piękno wielu zakątków woj. suwalskiego nie ulega wątpliwości. Zarówno krajobraz jak i unikalne pomniki przyrody, ośrodki turystyczne, miasta i miasteczka wraz z wieloma ich zabytkami, jak i codzienna praca zasługują na uwagę kamery fotograficznej.

Wojewoda suwalski wraz z redakcją „Gazety Współczesnej" i klubem fotografiki prasowej ZG SDP są inicjatorami trwającego właśnie w woj. suwalskim rajdu fotoreporterów z całej Polski. Celem jego jest uzyskanie bogatego zestawu zdjęć z województwa i popularyzacja jego walorów w kraju. W poszukiwaniu tematów przyświecają hasła: „Człowiek i przyroda", „Człowiek i praca" oraz „Człowiek i wypoczynek".

Fotoreporterzy w trzech grupach pojadą do najatrakcyjniejszych zakątków woj. suwalskiego. Jury oceni ich dorobek i za najlepsze prace przyzna nagrody. Każdy z uczestników przekaże ponadto po 10 prac dla organizatorów.

Zdjęcia te zostaną następnie zaprezentowane publiczności w trakcie suwalskiego festynu prasowego w lipcu br. Wiele ukaże się zapewne w prasie krajowej przyczyniając się do popularyzacji pięknej Suwalszczyzny. (ceg)

OBRONA CYWILNA SWEMU MIASTU

W dniach 12—13 bm. odbyły się w Białymstoku ćwiczenia formacji samoobrony. Uczestniczyło w nich ponad 4 tysiące członków zakładowych i terenowych oddziałów samoobrony. Realizując zadania, wynikające z założeń taktycznych obrony miasta, oddziały obrony cywilnej wykonywały prace użyteczno-społeczne na rzecz Białegostoku.

Między innymi pracowano przy ulicach Gagarina,; Antoniukowskiej, Ogrodowej, Hetmańskiej, M. C.-Skłodowskiej, Pogodnej i Osiedlu Bema.

Na głównych arteriach komunikacyjnych miasta ćwiczyły ZOS Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Fasty", Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego, Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. „Sierżana", Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta", terenowe oddziały samoobrony podległe Zarządowi Budynków Mieszkalnych i wielu innych zakładów pracy i instytucji.

W imieniu sztabu obrony cywilnej miasta, wszystkim oddziałom samoobrony, biorącym udział w ćwiczeniach, złożył serdeczne podziękowanie szef Obrony Cywilnej Białegostoku — prezydent miasta Aleksander CZUŻ. Przodujące ZOS i TOS otrzymały dyplomy uznania i pisemne podziękowania prezydenta. M.D.

KIERMASZ HANDLOWY W EŁKU

U progu lata, Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Suwałkach z siedzibą w Ełku zorganizowała ciekawą i pożyteczną imprezę handlową. Pod hasłem „Handel turystom" otwarty został 11 bm. w hali sportowej w Ełku, kiermasz będący przeglądem letnich propozycji przemysłu lekkiego. W ośmiu stoiskach zgromadzono masę towarową wartości 3 mln zł. Na kiermaszu można kupić obuwie, bieliznę, artykuły dziewiarskie, konfekcję damską i męską. Organizatorzy nie zapomnieli o naszych najmłodszych; wybór bielizny i ubranek niemowlęcych i dziecięcych jest naprawdę duży. Przebywający w czasie trwania kiermaszu — 11—19 bm. — turyści z zadowoleniem powitają bogato wyposażone stoisko ze sprzętem sportowym i turystycznym, co jest okazją do uzupełnienia letniego ekwipunku. Liczne pokazy mody, racjonalnego żywienia, użytkowania sprzętu turystycznego, degustacje uprzyjemnią klientom czas zakupów. (agaw)

Święto „Gazety Współczesnej" – świętem naszych Czytelników

Ciąg dalszy ze str. 1

tarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — **Zdzisławem Żandarowskim.** Przybyli również pierwsi sekretarze Komitetów Wojewódzkich PZPR z Białymstoku, Łomży i Suwałk — **Władysław Juszkiewicz, Stefan Zawodziński i Zbigniew Białecki,** zastępca kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR — **Zbigniew Grzelak,** zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC partii, były redaktor naczelny „Gazety Współczesnej" **Marek Jurkowicz,** przewodniczący Rady Redakcyjnej „Gazety" — **Mikołaj Oniszczuk** z Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR oraz wiceprezes Zarządu Głównego RSW „Prasa-Książka-Ruch" — **Janusz Karpiński.** Obecni byli członkowie Egzekutywy KW PZPR w Łomży z wojewodą — **Henrym Zientarą,** przedstawiciele instancji partyjnych z Białegostoku i Suwałk, reprezentanci stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, gospodarze miasta Łomży oraz liczna grupa dziennikarzy „Gazety Współczesnej" z redaktorem naczelnym — **Janem Sochą.** Na nich znaleźli się również ludzie zasłużeni dla ziemi łomżyńskiej, mistrzowie dobrej roboty, inicjatorzy wielu czynów społecznych oraz pięknych akcji gospodarczych i kulturalnych, z których słynie Łomża w całym kraju.

W imieniu komitetu organizacyjnego Święta „Gazety Współczesnej" powitał zebranych jego przewodniczący, sekretarz KW PZPR w Łomży — **Waldemar Szpaliński.** Poprosił on o zabranie głosu tow. **Stefana Zawodzińskiego,** I sekretarza KW partii. **(Skrót przemówienia publikujemy na str. 2).**

Słowa uznania skierowane pod adresem zespołu „Gazety Współczesnej" za operatywną działalność informacyjno-publicystyczną są dla nas, dla dziennikarzy partyjnego dziennika zobowiązujące do jeszcze większego wysiłku w doskonaleniu naszej codziennej pracy. Gazeta ma ambicje coraz lepiej służyć społeczeństwu trzech województw.

Akcenty nawiązującego do naszego Święta i przypadającego w bieżącym roku jubileuszu XXV-lecia „Gazety" pojawiły się również w części artystycznej programu festynowego. Na estradzie, wystąpili znani w kraju, a także poza jego granicami piosenkarze, muzycy, aktorzy. Gorącą owacją publiczność powitała **Hankę Bielicką** — honorową obywatelkę miasta Łomży. Rodaczka przy każdej okazji podkreślała swój związek z nadnarwiańskim grodem i ogromną sympatię jaką darzy łomżyniaków.

Białostocka „Estrada" potrafiła tak ustawić poszczególne punkty programu „Z Gazetą na ty", że doskonale udało się zrealizować znane hasło, „Dla każdego coś miłego". Dotyczy to zwłaszcza romansów rosyjskich, które zaprezentowała Lucyna Arska. Anna Jantar zaprezentowała swoje najnowsze przeboje znajdujące się u szczytu radiowej listy najpopularniejszych utworów estradowych i jak zawsze pełna wdzięku i osobistego uroku Stenia Kozłowska. Młodszą część widowni rozgrzał porządnie występ wokalno-instrumentalny grupy „Sezam" z Marią Głowacką i Anną Stroińską. Rokujemy im duże sukcesy artystyczne, a możemy tu dodać iż mamy w tych sprawach niezłego nosa. Na jednym z pierwszych świąt podobny horoskop stawialiśmy Annie Jantar. Młodym solistkom towarzyszyła doborowa czwórka: Grażyna Biały, Mirosław Żwaka, Jerzy Kaczmarek i i Wiktor Stroiński — kierownik zespołu. Pokaźną porcję intelektualnego humoru i piosenki kabaretowej dali widowni panowie: Tadeusz Chyła i Maciej Zembaty. Znani przede wszystkim z licznych sukcesów na festiwalach opolskich. Ballady wywoływały oklaski przy otwartej kurtynie. Nie sposób nie wspomnieć o kulturalnej konferansjerce Marka Moroza. W sumie — wielkie brawa dla doskonałych artystów no i dla organizatorów. Identyczne koncerty zaprezentowano również mieszkańcom Zambrowa. Miłą wiadomość mamy dla wszystkich, którym nie udało się obejrzeć programu „Z Gazetą na ty". Dziś w Łomży artyści wystąpią kilkakrotnie w tym również na wolnym powietrzu. Doborowy skład ekipy gwarantowany.

W trakcie pobytu w Łomży sekretarz KC PZPR — **Zdzisław Żandarowski** w towarzystwie I sekretarzy komitetów wojewódzkich partii — **Władysława Juszkiewicza, Stefana Zawodzińskiego, Zbigniewa Białeckiego** zwiedził wystawę nowości artykułów rynkowych pn. **„Przemysł i rzemiosło — w gospodarce narodowej",** która eksponowana była w auli Technikum Budowlanego. W Wojewódzkim Dmu Kultury, goście obejrzeli dokumenty ilustrujące historię Łomży, starodruki, monografie i wydawnictwa zebrane przez niestrudzoną **Helenę Czernekową** (zresztą również laureatkę nagrody „Gazety Współczesnej" Na ścianach niewielkiego pomieszczenia portrety znakomitych synów Ziemi Łomżyńskiej — Wagów, **Adama Chętnika, Zygmunta Glogera** i innych. Tytuł wystawy mówi wszystko: **„Wkład Ziemi Łomżyńskiej do kultury narodowej".**

W sąsiedniej salce prezentowane były prace Bronisława Tyla, malarza i nauczyciela, który urodził się i do dziś mieszka w Rutkach (woj. łomżyńskie). Przybyli z zainteresowaniem wysłuchali objaśnień autora eksponowanych prac. Sekretarz KC PZPR — **Zdzisław Żandarowski** oraz towarzysze: Władysław Juszkiewicz, Stefan Zawodziński i Zbigniew Białecki udali się następnie do Ciechanowca, miejscowości znanej w całej Polsce dzięki pięknym osiągnięciom w realizacji czynów społecznych i sukcesom w konkursach **„Mistrz gospodarności".** Społeczeństwo Ciechanowca może być wzorem prężności, zaangażowania i obywatelskich postaw. Podczas pobytu w Ciechanowcu goście między innymi zwiedzili Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka oraz wysłuchali informacji o bogatym dorobku i zamierzeniach Towarzystwa Przyjaciół Ciechanowca.

Mimo padającego deszczu mieszkańcy Łomży oraz goście z województw: białostockiego, suwalskiego, ostrołęckiego i olsztyńskiego tłumnie odwiedzili kiermasze i wystawy przygotowane przez organizatorów naszego święta. Piszemy o tym w oddzielnych informacjach. Na piątkę apisali się handlowcy i gastronomia. Dużą frekwencją cieszyła się zwłaszcza drewniana karczma kurpiowska wzniesiona specjalnie z okazji święta „Gazety" pod patronatem WZGS. Zrazy wołowe, flaki, sznycle i serdelki serwowały tam pracownice restauracji GS „Samopomoc Chłopska" — Jedwabne, Maria Kotowska, Barbara Długołęcka, Krystyna Rybicka i Barbara Kosakowska. W kuchni królowały: szefowa — Maria Marciniak i jej zastępczyni — Maria Mioduszewska, a nad całością czuwała kierowniczka — Jadwiga Krystowczyk. Nie można pominąć miejscowego specjału — łomżyńskiego piwa. W sobotę i niedzielę wypito w Łomży: kilkadziesiąt tysięcy butelek tego napoju; smakował doskonale.

W niedzielę imprezy, które miały się odbyć w amfiteatrze przeniesione zostały do sali kina „Millenium". Przed wypełnioną po brzegi widownią zaprezentowały swoje umiejętności zespoły folklorystyczne. Młodzież Technikum Rolniczego w Marianowie wystąpiła w ludowych scenkach rodzajowych ilustrowanych przyśpiewkami i tańcem. Serdecznie oklaskiwano kapelę ludową z Jeniek, „Klekociaki" z Bociek, słynnych „Przeroślaków" z Przerośli, zespół z PGR w Ołowniku (woj. suwalskie), knyszyńskie „Kołowrotki" oraz zespół folklorystyczny z Dąbrowy Łazów. Muzycy Państwowej Filharmonii w Białymstoku tym razem grali rozrywkowe przeboje towarzysząc solistom Wiesławie Bieniaszewskiej, Grażynie i Andrzejowi Olszewskim. Żeby unaocznić szeroki wachlarz propozycji muzycznych dodajmy jeszcze, że na estradzie wystąpiła orkiestra Komendy Wojewódzkiej MO w Białymstoku pod dyrekcją Roberta Panka.

W Wojewódzkim Domu Kultury dwukrotnie wystąpił zespół Teatru „Ziemi Mazowieckiej" ze sztuką Edgara Wallace'a „Człowiek który zmienił nazwisko". Natomiast dziecięcą widownię bawili do łez aktorzy białostockiego Teatru Lalek.

Trudno zliczyć wszystkie atrakcje. Było ich bardzo, bardzo wiele. Pod bezpośrednim wrażeniem doskonałej zabawy, rozrywki, relaksu, jeszcze raz dziękujemy wam, gościnni łomżyniacy.

KRZYSZTOF PRÓCHNIEWICZ



Otwarcie kiermaszu „Cepelii" i rzemiosła ludowego. NA ZDJĘCIU: dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW Władysław Goliński oraz przewodniczący Stronnictwa Demokratycznego Mieszkowski.

Fot. Gabor Lorińczy



Na wystawę Bronisława Tyla z Rutek przybyli m.in. tow. Zdzisław Zandarowski (drugi z prawej), Zbigniew Białecki (pierwszy z prawej), wojewoda łomżyński Jerzy Zientara (trzeci z prawej) oraz naczelny redaktor „Gazety Współczesnej" Jan Socha (drugi od lewej).

Fot. Z. Lenkiewicz



NA ZDJĘCIU: występują członkowie zespołu „Sezam".

Fot. Z. Lenkiewicz

Spotkanie młodych twórców

Święto było również okazją do podsumowania zainicjowanych przez korespondencyjny klub młodych pisarzy konkursów — poetyckich i plastycznego. Na konkurs poetycki, jak już informowaliśmy wpłynęły 384 utwory. Główne wyróżnienie zdobył łomżyński poeta — Władysław Cichowski. Na konkurs plastyczny napłynęło 28 prac. Przyznano nagrodę w dziedzinie portretu i wyróżnienia w kategorii pejzażu. Nagrodę otrzymał znany łomżyński artysta plastyk — Gerwazy Lorińczy. W imieniu organizatorów nagrody wręczył inspektor Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR w Łomży — Janusz Berner.

Jedną z nagrodzonych prac — portret Kazimierza Pułaskiego przekazany został na ręce wicewojewody łomżyńskiego Kazimierza Ciąpki jako pamiątka ze święta. (zp)

Nagrody dla kolporterów prasy partyjnej

Miłe spotkanie odbyło się w sali łomżyńskiego klubu „Kubuś", z ludźmi, dzięki którym „Gazeta Współczesna", „Trybuna Ludu" i inne czasopisma każdego dnia o określonej porze trafiają do czytelników. Spotkali się przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa łomżyńskiego, kierownictwa naszej redakcji, Przedsiębiorstwa Wydawniczo-Kolportażowego RSW Prasa Książka Ruch i „Trybuny Ludu".

Zebranych powitała dyrektor RSW Prasa Książka Ruch w Łomży Hanna Bogacka, informując o rozwoju czytelnictwa prasy partyjnej na terenie województwa. W roku 1972 na terenach, które obecnie wchodzą w skład Łomżyńskiego rozchodziło się w różnych formach kolportażu 19.615 egzemplarzy naszej gazety, a w I kwartale roku bieżącego sprzedaż dzienna wynosi 21.630 egzemplarzy. Czytelnictwo „Trybuny Ludu" w latach 1972—75 wzrosło 3,5 krotnie.

Reprezentujący kierownictwo „Gazety Współczesnej" sekretarz redakcji — Marian Suchożebrski wręczył 6 kolporterom naszego pisma nagrody i dyplomy uznania za dobrą pracę. Uczestniczący w uroczystości z-ca dyrektora Przedsiębiorstwa Wydawniczo-Kolportażowego RSW Prasa Książka Ruch w Białymstoku Zdzisław Pukorski, przekazał kolporterom podziękowania za ofiarne wykonywanie zadań. Z rąk przedstawiciela „Trybuny Ludu" redaktora Stanisława Zagórskiego otrzymało nagrody 15 kolporterów organu Komitetu Centralnego naszej partii.

Wystawy i kiermasze

Z okazji święta otwarto kilkanaście wystaw i kiermaszy. Oto niektóre z nich: w auli Technikum Budowlanego Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Narew" zorganizowały wystawę pn. „Przemysł i rzemiosło w gospodarce narodowej", na której pokazano szeroki asortyment towarów produkowanych przez zakłady z województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. A na boisku Technikum Weterynaryjnego można było obejrzeć wystawę maszyn i sprzętu rolniczego. Natomiast na Placu Niepodległości swoje stoiska rozłożył białostocki „Polmozbyt". W sobotę i niedzielę można było bezpłatnie ustawić światła i zapłon w samochodzie, ponadto obejrzeć pokaz stosowania autokosmetyków. Z nowości polecano motorower radziecki „Verhovina", polski „Romet" i poszukiwany motocykl MZ-20. Wystawiono także wszystkie modele samochodów będących aktualnie w sprzedaży.

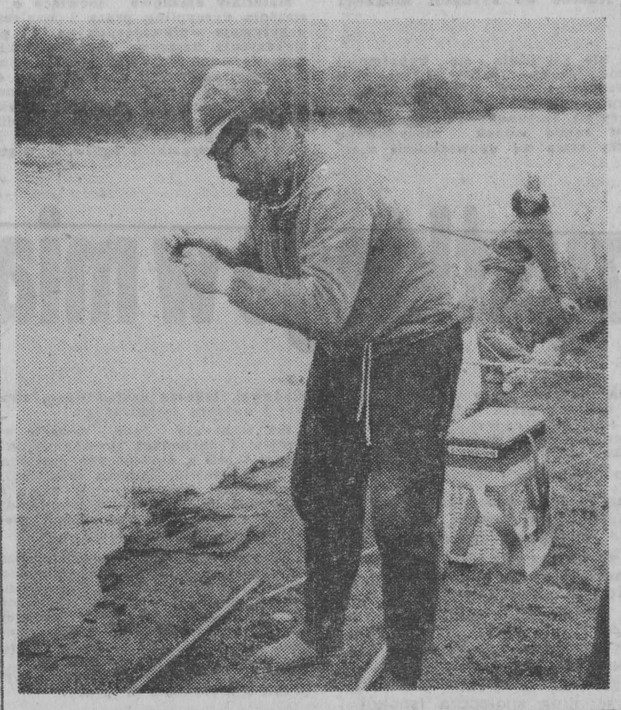
Deszczowa pogoda nie przeszkodziła zorganizowaniu kiermaszu książki, prasy i dzieł sztuki współczesnej. W kilkunastu stoiskach sprzedawano reprodukcje obrazów, literaturę popularną i naukową, dużym wzięciem cieszyła się loteria „Gazety" oraz stoiska z albumami i prasą zagraniczną. W sali Cechu Rzemiosł Różnych otwarto w sobotę kiermasz twórczości ludowej. Organizatorzy, pod kierownictwem łomżyńskiego WDK zaprezentowali szeroki wybór przedmiotów artystycznych wykonanych przez twórców tego regionu. Ciekawe rzeźby Marka Michalskiego i dywany dwuosnowowe cieszyły się dużą popularnością wśród kupujących.

Kilka imprez zadedykowano w Łomży dzieciom. Wystawy, konkursy, spektakl białostockiego Teatru Lalek, koncerty — mimo złej pogody zgromadziły tłumy najmłodszych uczestników Święta „Gazety Współczesnej". (gr)

Konkurs kucharzy

W restauracji „Mazowiecka" odbył się konkurs kucharzy na „najsmaczniejszą potrawę regionalną". O miano mistrza stolicy walczyło 11 kucharzy z województwa łomżyńskiego z zakładów zbiorowego żywienia.

Jurorom i gościom smakował najbardziej „gulasz bogacz" — specjalność Kazimierza Pietraszko z restauracji „Złoty Kłos" w Ciechanowcu. Ta właśnie potrawa uzyskała główną nagrodę. Drugą wyróżniono „gulasz staropolski", przyrządzony przez panią Cecylię Cieloszyk z restauracji „Turoślanka" w Turośli, a trzecią „kotlet łomżyński" — specjalność restauracji „Mazowiecka" przygotowany według przepisu pana Henryka Sokołowskiego.



NA ZDJĘCIU: na taaaką rybę trzeba długo poczekać, chyba, że...

Fot. Z. Zaremba

60 tysięcy osób odwiedziło jarmark

Łomżyński jarmark letni, był największą imprezą handlową jaką kiedykolwiek zorganizowano w grodzie nad Narwią. Zorganizowano ponad 30 stoisk. A oferta — 30 milionów złotych, co jest równe jednej dziesiątej rocznych wydatków łomżynian na towary techniczne. Zaopatrzeniowcy przedsiębiorstw posiadających na jarmarku swe stoiska przeszli samych siebie. Samych siebie przeszli również specjaliści od reklamy.

Dwa razy dziennie wokół estrady, wzniesionej w pobliżu hali targowej gromadziły się tłumy młodzieży pragnącej oglądać gwiazdy naszej estrady prezentujące fragmenty programu „Z Gazetą na ty".

Wśród kolorowych straganów Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców, przy stoisku „Otexu", krążyły tysiące kupujących. Oblicza się, że w ciągu ostatnich dni przy Placu Tadeusza Żeglickiego i w hali targowej, gdzie zlokalizowano pozostałe stoiska przewinęło się blisko 60 tysięcy osób.

Mówi pani Ewa Arbaszewska, kierowniczka stoiska z zabawkami należącego do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Sportowymi i Papierniczymi:

— W drugim dniu jarmarku zjawił się przed stoiskiem turysta z Warszawy. Skąd wiem, że z Warszawy? Sam powiedział, i kupił dla synka zabawek za całe 2 tysiące złotych.

Pierwszego dnia utargi w tym stoisku wyniosły 40 tysięcy złotych, drugiego niewiele mniej — 32 tys. zł. Największym popytem cieszyły się zabawki plastykowe importowane z ZSRR. W stoisku ze sprzętem turystycznym, obsługiwanym przez Danutę Nowodworską, sprzedano najwięcej materaców i kompletów do gry w badmingtona.

Wystawienie do „odręcznej" sprzedaży importowanej z Włoch 16-programowej pralki w stoisku „Argedu", było szokiem dla kupujących. Tego od dawna nie było, na polskie automaty pralnicze, o zbliżonym do włoskiego zakresie działania trzeba czekać w kolejce długie miesiące, a tu, proszę! Wpłacić i kupić. I na tym nie koniec. Każda z zakupionych pralek była instalowana w mieszkaniu klienta przez fachowców z „Argedu". Również cieszyły się popytem lodówki Polar 125, lampy dekoracyjne, wyroby fajansowe, porcelanowe, kryształy z importu. Zgodnie z informacją kierującej pracą stoiska, Walentyny Truchel obroty w ciągu trzech dni wyniosły prawie 200 tys. złotych.

W stoisku ZURiT obsługiwanym przez Henryka Staniszewskiego sprzedano w ciągu dwu dni ponad 30 magnetofonów MK-250, niezliczoną ilość małych tranzystorowych odbiorników radiowych: „Justyna", „Dana", „Dorota", „Ela", „Iza". Utarg — ponad 200 tys. złotych.

Hannę Karwowską zatrudnioną w stoisku WSS z artykułami produkowanymi przez przemysł chemiczny zapytaliśmy dlaczego przed jej stoiskiem brak jest klientów. — Brak klientów? Trzeba było przyjść pół godziny temu. Sprzedaliśmy 2 tysiące płaszczy, tysiąc serwet z folii i wiele setek opakowań środków piorących, których nazw nie pamiętam.

Pani Irena Borkowska i Janina Smolińska ze stoiska obuwniczego „Otexu" utargowały w ciągu dwu dni również ponad 200 tys. zł.

Bufet WSS „Społem" w hali przy Pl. Żeglickiego, oferował każdego dnia hamburgery, placki ziemniaczane i kaszankę na gorąco. Jak wiemy z informacji kierownika jarmarkowego baru w ciągu trzech dni sprzedano ok. 14 tysięcy hamburgerów i tyleż placków.

Ogółem w ciągu trwania naszego Święta sprzedano towarów na 3,5 mln złotych.

W scenografię jarmarku wkomponowano wystawy fotograficzne. Fotoreporterzy Maciej Kłos (CAF), Tomasz Sikora (Perspektywy) i Edward Poloczek (ZPAF) prezentowali plon swego pobytu na Święcie Kultury Staropolskiej.

Łomżyński fotografik Gabor Lorińczy na 12 planszach zaprezentował kronikę najważniejszych politycznych wydarzeń województwa z bieżącego i ubiegłego roku. Jest to fotograficzny zapis kształtowania się województwa łomżyńskiego. Zapis rzetelny. Kronika nosi nazwę... „I minął rok". (zp)

UCHWALONO - CO Z WYKONANIEM?

Wczoraj o tych samych sprawach rozmawiano u zastępcy dyrektora mgr **Anny Kuchniewskiej.** Dziś znów wracamy do pracy ideowo-wychowawczej w „Birunie".

— *Nie wyszło nam z „Biuletynem"* — przypomina wczorajszą ocenę — **Anatol Mironowicz, I sekretarz Komitetu Zakładowego partii.** Według zakładowego programu pracy ideowo-wychowawczej, pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego" dla załogi powinien ukazać się w styczniu—marcu br. — *W praktyce nie wyjdzie wcześniej niż w lipcu. Z przyczyn obiektywnych* — tłumaczy sekretarz. *Nie udało się w terminie załatwić finansowania wydawnictwa.*

„Biuletyn" ma służyć przekazywaniu informacji o aktualnych problemach życia zakładu. Na początek — planuje tow. Mironowicz — chcielibyśmy wyeksponować nowy system rozliczeń ekonomiczno-finansowych i zapoznać z nowymi technikami i technologiami wytwarzania.

* * *

Na Białostoczku wyrasta nowoczesna „Biruna". Nowy zakład skoncentruje się przede wszystkim na produkcji dziewiarskiej. Trzeba ludzi przygotowywać. „Biuletyn" da ogólną orientację. Ja sam jestem ciekaw — co i jak się wytwarza. Inni też — uznaje rozmówca.

Załoga 81-letniej „Biruny" — to w większości długoletni pracownicy. Traktują fabrykę prawie jak swój dom. Chcieliby wszystko wiedzieć i jeszcze przed innymi pochwalić się, co i jak się u nich zmienia. Przyprowadzają swoje dzieci, pokazują, przy której maszynie pracują, co robią. To wcale nie patos, jeśli powiem, że są dumni.

W ubiegłych latach — uzupełnia **Walentyna Tiszczenko** — kierownik Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego a zarazem członek Egzekutywy KZ i II sekretarz OOP nr 2 — zwiedzały hale całe klasy, do których chodzą dzieci naszych pracowników. Matka, gdy przyszła z dzieckiem po odbiór pensji, też nierzadko prosiła: pozwólcie pokazać córce, co ja robię. Większe grupy oprowadzała przewodniczka.

Więc, że „Biuletynu" na razie nie ma, nie taka to chyba wielka strata. Na głód informacji nikt nie narzeka. Wszystko, co aktualne usłyszeć można z radiowęzła. To, co cieszy, mianowicie: wykonanie planu, wywiady z przodującymi pracownikami, wykorzystywanie rezerw i to, co smuci: marnotrawstwo materiałów, bałaganiarstwo — przedstawiane i jak trzeba piętnowane jest w 15-minutowych programach emitowanych podczas przerw posiłkowych.

Informacji i mobilizacji — w razie potrzeby — służą narady wytwórcze na wydziałach. Tam, gdzie dla przykładu nie zadowala jakość produkcji, kierownictwo wydziału z udziałem dyrekcji zbiera mistrzów i wspólnie analizują, dlaczego nie wychodzi? Mistrzowie przenoszą zalecenia i patronują ich realizacji przez grupy podległych sobie pracowników.

* * *

Ludzi z „Biruny" popędzać do roboty nie trzeba. Chcą pracować — na podstawie swoich doświadczeń ocenia długoletni mistrz wydziału tkalni — **Piotr Sawicki.** On ze swoimi 16 tkaczami nie ma żadnych kłopotów. — Po prostu — jak powiedziałby socjolog — pracownicy identyfikują się z zakładem. Łączy ich z fabryką wieloletni staż pracy, a także nierzadko powiązania rodzinne. Obok męża pracuje żona, czasami i dzieci.

Półtora roku temu — najnowszej statystyki nie ma — 50 osób obchodziło 25-lecie pracy w „Birunie", 157 osób miało staż od 21 do 25 lat, 113 — od 16 do 20 lat. Tylko 64 spośród ponad 700-osobowej załogi pracowało niepełne 12 miesięcy. Każdego roku 25 lat pracy stuka ponad 20-osobom. W takim kolektywie — rzecz jasna — łatwiej pracować. Nawet nowo przyjmowani adaptują się lepiej. Niewielka jest fluktuacja pracowników. Sięga 4 proc. rocznie. Młodzi uczą się pracy — i to dobrej — od starszych. Odchodzą głównie ci, którym po prostu na pracy nie zależy.

W ubiegłym roku „Biruna" miała jeden z najniższych wskaźników absencji nie usprawiedliwionej wśród załóg zakładów Białegostoku. Nie osiągnął on nawet 1 proc. Absencję usprawiedliwioną zwiększyła nieco liczba osób odchodzących na rentę. Siła wyższa. Według nowego kodeksu pracy, przysługiwały im bowiem sześciomiesięczne zwolnienia lekarskie.

Z adaptacji nowo zatrudnionych Komitet Zakładowy partii jest zadowolony. Nowymi opiekują się mistrzowie, patronuje zakładowa organizacja SZMP. W warsztacie mechanicznym, gdzie kierownikiem jest inż. **Henryk Iwanow** — wyróżniony w zakładowym plebiscycie na najlepszego mistrza-wychowawcę młodzieży, nowymi pracownikami opiekuje się oprócz inżyniera także **Wiesław Katarzyński** — tokarz, wiceprzewodniczący ZZ SZMP. Podobnie jest w innych wydziałach fabryki.

* * *

Pierwsze miejsce w plebiscycie młodzieżowym zdobył **Andrzej Wiewiórka** — młody mistrz z tkalni i dziewiarni. Wybrano go, bo jest obiektywny i konsekwentny w działaniu. Nie pobłaża, kiedy jest przekonany o swojej słuszności. Mimo — wydawałoby się — surowości, podwładni docenili jego postawę.

Sprawiedliwość i obiektywizm znajdują uznanie. To dobre świadectwo dla załogi. Zjawiska negatywne ujawniane są z dołu, sygnały płyną od kolegów. Zdarzyło się kiedyś, że ktoś wynosił atrakcyjną przędzę przemyślnie schowaną w termosie, ktoś inny uszył na prędce kamizelkę z popularnej dzianiny. Natychmiast uprzedzono kontrolujących. Znaleziono winnych. Skutkuje. W bieżącym roku nie wykryto w zakładzie żadnej kradzieży, w ubiegłym roku tylko jedną. Kary za nadużycia od początku były surowe. Przypadki podawano do publicznej wiadomości na tablicach wydziału czy całego zakładu. To jest najgorsze. Winni godzą się na wszelkie inne konsekwencje, byle by tylko zaoszczędzić sobie publicznego wstydu.

Sekretarz Mironowicz wysoko ocenia świadomość załogi. Bardzo cieszą go dyskusje na zebraniach. Jeśli się dyskutuje, to rzeczowo. Najpierw wymaga się od siebie, potem od dyrekcji. Niedawno zauważono połamane stołki w męskiej szatni. Nie kierownictwo obwiniano za to, że nie naprawiło, a siebie, że do czegoś takiego doszło. Przecież zakład jest naszą własnością — tak mówiono.

* * *

W „Birunie" jest wielu pracowników, którzy od wyzwolenia stoją przy snowadłach, maszynach tkackich i dziewiarskich. Rzetelnie wykonują swoje obowiązki, przekraczają normy, wypuszczają tkaniny o dobrej jakości. Dają dużo metrów bez żadnych braków. Niekoniecznie są znanymi aktywistami, są po prostu bardzo dobrymi pracownikami. Takich ludzi dobrej roboty trzeba widzieć. Niedawno wszyscy pracowici spotkali się z okazji 1 Maja. Wręczono im dyplomy. To spotkanie było dla nich czymś więcej niż nagroda pieniężna. Jestem wśród ludzi docenianych, siedzę razem z nimi — mówiła jedna z uczestniczek — to jest najważniejsze.

Halina Rudnicka — tkaczka, delegatka na środowiskową konferencję związkową i krajowy zjazd związku przez długi czas nie mogła uwierzyć, że spotkał ją taki zaszczyt, że jest tak szanowana. **Stefania Łupińska** — od kilku tygodni emerytka, a niedawno jeszcze grupowa partyjna na oddziale przygotowawczym tkalni, przed 1 Maja była na spotkaniu u tow. Edwarda Gierka. Kobieta, która całe życie niemal obsługiwała snowadła, nie przypuszczała nigdy, że tak ją wyróżnią. Długo wszystkim opowiadała, co I sekretarz mówił, co im pokazywano w Warszawie, jak w dniu Święta Pracy stała na trybunie honorowej.

Czyż nie wychowawcza taka metoda wyróżniania ludzi? Stokroć bardziej niż ciche wręczanie koperty z nagrodą finansową. Tę formę „Biruna" zamierza stosować bardzo szeroko. Jest to jedna z form realizacji Uchwały KC partii w sprawie pracy ideowo - wychowawczej wśród załóg, w oparciu o doświadczenia Zakładów H. Cegielskiego.

Dostrzeżeni pracownicy nie wiedzą potem, jak się zakładowi zrewanżować. Swoją dobrą pracę traktują przecież jako normalny obowiązek. Ale są wdzięczni, że się to docenia. W dniu partyjnego czynu produkcyjnego bezpartyjne **Maria Sobczyńska** i **Bolesława Gierasimczuk** z cerowalni same przyszły pomóc towarzyszom, którzy w cerowalni mieli pracować. **Nina Kamieńska** w ub. roku zgłosiła się dobrowolnie do pracy społecznej w komitecie organizacyjnym uroczystości 80-lecia w zakładzie. Kobiety z brakarni bez żadnych inspiracji odgórnych wyszły po pracy i uporządkowały na placu kwietniki z różami.

Oto w jaki sposób z cichych, pracowitych ludzi rodzić się mogą aktywiści społeczni. W „Birunie" — mówi tow. Mironowicz — wystarczy słowo, a już stawi się cała załoga. Mironowicz może mieć większą niż kto inny odwagę odwoływać się do społecznej pomocy, bo sam jako I sekretarz pracuje społecznie. Wystarczy, że powie: są takie i takie zadania, musimy je wspólnie wykonać. Dalej już nie ma problemu.

IRENA BIERNACKA

Blisko ludzi



„Szkło trzeba czuć..."

Powstaje głównie z piasku i łatwo się w proch obraca. Bo kapryśne jest jak dziewczyna. Rozjarzone w temperaturze 1.500 stopni C do różbiałości wyleguje w wannie się bez bulgotania, syków i pękających pęcherzy. Gdy okrzepnie staje się twarde, kruche i... przezroczyste. Takie już jest SZKŁO. Wyświechtało się i spopularyzowało do cna owe „przezroczysty jak szkło". Przyszłość należy do szkieł kolorowych.

Stara huta szkła przy ulicy Ryskiej produkuje szkło gastronomiczne. Nowa, ta u zbiegu Świeżej i Woźniaka — szkło oświetleniowe. W starej, doświadczona kadra już się skrystalizowała, okrzepła i ani jej w głowie zmieniać robotę. To dzielny zaczyn na hutników. W nowej ferment jeszcze nie ustał, a wrzało w niej jak w ulu. Gdy w 1970 przekazywano ją do eksploatacji to z całej Polski ludzie zaczęli się zjeżdżać. Zawzeć to okazja. Przy niewielkich kwalifikacjach — wysokie zarobki. Czekały również mieszkania. Jak zwykle też do nowego zakładu garnęli się miejscowi i ci, którym miejsca na ojcowiźnie już nie stawało. Szukający łatwizny szybko się wykruszyli. Reszta, dla której był to niewątpliwy awans życiowy, została.

— Szkło trzeba czuć — uśmiecha się Kazimierz Dwojak, pińszczanin, pracujący w hucie już szósty rok — w rękawicach nic się nie zrobi, chociaż przydałyby się — pociera stwardniałą skórę dłoni — ale jak się chce kręcić, to ręce muszą być gołe. Nie każdy wydmucha trudniejszą formę. Mnie tam wychodzą, to i dmucham sobie po zmianie co oryginalniejsze i ciekawsze formy. Czasami dodmucham się nawet siedmiu tysięcy miesięcznie.

Już w tym roku zakończy się modernizację hut. Dzięki współpracy z Instytutem Szkła i Ceramiki w Warszawie uruchomiona zostanie pierwsza w kraju elektryczna wanna na szkło kolorowe. Docelowa zdolność produkcyjna nowej huty — 4 tys. ton szkła oświetleniowego rocznie. W latach 1978—79 kosztem 50 mln zł wybuduje się przy starej hucie kuglarnię (szlifiernię) i pomieszczenia na dział uszlachetniania szkła malowaniem. Umożliwi to przejście z produkcji szkła prostego gastronomicznego na szkło artystyczne. Wszystkie te innowacje rozszerzą znacznie asortyment wyrobów i podniosą ich jakość. Nowa technologia to konieczność zdobycia wyższych kwalifikacji. Podniesione kwalifikacje — wyższe zarobki.

By zapewnić sobie dopływ nowej-kwalifikowanej kadry dyrekcja, huty otworzyła trzyletnią Szkołę Przyzakładową. Szkoła daje wychowankom teorię, praktyki nabierają w zespołach hutniczych. Przechodzą wszystkie szczeble „szklarskiego" wtajemniczenia. Od drugiego bańkarza poprzez pierwszego bańkarza i opalowego do mistrza. Droga na pozór krótka, ale do końca decydują tylko najwytrwalsi i najzdolniejsi. A majster to mistrz. On decyduje o tempie pracy, on strofuje i nagradza, to on dmucha bańki.

Wchodzą do kantorku młodzi i roześmiani (dobrze, że nie napisało mi się „...i ze śpiewem na ustach"). Żadne z nich nie przekroczyło jeszcze trzydziestki jak większość w tej hucie. W ósemkę tworzą zespół: dwóch majstrów, opalowy, dwóch bańkarzy i trzy dziewczyny. Wszyscy przeszli przez Szkołę Przyzakładową.

— Teraz, to my bierzemy uczniów — zagaja Henryk Bocis, majster, najstarszy w zespole — przyjmujemy ich na trzy miesiące, to taki okres próbny. Za każdego ucznia we dwójkę z kolegą dostajemy 1350 zł.

— A niełatwo takiego wyszkolić — dodaje Janusz Kuśmierczuk, też majster — najczęściej to mu bańka z końcówki ucieka. Wydaje się, że trzeba mocno dmuchać, a tak nie jest. Czasem ledwie tchniesz, pokręcisz i już kula jak trzeba, a dmuchniesz mocniej i bańka pryska. Czy to zła robota? Hm, sześć godzin robimy, a pięć patyków zawsze jest. Bańkarze mają trzy — cztery. Fakt, że latem dopieka do żywego, ale gdy nie ma upałów na dworze, można wytrzymać.

— Ale dziewczyny mają mniej — wtrącam nieprzekonany.

— Toż i robota lżejsza. A czy dwa patyki za sześć godzin dziennie to tak źle? Zresztą przechodzą później do mniej „gorących" robót, do sortowni, do magazynów. — Ja tam nie myślę nigdzie przechodzić. — Za dobrych majstrów mamy. — Jak kupa kawalerów to im raj. — Śmiech. A czasami i dwóch nie mam. — Bo premie za nieobecności ci obcinają to i nie masz.

Chyba się rozkręcili, łatwiej im teraz mówić o sobie.

— Gdyby tak mieć mieszkanie — rozmarzył się Tadeusz Krupiwnicki, opalowy.

— Przecież w 1977 r. będzie hotel robotniczy, stołówka...

— Jak będzie zostanę tu na stałe...

— W hucie twardych ludzi trzeba — kończy Bocis — mięczak przyjdzie, popatrzy, że gorąco i ucieka. Ci co chcą pracować — zostaną.

Wszystkie te linie, krągłości, które oni przemieniają w kruche cacka powstają na deskach projektantów. Kierownik Ośrodka Postępu Technicznego i Wzornictwa — inżynier Eugeniusz Ignaciuk — tylko czeka na wannę na szkło kolorowe. Wtedy wszystkie najciekawsze wzory wejdą do produkcji i co najważniejsze szybko znajdą się w sklepach. Wzory osiągnęły standard światowy, ale osprzęt elektryczny jest tak miernej klasy, że Zachód kupuje tylko klosze i wazony. Mimo to eksport huty do krajów kapitalistycznych wyniósł w/g cen transakcji 27 mln zł w 1975 r.

— Pańscy pracownicy chcą się uczyć i szukają mieszkań — informuję przy powitaniu dyrektora Aleksandra Sokoła.

— Że chcą się uczyć to dobrze. Po ukończeniu szkoły przyzakładowej mogą kształcić się zaocznie w Technikum Przemysłu Szklarsko - Ceramicznego w Wołominie. Czynimy starania, by utworzyć filię tej szkoły w Białymstoku, co znacznie ułatwi naukę. Z problemem mieszkaniowym też damy sobie radę. Do 1978 r. na podstawie umowy z SM „Zachęta" otrzymamy 60 mieszkań. Ponadto już w tym roku rozpoczniemy budowę hotelu robotniczego na 110 miejsc wraz ze stołówką. W Wólce k/Siemiatycz nad Bugiem wybudujemy ośrodek wczasowy z pełnym zapleczem socjalnym. Zakupiliśmy już w tym celu 2,5 ha pięknego terenu leśnego. Są to mocne atuty w przyciąganiu nowych pracowników, nawet w konkurencji z powstającymi zakładami takimi jak Fabryka Mebli. Gdy uruchomimy nowy ciąg produkcyjny, to znaczy pod koniec bieżącego roku, wtedy przekonamy się o atrakcyjności naszych ofert.

Za oknami dyrektorskiego gabinetu rysuje się w obwódce zieleni przeszklony masyw huty. To tam czekając z niecierpliwością na twarde kleszcze form, prężąc się do nowych kształtów wygrzewa się w wannach SZKŁO.

JERZY MUSZYŃSKI

Jedenaście koni w ręku!

Czym pracuje budowlany?

Mawiano kiedyś o tym dziale „przedszkole przemysłu". Przychodzili tu ludzie posiadający najprostsze tylko umiejętności pracy fizycznej, aby dorobić do gospodarstwa rolnego, albo wejść do przemysłu przez najszerzej rozwartą bramę — przez budownictwo. Powstawał w ten sposób zamknięty układ, w którym niska wydajność i niskie zarobki były pochodną braku kwalifikacji i nowoczesnego sprzętu, a wprowadzenie maszyn — czynnością ryzykowną wobec braku kwalifikacji...

Do stosunkowo mało znanych, technicznych przyczyn przyspieszenia gospodarczego lat siedemdziesiątych należy całkowita zmiana tej sytuacji. Budownictwo przestało być przedszkolem — stało się przemysłem jak inne, choć z mniejszą niż w innych działach kulturą i krótką tradycją pracy wielkoprzemysłowej, ale z pełnymi prawami do klasyfikacji wewnątrz przemysłu. Oto w całym budownictwie pracuje obecnie 17.500 maszyn. Wprawdzie w niektórych grupach maszyn występuje jeszcze deficyt, tym niemniej od 1971 r. wyposażenie w sprzęt wielkiej mocy zwiększyło się prawie dwakroć. Są to w większości (70 proc.) maszyny młode, pracujące nie dłużej niż pięć lat, a to jednocześnie świadczy o postępie w wyposażeniu budownictwa w ostatnich latach.

Budowlany posiada obecnie średnio do dyspozycji maszyny o mocy 11 koni mechanicznych i narzędzia elektryczne o mocy 80 watów, co wprawdzie ustępuje jeszcze dzielności małego „Fiata", jednakże znacznie przewyższa go pod względem wartości. Na każdego z robotników pracujących w budownictwie przypada bowiem cząstka sprzętu warta już prawie sto tysięcy złotych. 1000-osobowa grupa dysponuje przeciętnie zestawem 65 maszyn, co oznacza zwiększenie parku o 25 sztuk i obrazuje wybitny postęp uzyskany w ostatnich latach. Oczywiście, wskaźniki tego uzbrojenia pracy, zwłaszcza w narzędzia elektryczne, odbiegają jeszcze od wykazywanych w krajach najwyżej uprzemysłowionych, tym niemniej wskazują, iż budownictwo przestało już być rzemiosłem. Roboty ziemne, roboty montażowe wykazują 99 proc. zmechanizowania, prace przeładunkowe i transport bliski na placu budowy — ponad 80 proc. i tylko roboty betonowe — zaledwie 30 proc.

Najbliższe lata — do końca roku 1980 — będą czasem wybitnej poprawy wyposażenia budownictwa, okresem przekazywania budowlanym nowoczesnych mechanizmów i narzędzi. Ogólna liczba maszyn zwiększy się do prawie 26 tysięcy, a więc blisko o połowę, przy czym najwięcej przybędzie ładowarek i żurawi jezdniowych, maszyn dziś deficytowych. Zaopatrzenie w elektronarzędzia, decydujące o wydajności przy robotach wykończeniowych, a więc o terminie przekazania kluczy do mieszkań lub włączenia obiektu do eksploatacji — wyniesie 140 tys. sztuk. Oznacza to całkowitą zmianę w sytuacji na placu budowy, gdyż obecnie budownictwo dysponuje 29 tys. sztuk takich narzędzi.

W sumie wskaźnik technicznego uzbrojenia pracy robotnika zwiększy się do 130 tysięcy złotych, a to zrówna budownictwo z wieloma innymi branżami przemysłu. Tysiącosobowa grupa robotników dysponować będzie przeciętnie 80 dużymi maszynami i zestawem 410 narzędzi elektrycznych.

Dobrą miarą obecnego tempa nasycania budownictwa w nowoczesny sprzęt może być zapotrzebowanie na najwyżej kwalifikowanych specjalistów — operatorów koparek, żurawi, ładowarek itp. Otóż w całym pięcioleciu trzeba będzie, jak obliczono, szkolić po sześnaście tysięcy maszynistów rocznie, aby zapewnić obsługę sprzętu wprowadzonego na plac budowy. Zatem budownictwo staje się prawdziwą szkołą przemysłu.

Między liczbą koni mechanicznych przypadających na budowlanego a sprawnością inwestora, czyli tempem gospodarczego rozwoju i poprawy warunków życia — występują ścisłe i czytelne związki. Im szybciej i sprawniej będziemy budować, tym więcej można zyskać.

Przekształcenie budownictwa w przemysł to jedna ze zmian o skutkach cywilizacyjnych tak ze względu na konsekwencje makroekonomiczne, jak i zmianę dróg awansu dla setek tysięcy osób; droga do pracy w budownictwie wiedzie dziś przez szkołę, a zatrudnienie w tym dziale coraz rzadziej może być drugim zawodem, traktowanym jako miejsce mniejszego natężenia pracy niż prowadzenie własnego gospodarstwa. Masowe wprowadzanie techniki najnowszej jest przyczyną i skutkiem tego procesu.

Uprzemysławianie budownictwa, tak intensywne w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, oznacza także konieczność zastosowania w tym dziale miar efektywności według norm przyjętych w wielkim przemyśle. Nowoczesny sprzęt powinien być, zgodnie z interesem społecznym, wyrażanym m.in. przez czas oczekiwania na mieszkanie — wykorzystywany w stopniu wynikającym z technicznych normatywów. Tymczasem nawet wyrywkowe badania wskazują na niskie, czasem ledwo 50-procentowe wykorzystanie dnia roboczego na wielu placach budowy, na przestoje sprzętu. Dysponując zatem już odpowiedzią na pytanie, „czym pracuje budowlany" — zainteresowani będą musieli uczynić wszystko, by pracował jak najlepiej.

(Interpress)

WIESŁAW WOLSKI

Nowy środek słodzący

Historia sztucznych środków słodzących liczy już blisko 100 lat, tj. od roku 1879, kiedy to zsyntetyzowano substancję o przypadkowo wykrytym bardzo silnym słodkim smaku. Substancję tę nazwano sacharyną. Od tamtej pory ilość środków słodzących znacznie wzrosła. Ostatnio wynaleziono nowy środek słodzący — aspartam, który charakteryzuje się niską kalorycznością i stanowi zaledwie około 10 proc. wartości kalorycznej sacharyny. W związku z tym może on być z dobrym skutkiem stosowany zamiast cukru w celu obniżenia kaloryczności takich produktów spożywczych jak napoje bezalkoholowe, słodzone ekstrakty kawy, mleko w proszku, budynie keksy itd. Słodki smak aspartamu charakteryzuje się dużą czystością odczucia i nie ma żadnego gorzkiego posmaku jak inne zamienniki sacharozy. Aspartam zyskał zezwolenie organów sanitarnych USA na stosowanie go do wyrobu produktów spożywczych jako zamiennik cukru. (PAI)



Przy dmuchaniu baniek...
Fot. A. Sokólski

Nadal dość rozpowszechniony tolerancyjny stosunek do ludzi nadmiernie pijących zmienia się gwałtownie z chwilą zetknięcia się z którymś z symptomów składających się na zjawisko alkoholizmu. Spustoszenia wywołane przez alkohol w organizmie i psychice nałogowych pijaków budzą odrazę. Tragiczny los rodzin alkoholików wzbudza litość. Wiedzą dobrze — i to nie tylko prawnicy — o tym, że alkohol jest jednym z najważniejszych czynników kryminogennych. Z własnego zaś doświadczenia wiemy wszyscy, że zakłócania porządku i spokoju publicznego dopuszczają się prawie wyłącznie pijacy.

Istnieje więc poważny problem społeczny, z którym stykamy się niemalże na co dzień, do walki z którym używa się od dawna oręża administracyjnego, karnego, ekonomicznego, ale mimo posiadania przez nas — ponoć jednego z najlepszych na świecie — ustawodawstwa przeciwalkoholowego daleko jeszcze do sytuacji mogącej wzbudzać umiarkowany chociażby entuzjazm.

Wszystkiego w miarę

Walkę z alkoholizmem koordynuje od lat Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy — Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności Publicznej. Dwanaście lat temu wprowadzono w województwie białostockim zasadę, że na czele wojewódzkich i powiatowych komitetów SKP winni stać prokuratorzy, ludzie niemalże na co dzień stykający się z rezultatami alkoholizmu, a równocześnie (magiczne słowo „sankcja") dysponujący autorytetem tak niezbędnym w tej trudnej działalności. „Metoda białostocka" zdała egzamin i — powielona w innych województwach — stosowana jest dzisiaj w całym kraju.

O aktualnych problemach walki z alkoholizmem w województwie białostockim rozmawia z dziennikarzem „Gazety Współczesnej" przewodniczący Prezydium Oddziału Wojewódzkiego SKP, zastępca Prokuratora Wojewódzkiego w Białymstoku — **mgr Wojciech Milewski.**

GW: — Chyba się nie pomylę w przypuszczeniu, że działalność w Społecznym Komitecie Przeciwalkoholowym do najwdzięczniejszych nie należy...

W. M.: — Do pewnego stopnia muszę na to udzielić odpowiedzi twierdzącej. Nawyk picia alkoholu przy różnych „okazjach" jest tak rozpowszechniony, że ludzie go nadużywający spotykają się z daleko posuniętą tolerancją, co najwyżej z przyganą w wypadku naruszenia dobra jakiejś konkretnej osoby. Na co dzień nie zauważamy (a może celowo zamykamy oczy?) problemu, jakim jest alkoholizm dla rodziny pijaka, a trzeba już mieć sporo wyobraźni — chociaż wystarczy te zastraszające liczby wyczytać w popularnej broszurce antyalkoholowej — aby dojrzeć problem w makroskali i zastanowić się nad ogromnymi stratami, jakie cała gospodarka narodowa ponosi na skutek nadużywania alkoholu przez ludzi zatrudnionych w przemyśle, transporcie i w innych gałęziach gospodarki.

Działacze SKP nie rekrutują się bynajmniej spośród abstynentów. Jesteśmy realistami i ani nam przez myśl nie przeszedł pomysł prohibicji, chociaż są w naszym Stowarzyszeniu — nieliczni co prawda, ale zasługujący na szacunek — działacze bezkompromisowi. W sumie jednak zdecydowana większość działaczy stara się upowszechnić zasadę złotego środka, umiaru, który by — w porę przypomniany — uchronił przed najgorszym, czyli przed nałogiem. Jeśli zaś chodzi o metody radykalne to mają one zastosowanie — i uzasadnienie również — w akcji zapobiegającej szerzeniu się pijaństwa wśród młodzieży.

GW: —Cele szczytne, a przekładając to na język naszych spraw codziennych, działalność SKP może mieć — pod warunkiem jej pełnej akceptacji ze strony społeczeństwa — nieocenione znaczenie dla prawidłowego kształtowania się modelu życia.

W. M.: — Nasza działalność i nasze zamierzenia wiążą się ściśle z ogólnospołecznymi zadaniami kształtowania wyższej jakości życia społecznego. Chodzi o takie postulaty, jak: wyższa dyscyplina społeczna (spokój i porządek w miejscach publicznych, dyscyplina pracy), zwiększenie troski o rodzinę, zajęcie się obyczajami i kultura moralną naszego społeczeństwa. W każdej z tych dziedzin spotykamy negatywne zjawiska związane z nadużywaniem alkoholu. Nie można więc rozwiązać problemu jakości życia, nie rozwiązując problemu pijaństwa i alkoholizmu.

GW: — W jakich środowiskach koncentruje się wasza działalność?

W. M.: Uchwała III Zjazdu SKP zobowiązuje nas do rozwijania działalności w trzech głównych kierunkach. Wśród młodzieży, w środowisku pracy oraz w środowisku zamieszkania. Koresponduje ona w sposób widoczny z ideą przewodnią VII Zjazdu partii, która ukazuje związek między jakością pracy a jakością życia.

Materiały zjazdowe mówiące o potrzebie zaostrzenia dyscypliny pracy i zwalczania wszelkich negatywnie wpływających na jej poziom zjawisk wyznaczają naszemu Stowarzyszeniu zadania w zakresie wzmożenia działalności w zakładach pracy. Będziemy dążyli do tego, żeby do zagadnienia trzeźwości pracowników podchodzono kompleksowo, to jest, żeby w największych zakładach pracy powstały programy walki z alkoholizmem i pijaństwem, żeby zadania w tej mierze były sprecyzowane dla wszystkich ogniw, a więc dla rady zakładowej, lekarza zakładowego, straży przemysłowej i nadzoru technicznego.

Jak wykazują dane zawarte w aktach wielu śledztw i dochodzeń prowadzonych przez Prokuraturę i MO a dotyczących przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, mieniu oraz bezpieczeństwu w komunikacji drogowej — w wielu zakładach pracy można by wyodrębnić grupy ludzi mających w każdym miesiącu po kilka dni nieobecności spowodowanej przez alkohol.

Naturalnie zakład pracy nie jest tym najlepszym miejscem, w którym powinno się propagować prawidłowe nawyki spożywania alkoholu. Z zakładu pracy można jednak, a nawet powinno się eliminować pijaństwo. Niezależnie od tego zakład pracy może być sojusznikiem naszej działalności pośrednio, w dużym środowisku łatwiej prowadzić działalność, zmierzającą do wyrobienia kultury pracy, w skład której wchodzi przecież problem trzeźwości w pracy.

GW: — W czym działacze SKP widzą największą trudność w ich pracy?

W. M.: — Przede wszystkim w niewystarczającym umasowieniu tej idei, w niewystarczającym umasowieniu polityki społecznej państwa w tym zakresie.

Dopiero zaangażowanie całego społeczeństwa może przynieść należyte efekty — i z tego zdajemy sobie doskonale sprawę.

Należy więc stale uświadamiać ludziom skutki nadużywania alkoholu. Konieczna jest powszechna postawa negacji i dezaprobaty w stosunku do niektórych obyczajów („okazje" bez okazji). Po drugie — bądźmy tolerancyjni dla ludzi niepijących. Brzmi to jak tragiczny paradoks, ale w pewnych środowiskach człowiek jest „skazany" na picie. Wreszcie — musimy upowszechniać kulturę picia. I tu też jest chyba duże pole do popisu, bo przecież jakże często mówi się o tym przysłowiowym jednym kieliszku „za dużo".

Najtrudniej jest nam dotrzeć do środowisk zamieszkania, zwłaszcza w warunkach wielkiego miasta, jakim jest Białystok, gdzie społeczność jest anonimowa, a przez to trudna do kształtowania — przy naszych środkach. Pomyślnej kształtują się natomiast perspektywy oddziaływania na młodzież, czego zapowiedzią jest — dla przykładu — podpisanie porozumienia między Zarządami Głównymi SKP i Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w sprawie kontynuowania „współpracy w kierunku dalszego rozwijania studenckiego ruchu trzeźwości". Przystępujemy też wspólnie z Kuratorium Okręgu Szkolnego do organizacji ogólnopolskiego konkursu zbiorowych szkół gminnych pod hasłem: „Wychowujemy do trzeźwości".

GW: — Można prosić o garść danych o stanie organizacyjnym i przykłady działalności w naszym terenie?

W. M.: — Liczymy blisko 3600 członków zrzeszonych w 173 kołach, z czego w 70 wiejskich, 47 zakładowych i 22 młodzieżowych. W ub. roku zorganizowaliśmy przy pomocy własnego zespołu prelegentów 400 odczytów, dzięki którym dotarliśmy do ok. 25 tys. słuchaczy. Odbyło się 229 projekcji filmowych, zorganizowaliśmy 12 zgaduj-zgaduli, 11 zabaw bezalkoholowych, 19 konkursów szkolnych i 5 pokazów przyrządzania napojów bezalkoholowych, a ponadto 22 inne imprezy o charakterze estradowo-rozrywkowym, w czasie których staraliśmy się propagować walkę z alkoholizmem. To jednocześnie dużo, jeśli się zważy, że opieramy się przede wszystkim na społecznikach — i jakże mało w stosunku do potrzeb. Dlatego też apeluje do wszystkich ludzi t r z e ź w o myślących. Nie namawiajcie do picia, pamiętajcie o t r u d n o uchwytnej barierze, którą ł a t w o przekroczyć, rozejrzyjcie się wokół i zastanówcie się: jeśli chcecie ustrzec swoje dziecko, swoją rodzinę przed losem tych, którzy swe życie i los swych najbliższych utopili w kieliszku — **pomyślcie o tym przed nalaniem następnego kieliszka.** Alkohol znali już starożytni, ale też już w starożytności znane było hasło: **„Wszystkiego w miarę".**

GW: — Dziękujemy za rozmowę.

•wiedza•technika•nowoczesność•wiedza•technika•

Śmigłowce w służbie rolnictwa

PRZED 55 LATY, DOKŁADNIE W 1921 ROKU — PO RAZ PIERWSZY W ŚWIECIE PRAKTYCZNIE ZASTOSOWANO SAMOLOT DO OCHRONY ROŚLIN. PRZED 30 LATY DO TYCH CELÓW UŻYTO PO RAZ PIERWSZY ŚMIGŁOWIEC. DZIŚ USŁUGI AGROLOTNICZE WYKONYWANE SĄ W 61 KRAJACH ŚWIATA NA POWIERZCHNI OK. 200 MLN HA UŻYTKÓW ROLNYCH. POLSKIE LOTNICTWO ROLNICZE OBSŁUGUJE PONAD PÓŁ MLN HEKTARÓW GRUNTÓW; LICZBA TA MA TENDENCJE DO SZYBKIEGO WZROSTU.

Przed czterema laty — kiedy to zaczęto poważniej zajmować się w naszym kraju usługami agrolotniczymi — używano do tych celów 21 samolotów. W br. ich liczba wzrosła pięciokrotnie. Jednocześnie od dwóch lat zaczyna gwałtownie wzrastać zapotrzebowanie rolnictwa na śmigłowce. Przewiduje się, że za pięć lat liczba samolotów używanych do celów rolniczych w naszym kraju wzrośnie dwukrotnie — a śmigłowców — przeszło sześciokrotnie.

Helikoptery robią bowiem w służbie rolnictwa zawrotną karierię. Coraz bardziej w tej dziedzinie liczy się Świdnicka Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego — czwarty w świecie pod względem wielkości produkcji wytwórca śmigłowców. Wśród wytwarzanych tu od 20-tu lat maszyn poczesne miejsce zajmuje też wersja śmigłowców dla potrzeb rolnictwa. Od czterech lat przechodzą one próby i doświadczenia w kraju, a także nad polami Iranu, Libii, Bułgarii i Szwecji. Praktyka dowiodła, że świdnickie śmigłowce „Mi-2" umożliwiają wykonanie takich zabiegów, jak opryskiwanie, opylanie, nawożenie nawozami mineralnymi oraz rozsiewanie nasion traw. Służą więc w zwalczaniu chorób i szkodników w sadach i na polach, w zwalczaniu chwastów oraz w nawożeniu granulatami, roztworami i mikroelementami. PGR w Głubczycach przeprowadziło nawet w ub. roku przy pomocy śmigłowca—nowatorski siew żyta poplonowego.

To gwałtowne zainteresowanie usługami agrolotniczymi uwarunkowane jest wielu przyczynami i zjawiskami. Generalnie można powiedzieć, że z jednej strony malejące zatrudnienie przy wzrastającym stanie posiadania użytków rolnych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych — będących obecnie jedynymi odbiorcami usług lotniczych w polskim rolnictwie, a z drugiej — konieczność precyzyjnego stosowania zabiegów agrotechnicznych dla uzyskania coraz to wyższych plonów — powodują wspomniane zainteresowanie PGR samolotami i śmigłowcami, traktowanymi jako... wysoko wydajne maszyny rolnicze.

O wydajności tej najlepiej mówią dane: wysiew nawozów granulowanych — zależnie od dawki na 1 ha można przeprowadzić przy pomocy śmigłowca na obszarze od 120 do 250 ha w ciągu 1 dnia — a więc wielokrotnie szybciej od metod tradycyjnie stosowanych. Natomiast opryski roztworami wodnymi lub olejowymi, zależnie od dawki na ha, można dziennie przeprowadzić na obszarze od 200 do 500 ha użytków rolnych.

Nie od rzeczy będzie też podkreślić, że dzięki śmigłowcom eliminuje się zjawisko ugniatania gleby i niszczenia roślin uprawnych ciężkim sprzętem naziemnym. Po każdym przejściu ciągnika traci się np. ok. 50 q zboża na każdy hektar. Śmigłowiec stwarza też możliwość wykonywania zabiegów agrochemicznych na terenach trudno dostępnych dla sprzętu naziemnego — na wszelkiego rodzaju zboczach lub terenach podmokłych. Praktyka ostatnich lat wykazała też dużą przydatność śmigłowca do stosowania zabiegów nad sadami, a także większą niż z samolotu do stosowania herbicydów.

Przed śmigłowcem, a także samolotem, otwiera się wielka kariera rolnicza. Wystarczy przypomnieć, że w tym pięcioleciu Państwowe Gospodarstwa Rolne będą musiały przejąć i zagospodarować od 600 do 800 tys. ha użytków rolnych. Świadczy to nie tylko o rozmiarach zjawiska, ale i roli nowoczesnych technik, w tym właśnie agrolotnictwa — w rozwiązywaniu kompleksu problemów, związanych z modernizacją i rozwojem gospodarki żywnościowej.

Niedawno odbyło się w Lublinie — pierwsze w kraju w tak reprezentatywnym składzie — spotkanie producentów sprzęu lotniczego, praktyków oraz naukowców z dziedziny rolnictwa. Omawiano na nim propozycje podjęcia produkcji śmigłowców, konstrukcyjnie przystosowanych do wykorzystywania wyłącznie w rolnictwie. Istotną sprawą jest stałe doskonalenie i modernizacja aparatury „Agro", zapewniającej wysoką dokładność i jakość zabiegów. Rozważenia wymaga też sprawa szkolenia kadr do wykonywania agrousług lotniczych, produkcji części i zespołów aparatury agrolotniczej. Wskazywano również konieczność stałego dostosowywania środków chemicznych dla rolnictwa do wymogów jakie stwarza im agrolotnictwo.

Spraw więc wiele — ale i cel niebłahy: chodzi przecież o kompleksowe załatwienie wielu spraw istotnych dla teraźniejszości i przyszłości naszego rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

FRANCISZEK MALINOWSKI
(PAP)



Z rad mistrza Czesława Gawkowskiego korzysta Krystyna Grochowska.

Z elektroniką na piątkę

Zakład Mechaniczno-Precyzyjny „Mera Błonie" oddział zambrowski przedstawialiśmy już na naszych łamach. Ale przypomnijmy w telegraficznym skrócie — młoda załoga produkuje zespoły układów filtrująco-zasilających do tzw. „końcówek" czyli urządzeń peryferyjnych systemów komputerowych, ponadto wytwarza się termostaty do samochodów Fiat, i Żiguli (na eksport do ZSRR, 300 tys. sztuk w br.).

Jednym z ostatnio uruchomionych wyrobów jest transformator do licencyjnej drukarki. Dokumentacja została opracowana przez zambrowskich specjalistów w bardzo krótkim okresie czasu.

Dobre wyniki ekonomiczne, wykonanie planu produkcji za okres pięciu miesięcy br. w blisko stu sześciu procentach upoważnia załogę do godziwego wypoczynku.

Większość załogi spędzi urlopy w zakładowym ośrodku w Broku n/Bugiem.

Tekst i fot.
Zdzisław Lenkiewicz



Jadwiga Zalewska jest monterem układów elektronicznych, pracuje przy nawijaniu uzwojeń.

Precyzja i dokładność kobiety jest potrzebna w naszej pracy mówi Zofia Święcka monterka urządzeń elektronicznych.

NAUKA I TECHNIKA—DLA ROLNICTWA

„VEPEX" — KONCENTRAT BIAŁKOWY

Na Węgrzech w miejscowości Tomasi uruchomiono fabryczną produkcję preparatu „vepex", będącego koncentratem białkowym z lucerny. W liściach i łodygach różnych roślin, a zwłaszcza lucerny, istnieją wielkie rezerwy białka, które jest jednak obarczone balastem włókna. Istnieje jednak możliwość mechanicznego oddzielenia białka od towarzyszących mu substancji. W ten sposób można uzyskać wysokobiałkowy koncentrat, stanowiący dobrą paszę dla zwierząt.

JEDNORAZOWE POJENIE CIELĄT

W krajach o intensywnej hodowli bydła zaczęto w praktyce tylko raz dziennie dawać cielętom mleko, względnie preparat mlekozastępczy. Podobne doświadczenia przeprowadzono w ZSRR. Prowadzone one były na dwóch grupach cieląt rasy kostromskiej. W ciągu pierwszego miesiąca życia cielęta pojono dwa razy dziennie, rano i wieczorem, następnie grupie doświadczalnej zaczęto dawać mleko tylko rano. Okazało się, że miesięczne cielęta były zdolne do jednorazowego pobrania 4 litrów mleka bez ujemnych skutków. W okresie 6 miesięcy trwania doświadczenia rytm przyrostów wagowych i cieląru cieląt doświadczalnych był stale nieco mniejszy niż pozostałych, pojonych dwa razy dziennie. W szóstym miesiącu różnice te się wyrównały, a badania wykazały, że cielęta doświadczalne mają lepiej rozwinięty przewód pokarmowy.

„POZNANIAK II" Z KUTNA

Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet-Kraj" w Kutnie produkuje siewniki zbożowe zawieszane SO43 „Poznaniak II", które mają szerekość roboczą 2,7 m. Siewniki te przeznaczone są szczególnie dla gospodarstw indywidualnych o większych areałach, dysponujących ciągnikami, a także dla spółdzielni kółek rolniczych. Siewnik „Poznaniak II" przeznaczony jest do rzędowego siewu szerokiego asortymentu nasion niezależnie od ich wielkości i kształtu, a głównie nasion roślin kłosowych, strączkowych, oleistych i niektórych okopowych. Dodatkowymi elementami podnoszącymi walory eksploatacyjne siewnika są spulchniacze i urządzenia zagarniające.

NOWA „RODZINA" DOZOWNIKÓW

Na podstawie założeń opracowanych przez Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, Inowrocławska Fabryka Maszyn Rolniczych przygotowuje produkcję „rodziny" mieszarek-dozowników o pojemnościach 250, 500 i 1000 litrów. Mieszarki te przeznaczone są do przygotowania karmy dla świń w trzech podstawowych zakresach wielkości stada: 100—150 sztuk, 250—300 sztuk i 500—600 sztuk. Konstrukcja mieszarek-dozowników zapewnia wykonanie przez maszynę trzech czynności, a mianowicie: gniecenie uparowanych ziemniaków, mieszanie ich z pozostałymi komponentami i dozowanie wymieszanej karmy do koryt. Ilość wygarnianej karmy można regulować zasuwą lub przez zmianę prędkości przetaczania maszyny. Czas przygotowania jednej porcji paszy wynosi 7 minut, zaś zadawanie jej do koryta trwa około 15 minut.

MROZOODPORNA PSZENICA

W jednej ze stacji badawczych rolnictwa w rejonie Kujbyszewa w ZSRR — po wielu latach doświadczeń — wyhodowano dwie nowe odmiany pszenicy mrozoodpornej o nazwach Albidum-11 i Albidum-114, które są tak dalece mrozoodporne, że mogą przetrwać trudne warunki zimowe, nawet przy braku pokrywy śnieżnej. Pszenica mrozoodporna wyhodowana w rejonie Kujbyszewa w stacji badawczej dawała wysokie plony — średnio 38,6 q z hektara, zaś uzyskiwane ziarno miało doskonałą wartość wypiekową.

(PAI)



Regulacją termostatów do samochodów Fiat i Żiguli zajmuje się Elżbieta Brzózko.

Badania lekarskie na odległość

Specjaliści radzieccy skonstruowali aparaturę, która umożliwia badanie na odległość soków żołądkowych pacjenta. Inspiracją tego przedsięwzięcia było założenie, iż pacjent podczas spaceru jest spokojny i wskutek tego na wyniki analizy nie wpłyną negatywne emocje.

System „Ritm — SM" wypróbowano w kaukaskim kurorcie Jessentuki. Pacjent połyka radio-kapsułkę wielkości cukierka, zakłada pas z przenośnym nadajnikiem i udaje się do źródła wody mineralnej, a następnie do stołówki.

Radio - kapsułka stale nadaje sygnały, które zmieniają się w zależności od stanu kwasowości żołądka. Sygnały wzmocnione radionadajnikiem i wysłane w eter, odbierane są przez lekarza znajdującego się w kabinie funkcjonalnej diagnostyki „Ritm-SM" i zapisywane w postaci wykresu na specjalnej taśmie.

Aparatura znajduje szerokie zastosowanie nie tylko w badaniach soków żołądkowych, lecz również w ustalaniu czy właściwa jest przepisana dieta.

(PAP)

Nowa aparatura medyczna

W Zakładach Doświadczalnej Techniki Medycznej w Łodzi zbudowano serię aparatów o nazwie „Polifizjograf AM--2". Aparat ten przeznaczony jest do pomiaru i rejestracji podstawowych procesów fizykochemicznych i biologicznych, zachodzących w żywych organizmach. Umożliwia on rejestrację i dalsze przetwarzanie wyników obserwacji różnych procesów, jak EKG, FEG, ciśnienie, temperatura, krzywa oddechu — za pomocą maszyny cyfrowej. Zakład doświadczalny wyprodukuje także serię aparatów przeznaczonych do badania oczopląsu. Urządzenie to, stosowane samodzielnie lub z aparaturą do badań błędnika, może być wykorzystywane do badań zaburzeń układu równowagi, układu nerwowego oraz narządu wzroku.

(PAP)



Spis ludności z samolotu

Termografia-fotografia wykorzystująca promieniowanie cieplne — należy niewątpliwie do tych zdobyczy techniki, które w latach ostatnich zrobiły oszałamiającą karierę i których kres możliwości jest jeszcze bardzo odległy. Pierwsze zdjęcia termograficzne dla celów praktycznych wykonano bowiem dopiero w roku 1956. Zainteresowanie się ludzi kosmosem i badaniem ziemi z przestrzeni kosmicznej sprawiło jednak, że nastąpił bardzo burzliwy rozwój nowej techniki badawczej. Przypomnijmy tylko, że za pomocą aparatury termograficznej odkrywa się dziś z pokładu sztucznych satelitów i samolotów bogactwa naturalne, określa rozmieszczenie i zasoby wód podziemnych, wykonuje mapy geologiczne i wiele innych rzeczy. W technice dzięki pomiarom pól temperaturowych wykrywa się błędy konstrukcyjne, prawidłowość montażu oraz eksploatacji maszyn i urządzeń. Sięgnęła po termografię również medycyna, gdzie stała się ona jedną z bardzo obiecujących metod diagnostycznych.

Termografia opiera się na fakcie, że wszystkie ciała fizyczne o ciepłocie wyższej od zera bezwzględnego wysyłają promienie podczerwone. Intensywność promieniowania podczerwonego zależy od temperatury danego ciała, tzn. im jest ona wyższa, tym promieniowanie jest intensywniejsze. Przy pomocy specjalnych kamer rejestruje się je i uwidacznia na ekranie oscyloskopu lub błonie światłoczułej. Termografia jest metodą bardzo dokładną, pozwala bowiem rejestrować temperaturę dowolnego punktu, np. powierzchni ziemi z dokładnością do 0,1 st. C. Ostatnio, dość nieoczekiwanie zresztą, udało się wykorzystać termografię do jeszcze jednego celu, a mianowicie do... przeprowadzania spisów ludności.

Stało się to niejako przy okazji. Francuski Narodowy Instytut Geograficzny zbierał w Nigrze przy pomocy zdjęć lotniczych dane niezbędne dla prowadzenia statystyk rolnych. Dokonując fotointerpretacji zdjęć lotniczych spostrzeżono, że można w ten sposób dość dokładnie obliczyć również ilość chat. Wystarczyło teraz na znane już miejsce wysiać odpowiednich ludzi z listami spisowymi i ustalić liczbę mieszkańców. Jak zapewniają fachowcy, wyniki okazały się znacznie dokładniejsze, niż gdyby spis przeprowadzić tradycyjnymi metodami. Tak oto termografia wdarła się również do statystyki demograficznej.

(Interpress)

Moto ramka

Samochodowe nowości

Szlagierem eksportowym radzieckiej motoryzacji, obok „Łady 1500 S", stał się nowy model „Moskwicza 2140". Przed dwoma laty poznaliśmy zasadniczą sylwetkę tego wozu, a obecnie, po przeprowadzeniu zmian w nadwoziu i niektórych zespołach napędowych, jest to całkiem nowy samochód. W wersji eksportowej „Moskwicz" ma silnik o pojemności 1500 ccm, ale to wcale nie oznacza, że rezygnuje się ze wstawiania silników mniejszych, o pojemności 1360 ccm. Dobrze wykonany, z funkcjonalnym i estetycznym wnętrzem, nowy „Moskwicz" jest doprawdy ładnym i nowoczesnym samochodem.

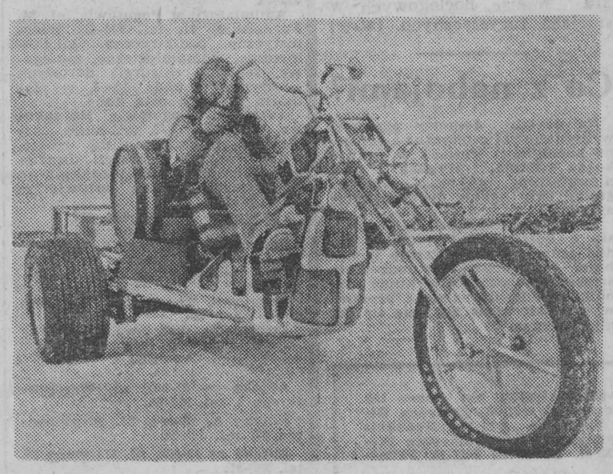
Na zakończenie prezentacji radzieckich nowości — ostatni model „Ferrari Berlinetta Boxer". Samochód ten, w opinii fachowców, jest czołowym przedstawicielem rodziny włoskich wozów sportowych. Jest to bardzo niska (1,12 m) i rzeczywiście szybka maszyna. Dwunastocylindrowy silnik o mocy 351 KM (258 kW) umieszczony centralnie pozwala na osiąganie wysokich — jak na wóz sportowy przystało — szybkości, w granicach 280—283 km/h. Wszystko w tym modelu „Ferrari" jest przedniej jakości, cena również — 100 tys. marek, celem porównania — „Fiat 125 P" kosztuje 8 tys. marek!

(JAG)

Wprasie motoryzacyjnej pojawiają się co jakiś czas publikacje o nowych samochodach. Dzieje się to zawsze przed oficjalną prezentacją na salonach samochodowych. W tym wydaniu „Motoramki" chciałbym zapoznać czytelników z tymi nowościami.

Francuska firma „Renault" zaprezentowała ostatnio udany model „R-20" będący wypełnieniem luki w klasie wozów średniego litrażu. Ale już ostatnie doniesienia mówią o najmłodszym dziecku tej wytwórni, „Renault 14". Konstrukcja powstała w oparciu o zespoły małolitrażowego „R-5". Nowy samochód jest pięciodrzwiową limuzyną wyposażoną w silnik o pojemności 1218 ccm i mocy 57 KM, pozwalający na osiąganie szybkości 145 km/h. Nowość renomowanego „Renault" posiada wcale dobre przyśpieszenia i w swojej klasie stanowić będzie przeciwwagę dla samochodów zachodnioniemieckich — modeli „Volkswagena", „Golf" i „Scirocco", wozów „Opla" i włoskiej nowości, „Fiata 128 P 3".

Kolejnym na liście nowości jest radziecki „Wołyń". Jego produkcji podjęły się zakłady w Łucku na Ukrainie. Konstruktorzy „Wołynia" wykorzystali w dużej mierze zespoły z popularnego, również w Polsce, „Zaporożca 986". „Wołyń" jest z założenia samochodem terenowym o dość ciekawej konstrukcji; dwie pary kół przednich pozwalają nie tylko na łatwe pokonywanie wzniesień, nawet do 30 stopni, ale i na wygodną jazdę w trudnym terenie.



Typowo amerykańską specjalnością są cudaczne konstrukcje motocyklowo - samochodowe. Po drogach i bezdrożach USA poruszają się pojazdy, które trudno jednoznacznie określić. O tych właśnie niesamowitych pojazdach w następnym wydaniu „Motoramki".

NA ZDJĘCIU: jednoosobowy trójkołowiec napędzany silnikiem „Volkswagena". Kierowca siedzi w fotelu wykonanym ze zwykłej beczki. Ciekawe?

NOWOŚCI ŚWIATOWEJ TECHNIKI

RAPORT O REAKTORACH

Optymistycznie brzmi opublikowany w USA raport na temat bezpieczeństwa elektrowni jądrowych. Specjalna komisja (Nuclear Regulatory Commision) pod kierownictwem dr Normana C. Rasmussena z Massachusetts Institute of Technology stwierdziła, że ryzyko zdrowotne związane z eksploatacją takich elektrowni jest minimalne. Ryzyko śmiertelnego wypadku w razie awarii reaktora jądrowego wynosi 1 na 5 miliardów, natomiast w wyniku katastrofy samochodowej 1 na 4000, w wyniku ognia — 1 na 25.000, huraganu — 1 na 2,5 miliona. Prace nad raportem trwały 3 lata. Uczestniczyło w nich 60 ekspertów. Wydając optymistyczną ocenę stopnia bezpieczeństwa reaktorów jądrowych, komisja nie brała jednak pod uwagę konsekwencji ewentualnego sabotażu lub kradzieży materiału rozczepialnego, ani też problemów związanych z magazynowaniem odpadów radioaktywnych. Stąd też — zdaniem wielu specjalistów optymizm powinien być bardziej umiarkowany.

ELEKTRONICZNY DIAGNOSTA

W Wielkiej Brytanii opracowano urządzenie diagnostyczne pozwalające ocenić stan zdrowia pacjenta na podstawie prędkości rozchodzenia się impulsów elektrycznych w nerwach. W wyniku badań prowadzonych przez elektroników z Warren Spring Laboratory w Stevenage, na północ od Londynu, prędkość rozchodzenia się impulsów nerwowych wynosi ok. 50 m/sek. i waha się w granicach od 6 m/sek. między dwoma absolutnie zdrowymi osobami. Zmiany chorobowe natomiast dają znacznie większe odchylenia do tych wartości i tym samym są dla lekarza specjalisty doskonałą wskazówką do podjęcia odpowiedniej kuracji. Dużą zaletą mechanicznego diagnosty jest łatwość jego obsługi.

NOWY STATEK — KATATRAN

Nowego rodzaju jednostkę pływającą typu ro-ro zbudowano w stoczni Oy Navire w Naadendal (Finlandia). Statek określono nazwą „katatran" (od katamaran i Transatlantic). Charakterystyczna jest metoda budowy statku — bez pochylni czy doku, lecz po prostu przy nabrzeżu za pomocą dźwigu. Podwójne dno statku oraz sekcje kadłuba montuje się bezpośrednio na dwóch cylindrycznych pływających pontonach, każdy długości 97 m. Statek „katatran" został zaprojektowany w taki sposób, że wszystkie blachy są albo płaskie, albo cylindryczne i nie ma potrzeby posługiwania się innymi kształtami. Pozwoliło to znacznie obniżyć koszt budowy jednostki. Nowy statek ma 111 m długości, 16,5 m szerokości, nośność 4500 ton. Prędkość wynosi 15 węzłów.

PRAKTYCZNE SPIRALE

Praktyczne urządzenie dla gospodarki miejskiej skonstruowano w kombinacie Robotron-Elektronik (NRD). Aparat służy do przetykania rur i kanałów, np. w sieciach ściekowych. Szczególnie istotnym elementem urządzenia są wytrzymałe, giętkie spirale o długości do 6 metrów. Spirale łączy się za pomocą specjalnych sprzęgieł. Napęd urządzenia jest elektryczny. Nowy aparat usuwa zatkania rur o średnicy od 50 do 200 mm.

(Interpress)

Naszym mistrzem -las

Pierwsze miejsce w konkursie zajęliśmy przede wszystkim dzięki zaangażowaniu wszystkich pracowników Nadleśnictwa. Nie chciałbym, by sformułowanie to brzmiało jak slogan — mówi nadleśniczy, mgr inż. TADEUSZ WINIEWICZ. — W sytuacji kadrowej naszego Nadleśnictwa, gdy mamy 20 stałych robotników leśnych, stary sprzęt w niewielkiej ilości, a także niedostateczną liczbę pracowników sezonowych — wykonanie planów i przekroczenie ich — stanowi wielki sukces.

Sytuację w leśnictwie najlepiej obrazuje przykład korowania „papierówki": corocznie korujemy ręcznie ok. 5—6 tys. m sześc. drewna. W ciągu ośmiu godzin pracy jeden robotnik jest zdolny okorować ok. 2 m sześc. „papierówki" — musiałby on pracować ok. 3 tys. dni, żeby sprostać naszym planom rocznym.

Oczywistym jest wobec tego, że zmechanizowanie tej pracy zaoszczędziłoby nie tylko wysiłku, ale i stworzyłoby możliwość większej operatywności pracownikom. Jest to szczególnie ważne w leśnictwie, gdzie poważną rolę odgrywa sezon, a w sytuacji braku rąk do pracy musimy korzystać z pomocy młodzieży szkolnej — 70 proc. planu zalesienia i pielęgnacji wykonują nam uczniowie.

Nadleśnictwo Głęboki Bród w woj. suwalskim zajęło I miejsce we współzawodnictwie ogłoszonym przez Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Białymstoku. Kryteria konkursu: pozyskanie i wywóz drewna, surowca tartacznego, uzysk „papierówki", żywicy, zalesianie i pielęgnacja a ponadto sposób administrowania i gospodarka w Nadleśnictwie. Wszystkie wymienione warunki spełniło, przekraczając je nawet, Nadleśnictwo w Głębokim Brodzie. Prowadzi je od dwóch lat nadleśniczy, mgr inż. Tadeusz Winiewicz.

— Pracuję w zawodzie leśnika siódmy rok. Urodziłem się i wychowałem w Sejnach, więc jakby w lesie, stąd mam specjalne uczucie do mojej pracy. Obserwując to specyficzne miejsce pracy, poczyniłem pewne spostrzeżenia: las porównałbym do dobrego mistrza w zakładzie pracy, który kształtuje pracownika, kieruje nim, wpływa na jego zaangażowanie w wykonywaniu zawodowych zadań. Mówięc nie tylko o sobie, ale i współpracownikach. Tworzymy wprawdzie mały, ale bardzo zgrany zespół — chciałbym wytłumaczyć zdanie wypowiedziane na początku: dzięki właściwemu zrozumieniu przez wszystkich pracowników Nadleśnictwa najważniejszych problemów naszej pracy — możliwe było osiągnięcie przez nas takiego sukcesu.

Głęboki Bród swym administracyjnym zasięgiem obejmuje prawie 16 tys. hektarów lasu. Na tym obszarze odnowiono zalesienia na 158 ha, poprawiono zaś na 50 ha. Na 200 ha szkółek hoduje się tu ponad 5 mln sadzonek nie tylko na potrzeby własne, ale i sąsiadów. Od wielu lat szkółki prowadzi leśniczy, **Izydor Selwocki.** Duże ułatwienie stanowi deszczownia, która nawadnia 7,2 ha hodowli sadzonek.

Bolączki Nadleśnictwa? — Starzenie się pracowników. Odchodzą na emeryturę a z tym wiąże się nie tylko niedobór kadr, ale i trudności z ich pozyskaniem. Te ostatnie wynikają z braku mieszkań. Trzy domki, które zamieszkuje sześciu pracowników to o bok nowego budynku administracyjnego osiągnięcie poważne. Jest to jednak kropla w „leśnym morzu" tym bardziej, że starsi pracownicy zamieszkują w prywatnych domach, które służyły jako leśniczówki. Z ich odejściem łączy się zapotrzebowanie na nowe budynki tak mieszkalne jak i administracyjne. Ich budowa to następne zadanie Nadleśnictwa w Głębokim Brodzie. (N-C)



...urodziłem się w lesie... mówi nadleśniczy mgr inż. Tadeusz Winiewicz. Fot. Roman Sieńko

Bank Spółdzielczy buduje się w Krasnopolu

Bank Spółdzielczy w Krasnopolu (woj. suwalskie) mieści się w wynajętym, ciasnym budynku. Nie ułatwia to sprawnej obsługi rolników z krasnopolskiej gminy. Dlatego powitali oni z uznaniem budowę nowego, dość okazałego gmachu bankowego. (ś)

Ełckie porządki

Plac przed dworcem kolejowym w Ełku ulegał w ostatnich latach przeobrażeniom na lepsze, ale dopiero w ciągu bieżącego lata ma uzyskać odpowiednie rozplanowanie i estetyczny wygląd. Począwszy od przylegającej do placu ul. Dąbrowskiego jezdnia zostanie przebudowana i wyasfaltowana. Miejsca postoju autobusów PKS zlokalizowano tak, aby nie zagrażały bezpieczeństwu przechodniów. Na ten cel przeznaczono część parku kolejowego, który — prawdę powiedziawszy, — niewiele ma już z parkiem wspólnego.

Wytyczono także przejścia dla pieszych. Środkowy klomb z latarnią, jako ładny akcent kolorystyczny, nadal witać będzie przyjeżdżających do Ełku.

Roboty zaplanowane są w taki sposób by nie hamowały ruchu pasażerskiego wzmożonego w okresie turystycznym. (zb)

Z UKOSA

Dźwig i żaba

Dąbrowa Białostocka i Lipsk postanowiły zafundować sobie baseny kąpielowe. Dąbrowa nad maleńkim strumykiem, a Lipsk nad Biebrzą. I tu, i tam ochoczo przystąpiono do roboty. Oczywiście, zaczęto od wykopów. W Dąbrowie i w Lipsku.

Gdy wykopano odpowiednie wgłębienia... drogi budowniczych basenów rozminęły się; w Lipsku pojawiły się dźwigi, a w Dąbrowie... żaby. Bo w Lipsku roboty przy basenie nabrały rozmachu, a w Dąbrowie poprzestano na dołku, w którym wiosną kumkają ropuszki.

Już wiadomo, kto pierwszy będzie miał basen. Ale w sąsiedniej Dąbrowie jeszcze się pocieszają: „Zobaczymy, jaką będą mieć wodę w tym basenie. Nasza mleczarnia nie próżnuje". A nie próżnuje: od lat zatruwa ściekami Biebrzę.

Możliwe, że rywalizację o basen wygra jednak... Dąbrowa. (ś)

Zbiórka na NFOZ

- **Białostoczanie zebrali 33 mln zł**
- **Czyny na rzecz ochrony zdrowia**
- **Żłobki i szpital z kredytów NFOZ**

W ciągu trzech lat świadczeń na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia mieszkańcy Białegostoku przekazali na ten cel sumę 33.232 tys. zł. Wpłaty w poszczególnych latach systematycznie wzrastały, a w ub. roku wyniosły 12.875 tys. zł. W ciągu trzech miesięcy bieżącego roku stan konta Miejskiego Komitetu NFOZ wzrósł o 4.486 tys. zł.

Świadczenia pochodzą przede wszystkich od pracowników zakładów uspołecznionych, którzy co miesiąc przekazują na rzecz ochrony zdrowia pewną część swoich poborów. Wyróżniają się załogi zakładów przemysłu włókienniczego, obuwniczego, służby zdrowia, handlu i spółdzielczości. Spółdzielczość pracy przy podziale rocznych nadwyżek wpłaca również sumy na NFOZ. Niestrudzenie zbiera pieniądze na ten cel sekcja emerytów Związku Nauczycielstwa Polskiego, na czele z PAULINĄ STANISZEWSKĄ i PIOTREM PAJKOWSKIM, organizując imprezy kulturalno-rozrywkowe.

Nie tylko wpłaty pieniężne wzbogacają fundusz. Wykonywane są także prace w czynie społecznym. Sporządzona została m.in. dokumentacja techniczna na budowę ośrodka zdrowia w Czarnej Białostockiej, wykonano projekt mebli dla żłobka nr 9 w Białymstoku i uszyto 100 kompletów bielizny pościelowej na wyposażenie szpitala w Hajnówce. Czyny wykonali pracownicy Biura Projektowo-Badawczego Miastoprojekt, Zakładów Odzieżowych „Bielpo" i ob. R. Tomalak.

Z kredytów NFOZ w roku ubiegłym kontynuowano w mieście budowę żłobka na Osiedlu Piasta oraz rozpoczęto budowę pawilonu przy Domu Rencisty, wartości kosztorysowej 12.394 tys. zł. W roku bieżącym wznosić się będzie dalsze trzy żłobki, przeznaczając na ten cel 22.476 tys. zł. Ponadto z kredytów Krajowego Komitetu NFOZ buduje się szpital onkologiczny o 133 łóżkach, wartości kosztorysowej 34 mln zł.

Podczas odbytego ostatnio plenarnego posiedzenia Miejskiego Komitetu NFOZ, na którym podsumowano trzy lata zbiórki oraz omówiono plan świadczeń na br., wynoszący 13.080 tys. zł, wręczone zostały indywidualne i zbiorowe **honorowe odznaki NFOZ.** Za aktywną działalność oraz wybitne osiągnięcia w krzewieniu idei NFOZ, Prezydium Krajowego Komitetu NFOZ przyznało odznaki: **Zakładom Odzieżowym „Bielpo", Przedsiębiorstwu „Otex", Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Handlu Spożywczego, Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Energetyki Cieplnej, Zespołowi Wojewódzkich Przychodni, Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Rejonowemu Oddziałowi „Centrostal", Medycznemu Studium Zawodowemu, Zespołowi Szkół Zawodowych nr 1 i Studium Wychowania Przedszkolnego.** (a)

Książeczki mieszkaniowe dla wychowanków PDD

Od stycznia br. Państwowemu Domowi Dziecka w **Krasnem** patronuje **Białostockie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych.** Wyraża się to wzmożeniem troski o warunki socjalne wychowanków, jakość ich wypoczynku i rozrywki. Podopieczni uczestniczą w zimowiskach i koloniach organizowanych przez BPSW, a przedstawiciele dyrekcji i Rady Zakładowej bawią się wraz z dziećmi na imprezach przygotowywanych przez Państwowy Dom Dziecka.

Ostatnio BPSW ufundowało dwóm wychowankom książeczki mieszkaniowe a także zagwarantowało im pomoc materialną w czasie studiów. Podobne dary ufundowały **Białostockie Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłu Lekkiego, Białostockie Miejskie Zakłady Spożywcze, Białostockie Zakłady Ceramiki Budowlanej, Przedsiębiorstwo Elektrycznej i Technicznej Obsługi Rolnictwa, Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych, Fabryka Przyrządów i Uchwytów** oraz **Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego.** Łącznie dziewięciu wychowanków Domu Dziecka w Krasnem otrzymało książeczki mieszkaniowe. Duża to pomoc i jakże potrzebna. (N-C)

Przedszkole dla wszystkich dzieci

Kolno jest jednym z nielicznych miast, w którym opieką przedszkolną objęte są wszystkie dzieci z rodzin starających się o miejsce w przedszkolu. W ostatnich latach wybudowano dwa przedszkola, które zapewniają odpowiednie warunki przebywającym tu dzieciom. Czynione są starania o adaptację budynku dawnej przychodni lekarskiej na pomieszczenia dla przedszkola nr 3.

Władze gminne podjęły również decyzję o utworzeniu z dniem 1 września br. przedszkola w **Zabielu.** Znajdzie tam opiekę 55 dzieci. We wsi **Czerwone** już funkcjonuje klasa przedszkolna a przy pięciu pozostałych 8-klasowych szkołach w gminie czynne są ogniska przedszkolne. Gwarantuje to objęcie wszystkich dzieci wychowaniem przedszkolnym. (jf)

„Polinocka"

Restauracja „Polinocka" w Starych Juchach otrzymała nowy wystrój wnętrz. Bardzo przyjemnie prezentują się ściany wyłożone boazerią z listew oraz sufit z efektownie dobranym odcieniem płyty wiórowej. Kolorowe żyrandole oraz stylizowane na ludowo wyposażenie wnętrz, podnoszą walory lokalu.

Szkoda tylko, że wykonawcy nie nadążyli z zakończeniem wszystkich planowanych robót, z wyjątkiem sali bezalkoholowej. Czyżby sama świadomość co w części frontowej lokalu będzie można zamówić, odbierała chęć do pracy? (Kar)



Wyróżniający się w pracy zespół tkaczy **Stanisława Nowackiego** z Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew".

Fot. R. Sieńko

Kiedy zakończą?

We wsi **Kumelsk** (gmina Lachowo, woj. łomżyńskie) **białostocki „ELTOR"** zakładał w ubiegłym roku sieć wodociągową. Wodę doprowadzono do wyznaczonych punktów czerpalnych ale wykonawca zrujnował ponad 600 m chodnika, który uprzednio został ułożony przy poparciu czynu społecznego.

Za roboty instalacyjne „Eltor" policzył sobie ponad 260 tys. zł. W kwocie tej przewidziano również naprawę zniszczonych nawierzchni ulic i chodników. Wzięto więc pieniądze za pracę, której dotychczas nie wykonano. (jf)

Biały napój z „aromatem"

8 czerwca br. Krzysztof Z. zakupił w sklepie PHS w Suwałkach przy ul. Emilii Plater kilka butelek mleka. Gdy chciał z niego przyrządzić pożywne kakao dla dzieci przekonał się, że biały napój po prostu... śmierdzi.

Nie jest to pierwszy tego typu przypadek... Tego samego dnia klient zakupił mleko w sklepie PHS przy ul. Kościuszki 120. Mimo napisu na kapslu wskazującego, że mleko jest absolutnie świeżutkie, było ono — niestety — lekko skwaśniałe.

Czyżby produkty mleczne w Suwałkach tak szybko się starzały? Bardziej prawdopodobne jest, że klientów lekceważy Spółdzielnia Mleczarska, opatrując wątpliwej świeżości mleko kapslami zapewniającymi, że biały napój jest niemal... prosto od krowy. Ciekawe czy pracownicy suwalskiej mleczarni pokrzepiają się takiej jakości mlekiem? (mip)

W NOT

Studium mistrzów

W ostatnim okresie wzrosła ranga mistrzów w zakładach pracy. Wielu pracowników przemysłu i budownictwa pragnie podnieść swoje kwalifikacje zawodowe. Naprzeciw tym potrzebom wychodzi Zarząd Wojewódzki Naczelnej Organizacji Technicznej w Białymstoku. Organizuje on studium mistrzów, którego program zajęć obejmuje 180 godzin wykładów, seminariów i ćwiczeń. Słuchacze zapoznają się z zagadnieniami organizacji pracy, gospodarowania środkami i przedmiotami pracy oraz kierowanie zespołem pracowników. Ukończenie studium zapewnia uzyskanie tytułu mistrza dyplomowanego.

Zgłoszenia kandydatów na studium przyjmuje się do 15 czerwca br. Bliższych informacji udziela Dział Doskonalenia Kadr Zarządu Oddziału Wojewódzkiego NOT w Białymstoku przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 2. (es)



W gospodarstwie rolnika Stefana Buczyńskiego we wsi Ksebki (gmina Turośl, woj. łomżyńskie) urodziły się krowie trojaczki. Krowa rasy NCB urodziła dwa buhajki i jałówkę, ważące średnio po ok. 15 kg każde. Mały przychówek, dzięki stałej opiece lek. wet. Romana Parzycha z lecznicy w Turośli, rozwija się prawidłowo i codziennie przybiera na wadze. (fj)

NA ZDJĘCIU: cielęce trojaczki na wybiegu.

Fot. F. Jurczenia

Tysiąc wycieczek odwiedzi Augustów

Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego Oddziału PTT-K w **Augustowie** zamierza w roku bieżącym obsłużyć ponad 1 tys. wycieczek. W pierwszym kwartale br., przyjęto 184 wycieczki, a obroty wyniosły około 1 mln zł. W maju br. obsłużono ponad 100 wycieczek.

Oddział dysponuje 50 przewodnikami, którzy poszerzają swoje uprawnienia do obsługi wycieczek na terenie całego woj. suwalskiego. Ostatnio nawiązano współpracę z Oddziałem Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego przekazując mu bazę noclegową w kwaterach prywatnych. W gestii Oddziału PTT-K znajduje się obecnie jedynie 310 miejsc noclegowych w stacjach turystycznych. (w-w)

Co z nabojami?

Na użytek domowy przemysł wyprodukował estetyczne i sprawne autosyfony. Posiada je prawie każda rodzina. Wygoda z nich niewątpliwa, gdyby... Właśnie, gdyby były naboje do tych autosyfonów.

Zambrowski handel zatroszczył się o dostawę autosyfonów, nie dba jednak o zaopatrzenie w naboje. Jeśli zimą przy odrobinie szczęścia można było kupić naboje, to obecnie nawet z przysłowiową świecą nie znajdzie się ich nigdzie. (las)

Przekąska, drugie danie, kanapki...

Czy państwo lubią hamburgery?

Hamburgery są to mrożone befsztyki mielone — ze specjalnie dobranych składników mięsnych, w pełni przyprawione, przeznaczone do bezpośredniego smażenia. Mogą być wieprzowe, wołowe i wieprzowo-wołowe. Stosunkowo najbardziej znane są te ostatnie.

Jak się przygotowuje hamburgery? Nabyte w sklepie mrożone hamburgery trzeba podsmażyć na rozgrzanej patelni z małą ilością tłuszczu. Podaje się tylko gorące z bułeczką (może być podgrzane w piekarniku), dodaniem jednego lub dwu listków sałaty, ogórka, krajanego pomidora, zielonego groszku, smażonej brukselki, papryki, cebuli. Mogą też być frytki. Dla zaostrzenia smaku można dodać musztardę lub zimny pikantny sos. „Hamburgery po wiedeńsku" to befsztyk, bułeczka plus jajko smażone a także sałata czy pomidor. Doskonałe są jako przekąski, drugie śniadania, kanapki, a nawet drugie dania w gastronomii. W lokalu II kategorii porcja kosztuje 10,50 zł.

Mimo tych niewątpliwych walorów i możliwości różnych form podania, hamburgery — jak do tej pory — nie znajdują zbyt dużego uznania w Białymstoku. Białostocka chłodnia może dostarczyć ich niemal nieograniczoną ilość, ale handlowcy bronią się jak mogą twierdząc, że nie dysponują odpowiednią ilością lad chłodniczych.

Zaskoczenie budzi fakt, że podczas gdy handel miejski umyka jak może przed hamburgerami, handel wiejski wykazuje duże zainteresowanie i zamawia spore ich ilości. Czyżby sklepy GS miały lepsze wyposażenie techniczne? Można co do tego mieć wątpliwości.

Inna sprawa, że producent oraz gastronomia nie podejmują większych starań, aby bardziej spopularyzować hamburgery. Nie ma też obiektywnych przeszkód, aby zaserwować hamburgery np. na imprezach masowych lub urządzać degustację w dużych zakładach pracy. (boh)

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Wielka Aleja" w wyk. Operetki Lubelskiej, godz. 17 i 20.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Con Amore", prod. polsk., (od lat 15), godz. 13, 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Świat dzikiego zachodu", prod. USA, panor., kolor., (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Synowie szeryfa", prod. USA, panor., kolor., (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20. (Ostatni dzień).

„Studio" — „Portret rodzinny we wnętrzu", prod. włosk., panor., kolor., (od lat 18), godz. 15.30, 18 i 20.30.

„Związkowiec" — DKF „GAG" — „Dom", prod. jugosł., (premiera), godz. 17.30; „Nie unikniesz przeznaczenia", prod. franc., kolor., (od lat 15), godz. 20.

„Spotkanie" — nieczynne.

„Kolejarz" — nieczynne.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Dąbrowa Białostocka — „Cyrk straceńców", prod. USA, (od lat 15).

Hajnówka — „Strach zżera duszę", prod. RFN, (od lat 15).

Sokółka — „Miłość bywa zbrodnią", prod. włosk., (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Przyjaciele Eddiego", prod. USA, (od lat 15).

Kolno — „Miłość 16-latków", prod. NRD, (od lat 15); „Ogród rozkoszy", prod. hiszp., (od lat 15).

Zambrów — „Miłość w godzinach nadliczbowych", prod. ang., (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Tragedia Posejdona", prod. USA, (od lat 15).

Suwałki „Merkury" — „Jeremy", prod. USA, (od lat 15).

Augustów — „Taśmy prawdy", prod. USA, (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „Syn", prod. franc., (od lat 15).

Ełk „Orzeł" — „Szpital", prod. USA, (od lat 15).

Ełk „Studio" — „Spóźniona miłość", prod. radz., (od lat 15).

Giżycko — „Chłopiec z gitarą", prod. radz.

Mikołajki — „Zamek z piasku", prod. jap., (od lat 15).

Olecko — „Ucieczka gangstera", prod. USA, (od lat 18).

Pisz — „Trzej muszkieterowie", prod. panamskiej.

Węgorzewo — „Kobiety, które kochałem", prod. rum.

MUZEA

Muzea w Białymstoku, Łomży i Suwałkach — nieczynne.

WYSTAWY

Wystawy w Białymstoku — nieczynne.

radio i tv

PROGRAM I
1322 m

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Program nocny z Kielc; 5.06 Poranne Rozmatitości Rolnicze; 5.50 Gospodarskie rozmowy; 6.00 Sygnały dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 Nowości muzyki instrumentalnej; 9.05 Po jednej piosence; 9.25 Pieśni i tańce ludowe narodów ZSRR; 10.30 „Pamiętniki" J. Ch. Paska; 10.40 Zespół B. Goodmana; 11.12 Ekspress muzyczny; 11.30 Koncert przed hejnałem; 12.25 Melodie filmowe J. Matuszkiewicza; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Zespół „Pro Contra"; 13.30 Katalog wydawniczy; 13.35 Wieś tańczy i śpiewa; 14.00 Mały koncert muzyki popularnej; 14.25 Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki muzycznej; 15.35 Młody jazz polski; 16.11 Propozycje do listy przebojów; 16.35 Z płyty grupy „Swegas"; 16.55 Huta „Katowice" ma głos; 17.00 Radiokurier; 17.20 Wielki Konkurs Olimpijski (X); 17.30 Parada piosenki polskiej; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Z nagrań Ork. PR i TV; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Dźwiękowy plakat reklamowy; 20.35 Koncert życzeń; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Aktorzy i piosenka; 21.40 Z archiwum jazzu; 22.20 Zespół „Arp Life"; 22.30 Proponujemy i zapraszamy; 22.45 Minirecital A. German; 23.15 Muzyka na estradach świata.

PROGRAM II
219.8 m, 71.24 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30 21.30, 23.30; 5.00 Poranek muzyczny ze Szczecina; 5.45 Melodie na dziś; 6.15 Język francuski; 6.35 Gimnastyka; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Radio-motywy:; 7.45 Od menueta do poloneza; 8.35 My 76; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9.00 Koncerty na dawnych instrumentach; 9.40 Tu Radio Moskwa ;10.00 „Amazonki Konfederacji Barskiej" — fragm. książki; 10.20 Z oper Wagnera; 10.40 Sprawy rodzinne; 11.00 Gra M. Ponti; 11.45 Melodie ludowe z Wielkopolski; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. G. Walczak; 12.25 „Fotografowanie" — fragm. opow.; 12.45 Stulecia XIX i XX wieku w muzyce francuskiej; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu; 14.25 Stare instrumenty wciąż żywe; 15.00 Radioferie; 16.00 Stare instrumenty wciąż żywe; 16.30 Melodie ze znanych musicali; 16.50 „Sprawy wrażliwe i drażliwe" — kom. H. Kaszkowiaka; 17.00 Zagraniczne chóry studenckie; 17.20 „Sklepik za pięć groszy" — rep. lit.; 17.40 Stare instrumenty wciąż żywe; 18.40 Zapraszamy do myślenia; 19.00 Stare instrumenty wciąż żywe; 19.45 Arcydzieła kameralistyki; 20.30 Z twórczości operowej Belliniego; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.55 Teatr PR: „Powrót" — słuch.; 22.20 M. Karłowicz: Poemat symfoniczny op. 10; 22.50 K. H. Stockhausen: „Stimmung" cz. I; 23.40 Al di Meola w roli głównej.

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej dzień się budzi; 5.30 Muzyczna zegarynka; 6.30 Nasze zwykłe sprawy; 7.30 Zawsze w poniedziałek J. Fedorowicz; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Lewe pieniądze" — odc. pow.; 9.10 M. Mathieu; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Bluesy z lat trzydziestych; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „W cieniu malwy" — odc. pow.; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.10 W kręgu jazzu; 15.30 Kwadrans akademicki; 15.45 Tematy Bacharacha; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 M. Nascimento — muzyk poszukiwany; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Poczta UKF; 17.40 „W pracowni mistrza" — rep.; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 Zespół „2 plus 1"; 19.00 „Piknik na skraju drogi" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Lewe pieniądze" — odc. pow.; 20.00 Ballady na instrumenty; 20.15 Na poboczu wielkiej polityki; 20.25 Bielszy odcień bluesa; 20.50 60 minut na godzinę; 21.50 Gra L. Thompson; 22.08 „Alibaki"; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV
70.01 MHz

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Czy znasz swoje prawo?; 6.15 Radio — szkole; 6.30 Zespół Instrumentalny A. Maliszewskiego; 6.45 Poranne rytmy; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Mozaika melodii i piosenek; 7.25 Danie na dziś; 7.30 Mozaika melodii i piosenek; 7.40 W lodowych rytmach; 8.00 Transmisja z programu I; 11.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 11.30 Śpiewa R. Kollo; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. G. Walczak; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Przed startem na wyższe uczelnie; 14.12 Wakacje na własny rachunek; 14.25 „W Jezioranach"; 14.55 Zwierzenia wieczorne; 15.10 Z pierwszej ręki; 15.30 Teatr PR: „Ogniem i mieczem"; 16.05 Nowe nagrania nadesłane przez Radio Węgierskie; 16.50 „Sprawy wrażliwe i drażliwe" — kom. H. Kaszkowiaka; 17.00 „Spotkanie z zespołem „Sezam" — aud. sł.-muz. J. Papaja; 17.15 „Siedem dni w sporcie" — mag. L. Tarasiewicza; 17.30 Koncert muzyki polskiej; 17.55 Wiadomości; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.25 Język niemiecki; 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych; 19.00 Sztuka samokształcenia; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Płyty, o których się mówi; 20.15 Koncert Orkiestry Symfonicznej Radia Lipskiego; 22.15 Krajobrazy historyczne; 22.35 Fortepian i gitara.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze.
14.40 i 15.15 TV Kurs Przygotowawczy.
16.25 Program dnia.
16.30 Dziennik TV (kolor).
16.40 Obiektyw — program województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego.
17.00 Dla dzieci: Kino Zwierzyńca (kolor).
17.30 Echo stadionu (kolor).
17.50 „Ostatnia rozgrywka" — film ser. prod. bułg.
18.50 Szare na złote — „Mam pomysł".
19.20 Dobranoc — „Bajki z mchu i paproci" (kolor).
19.30 Dziennik TV (kolor).
20.15 Wiadomości sportowe (kolor).
20.25 Teatr TV: „Faust" J. Goethego (kolor).
22.15 Dziennik TV (kolor).
22.30 Spotkania z Temidą — „Migawki z życia" — program publicystyczny.

PROGRAM II

16.25 Język niemiecki — kurs podstawowy.
16.50 Program dnia.
16.55 Kino Letnie: „Czarne chmury" — odc. 1 pt. „Szafot" (kolor).
17.45 „Białko z ropy naftowej" — program popularnonaukowy.
18.15 „Ocalone od zapomnienia" — rep. (kolor).
19.00 Program lokalny.
19.20 Dobranoc (kolor).
19.30 Dziennik TV (kolor).
20.15 Wiadomości sportowe (kolor).
20.25 Program publicystyczny.
20.55 Soliści polskiego baletu — Liliana Kowalska, Kazimierz Wrzosek — program baletowy.
21.15 24 godziny (kolor).
21.25 „Trybunał wyobraźni" — program publ. kult.
22.30 Język angielski w nauce i technice.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 18—8, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33; ambulatorium ogólne, ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacji służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe, w godz. 7—15 — tel. 363-28; w godz. 15—7 — tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24.

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 262-51.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 14.VI.1976 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, neurologia, okulistyka, wewnętrzny, reanimacja, zakaźny dziecięcy.

Woj. Zespół p/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 70-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-92.

SZPITALE

Woj. Szpital, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział Reporterski 2-23-77 Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 85, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-87. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: — do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41 Suwałki ul. Kościuszki 85, tel. 30-00, Łomża ul. Sadowa 10, tel. 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013. F-4

OGŁOSZENIA DROBNE

...ne pomoc do ...ka na stałe lub dochodząca. ...rtok, Chrobrego 8 „d" m. ...głaszać się po godz. 16.
g 2781-4

...KUNKA do 14-miesięcznego ...ka do Warszawy — potrzeb... Warunki bardzo dobre, możli... nauki. Wiadomość: Biały... Słowna 8, tel. 211-26.
g 2784-4

...TKA do czteroletniego chłop... na stałe, dobre warunki, po... ...ona od zaraz. Anna Mali... ...ska, 02-619 Warszawa, Wejner... ...a.
K 2269-09

...OC do prowadzenia gospo... ...stwa domowego na wsi — za... ...ni nadleśniczy w wojewódz... ...elbląskim. Oferty pisemne ... nr 3832 kierować: Suwałki, ...Kościuszki 85 Biuro Ogłoszeń.
Sg 3832-8

...ZEŃSTWO lekarskie poszuku... ...mieszkania w śródmieściu Bia... ...stoku, na dwa lata. Oferty ...o Ogłoszeń nr 2681.
g 2681-8

...OTNY emeryt kupi mieszka... ...lub wynajmie pokój — Bia... ...k, Łomża. Oferty nr 2570 ...o Ogłoszeń, Białystok.
g 2570-08

...BRYKA Przyrządów i Uchwy... ...w Białymstoku poszukuje ...ter prywatnych dla absolwen... ...ZSZ. Osoby chętne do wy... ...cia kwater winne zgłaszać ...do Domu Młodego Robotnika ...ul. Ryskiej 8, pokój nr 7, ...fon 337-81, wew. 309.
k 2332-0

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. BOGUSŁAWOWI KLATCE
z powodu zgonu
MATKI
składają:
współpracownicy ZG Biały-stok.
g 2711-1

Wyrazy głębokiego współczucia Komendantowi Wojewódzkiemu Milicji Obywatelskiej w Suwałkach
płk mgr FRANCISZKOWI KACZMARKOWI
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Kierownictwo i funkcjonariusze KM MO w Suwałkach.
K 2266-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. TERESIE WASILEWSKIEJ
z powodu zgonu
SIOSTRY
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy ZBRHiU „Budrem" w Białymstoku.
K 2298-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. JANOWI RAKOWSKIEMU
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Oddziałowa i Rada Zakładowa ZIB WZGS „Samopomoc Chłopska" Białystok.
K 2292-1

Gorące wyrazy wdzięczności, najserdeczniejsze podziękowanie za pamięć, współczucie i pomoc w ciężkich chwilach dyrekcji Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska w Białymstoku, Zarządowi i Radzie Zakładowej Gminnej Spółdzielni w Czarnej Białostockiej, współpracownikom, przyjaciołom, znajomym oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie drogiego Syna
ANDRZEJA MISIEWICZA
składają:
rodzice i rodzina.
g 2699-1

Wyrazy wdzięczności, serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc w ciężkich chwilach przyjaciołom, sąsiadom, współpracownikom, kolegom z Białostockich Zakładów Garbarskich oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
CZESŁAWA SINKIEWICZA
pracownika BZG, który zginął śmiercią tragiczną
składają:
żona, synowie i rodzina.
g 2702-1

Wyrazy głębokiego współczucia
tow. JANOWI SIENKIEWICZOWI
Dyrektorowi Państwowego Domu Dziecka w Supraślu
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego.
K 2295-1

Wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia
ŻONIE I RODZINIE
z powodu zgonu
JULIANA LIŃCZUKA
byłego długoletniego naszego pracownika
składają:
Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy WZGS Białystok.
k 2327-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr inż. TADEUSZOWI SANIEWSKIEMU
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Grono Pedagogiczne, pracownicy administracji i obsługi oraz młodzież Zespołu Szkół Elektrycznych w Białymstoku.
K 2288-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. JÓZEFOWI BOROWSKIEMU
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja, Rada Oddziałowa, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy Oddział w Sokółce.
k 2321-1

Wyrazy współczucia
kol. EUGENIUSZOWI ŻUCHOWSKIEMU
z powodu zgonu
ŻONY
składają:
POP, Naczelnik i pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Zabłudowie.
k 2308-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. JÓZEFOWI JODANGO
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sejnach.
K 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. mgr inż. BARBARZE GOGOLEWSKIEJ
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Technikum Rolniczego w Krzyżewie.
K 2287-1

Wyrazy głębokiego współczucia Naczelnikowi Gminy Tykocin
ob. ANDRZEJOWI PRZEGALIŃSKIEMU
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy SKR w Tykocinie z siedzibą w Jeżewie.
K 2293-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. DANKOWI CYLWIKOWI
z powodu zgonu
OJCA
składają:
współpracownicy Działu Sieci Zakładu Gazowniczego Białystok.
g 2711-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Przewodniczącemu Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Suwałkach
tow. ANTONIEMU GRYGIENCIOWI
z powodu śmierci
BRATA
składa:
Wojewódzka Komenda OHP w Suwałkach.
K 2302-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
tragicznie zmarłego
MIROSŁAWA ZRAJKOWSKIEGO
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Białostockich Zakładów Graficznych.
K 2303-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
JÓZEFA ŚWIĘCICKIEGO
byłego pracownika Spółdzielni Pracy Przemysłu Skórzanego „Współpraca" w Białymstoku — Zakładu Produkcyjnego w Czarnej Białostockiej
składają:
Rada Spółdzielni, Zarząd, oraz współpracownicy.
K 2329-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
STANISŁAWA MALISZEWSKIEGO
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy z RSW „Prasa-Książka-Ruch" Przedsiębiorstwa Wydawniczo-Kolportażowego Oddziału w Grajewie.
K 2298-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
tragicznie zmarłego
MIROSŁAWA ZRAJKOWSKIEGO
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Białostockich Zakładów Graficznych.
K 2303-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. mgr inż. BARBARZE GOGOLEWSKIEJ
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Technikum Rolniczego w Krzyżewie.
K 2287-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Naczelnikowi Gminy Tykocin
ob. ANDRZEJOWI PRZEGALIŃSKIEMU
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy SKR w Tykocinie z siedzibą w Jeżewie.
K 2293-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. DANKOWI CYLWIKOWI
z powodu zgonu
OJCA
składają:
współpracownicy Działu Sieci Zakładu Gazowniczego Białystok.
g 2711-1

Wyrazy głębokiego współczucia
JÓZEFOWI JODANGO
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sejnach.
K 2286-1

TYLKO
KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA
przeznacza na wygrane
aż 65 proc. ogólnej wartości losów
Losy do nabycia
w kolekturze Polskiego Monopolu Loteryjnego
Białystok, Rynek Kościuszki 11, PDT. k 2086-0

WÓZEK bliźniak ze spacerówką — sprzedam. Eugeniusz Twarowski, zam. Moczydły — Pszczółki, p-ta Skórzec, woj. łomżyńskie.
p 578-0

ZURiT — zgłoszenia napraw domowych telewizorów — Al. 1 Maja 13/3, tel. 365-37, 342-36 od godz. 8 do 16.
— ul. Narewska 3, tel. 257-76
— ul. Olejniczaka —. Starosielce, tel. 293-13
soboty od 10 do 16
pozostałe dni od 9 do 17.
K 2161-0

POGOTOWIE telewizyjne — naprawy ekspresowe tel. 222-33
codziennie od 14 do 20
niedziele od 10 do 18.
K 2162-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74. Woroszyło.
g 2351-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 222-46. Zawistowski.
g 2670-0

NAPRAWA telewizorów — telefon 235-33. Żukowski.
g 2621-1

NAPRAWA telewizorów — telefon 254-92. Turczewski.
g 2531-0

NAPRAWA telewizorów — telefon 282-01. Klibisz.
g 2368-0

NAPRAWA telewizorów — telefon 215-28. Drozdowski.
g 2542-0

NAPRAWA telewizorów — telefon 206-87. Gałecki.
g 2270-00

UWAGA UCZNIOWIE KLAS VIII!

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w BIAŁYMSTOKU

w porozumieniu z ZESPOŁEM SZKÓŁ BUDOWLANYCH w BIAŁYMSTOKU

przyjmuje zapisy

do klasy pierwszej trzyletniej Szkoły Budowlanej w zawodzie:

— monter rurociągów przemysłowych.

Warunki przyjęcia:

— dobry stan zdrowia
— wiek 15—16 lat.

Kandydaci składają osobiście lub listownie:

— podanie o przyjęcie do szkoły,
— dokument stwierdzający datę urodzenia (do wglądu),
— dwie fotografie podpisane na odwrocie,
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

do dnia 15 czerwca 1976 roku
w ZESPOLE SZKÓŁ BUDOWLANYCH w BIAŁYMSTOKU
ul. Słonimska 47/1

Po przyjęciu do ZSB uczniom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie.
Uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz świadczenia zgodnie z obowiązującymi przepisami.
Po ukończeniu nauki PRIBP gwarantuje zatrudnienie na swoich budowach.
k 2160-00

KOMUNIKAT

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
Zakład Komunikacji Miejskiej w AUGUSTOWIE

informuje, że

z dniem 1 lipca 1976 r. zostaną wycofane z eksploatacji w autobusach komunikacji miejskiej automaty biletowe „Krab".

Sprzedaż biletów autobusowych prowadzić będą punkty sprzedaży „Ruch".

DYREKCJA.
k 2310-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w BIELSKU PODLASKIM ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż pod rozbiórkę n/w budynków:

1. budynek mieszkalny drewniany z gankiem, budynek gospodarczy murowany, kurnik, śmietnik, ustęp, studnia i ogrodzenie — istniejących na nieruchomości przy ul. Widowskiej 10 w Bielsku Podlaskim za cenę wywoławczą 9.000 zł;
2. budynek gospodarczy, stodoła drewniana i budynek gospodarczy murowany z dobudówkami, ustęp, studnia i ogrodzenie bez budynku mieszkalnego — istniejących na nieruchomości położonej przy ul. Widowskiej 12 w Bielsku Podlaskim za cenę wywoławczą 6.500 zł.

Budynki można oglądać codziennie pod podanym adresem. Oferty z podaniem ceny składać należy w ciągu 14 dni w zamkniętych kopertach w biurze Przedsiębiorstwa przy ul. Kazimierzowskiej 11 w Bielsku Podlaskim z jednoczesnym wpłaceniem wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa w terminie poprzedzającym otwarcie przetargu.

Otwarcie ofert i część jawna przetargu nastąpi w dniu 28 czerwca 1976 r. o godz. 9 w biurze przedsiębiorstwa, pokój nr 20.

Ogłoszenie wyniku przetargu nastąpi tego samego dnia. Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
k 2225-1

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w BIAŁYMSTOKU, Al. 1 Maja 3/1 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie i sukcesywną dostawę w II półroczu 1976 r. — 3.000 sztuk pudełek metalowych niklowanych do stempli kauczukowych różnych rozmiarów.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 czerwca 1976 roku o godz. 12 w biurze spółdzielni.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach oraz przedłożyć wzorce pudełek do dnia 28 czerwca 1976 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 2112-1

REJON ENERGETYCZNY ŁAPY

przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej, która wystąpi:

1. W dn. 16.06.76 r. w miejscowościach:
Hołówki Małe, Szerenosy, Lubejki, Lewickie PKP, Rumejki, Janowicze Wieś i kolonia, Wólka, Juchnowiec Dolny, Juchnowiec POM w godz. 8.00—15.00;
2. w dn. 15.06.76 r. do 1.07.76 r. we wsi Juchnowiec Dolny.

Powyższe przerwy podyktowane są remontem urządzeń energetycznych.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy, tel. 201.
k 2172-1

REJON ENERGETYCZNY ŁOMŻA

przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:

— Laskowiec Stary i Nowy, Rykacze w dniu 14.06.76 w godz. 8—15,
— Grochy, Chmiele Pogorzele, Sasiny, Mroczki, Tarnowo, Goski, Brajczewo, Kramki Zaręby w dniu 15.06.76 r. w godz. 8—15,
— Horzele, Długobórz, Osowiec w dniu 16.06.76 r. w godz. 8—15,
— Bogusze w dniu 18.06.76 r. w godz. 7—15,
— Cyprki, Fleszе, Konopki, Mierucie w dniu 16.06.76 r. w godz. 7—15.

Powyższe wyłączenia są spowodowane remontem urządzeń energetycznych.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łomża, tel. 34-61.
k 2180-1

REJON ENERGETYCZNY BIELSK PODLASKI

zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią w Siemiatyczach dla ul.:

Świerczewskiego, Zaszkolna i Przybyszewskiego w dniach 15, 16, 18, 19.06.76 r. w godz. 7.00—18.00 oraz od dn. 21.06.76 r., godz. 7.00 do dn. 22.06.76 r., godz. 19.00.

W/w przerwy spowodowane zostaną przebudową urządzeń energetycznych.
k 2179-1

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
mgr inż. JERZEGO DREWNOWSKIEGO
składają podziękowania
żona, synowie z rodziną.
g 2688-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. JERZEMU ANCHIMIUKOWI
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Zarząd Wojewódzki LOK, Rada Zakładowa.
SK 2309-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
KAZIMIERZA ALBY
składają:
współpracownicy SKR Olecko.
K 2301-1

Wyrazy szczerego współczucia
inż. ANDRZEJOWI PRZEGALIŃSKIEMU
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Zarząd, Dyrekcja i pracownicy BS w Tykocinie.
K 2294-1

TYLKO DO 20.VI.1976 r.
jarmark białostocki
10-20.VI.76 GODZ. 11-19
handel turystom
TEREN WYSTAWY ROLNICZEJ UL. KAWALERYJSKA
społem PHAPiS ARGED ZURiT PPG OTEX
K 2124-0

UWAGA!
ZAKŁADY „HERBAPOL" w BIAŁYMSTOKU
komunikują, że
rozpoczął się
SKUP ZIÓŁ

Dzięki wysokim cenom zbiór ziół jest bardzo opłacalny. Zachęcamy wszystkich do zbioru ziół niezbędnych do produkcji ważnych leków.

Zioła skupują i informacji udzielają:
Zakłady „Herbapol" w Białymstoku
ul. Kopernika 107/7, tel. 224-85
oraz
wszystkie Oddziały i Punkty Skupu na terenie woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.
k 2326-1

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY DRZEWNEJ
w CHOROSZCZY,
ul. Mickiewicza 28
zawiadamia o wolnych miejscach w klasie I w roku szkolnym 1976/77.
Szkoła kształci uczniów w zawodach o specjalności:
— stolarz 3 lata
— cieśla 2 lata
Szkoła zapewnia: umundurowanie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz stypendium i internat.
Po ukończeniu szkoły istnieje możliwość podjęcia pracy. Uczniowie wyróżniający się w nauce będą kierowani do techników.
Podania prosimy składać pod adresem szkoły.
UWAGA: szkoła prowadzi rekrutację z województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego.
k 2290-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w SUWAŁKACH
ogłasza nabór
do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodach:
— murarz-tynkarz
— cieśla
— dekarz-blacharz
— zbrojarz-betoniarz
Zajęcia odbywają się systemem 3 dni nauki w szkole i 3 dni praktyki zawodowej na budowach.
Absolwentom szkoły zapewnia się pracę w naszym przedsiębiorstwie oraz możliwość kontynuowania dalszej nauki w wieczorowym Technikum Budowlanym.
Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.
Uczniowie zamiejscowi mają możliwość zakwaterowania w internacie.
Warunkiem przyjęcia do szkoły jest złożenie n/wymienionych dokumentów w siedzibie dyrekcji przedsiębiorstwa w Suwałkach — Papierni pokój nr 9.
— Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
— podanie
— życiorys
— wyciąg aktu urodzenia
— 2 zdjęcia
— świadectwo zdrowia.
sk 2316-0

PISKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w PISZU
ul. Warszawska 53 — tel. 26-45
przyjmuje
KANDYDATÓW DO 2-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ.

Tworzy się dwie klasy pierwsze przy Zasadniczej Szkole Dokształcającej w Giżycku przy ul. Warszawskiej 45 w zawodach:
* malarz-szpachlarz,
* posadzkarz-lastrykarz,
* murarz-tynkarz
oraz
w Piszu przy Zespole Zasadniczych Szkół Zawodowych dwie klasy w zawodach:
* malarz-szpachlarz,
* murarz-tynkarz,
* cieśla-stolarz.

W trakcie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz umundurowanie zgodnie z obowiązującymi przepisami.
Dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w internacie lub na kwaterach prywatnych.
Warunkiem przyjęcia do ZSZ jest złożenie następujących dokumentów:
— podanie i życiorys,
— świadectwo zdrowia o przydatności do zawodu,
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
— metryka urodzenia,
— dwie fotografie.
Podanie wraz z w/w dokumentami należy przesłać w jak najszybszym terminie pod adresem: Piskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Piszu, 12-200 Pisz, ul. Warszawska nr 53, woj. Suwałki.
k 2147-00

TECHNIKUM I ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA BIAŁOSTOCKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA
w BIAŁYMSTOKU
ul. Antoniuk Fabryczny 40
(dojazd autobusem linii „5", „7", „9" w stronę Fast)
PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY
kandydatów do klas pierwszych na rok szkolny 1976—77 w następujących specjalnościach:
— murarz,
— cieśla,
— betoniarz-zbrojarz,
— monter zewnętrznych sieci komunalnych.
Czas nauki — dwa lata.
Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.
Młodzieży spoza Białegostoku podejmującej naukę na wyżej wymienionych kierunkach szkoła zapewnia internat.
Chętni mogą kontynuować naukę w technikum.
k 2106-00

UWAGA!
W DNIACH 10 CZERWCA — 10 LIPCA 1976 R.
na terenie
WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA POSTĘPU ROLNICZEGO
w SZEPIETOWIE
czynna jest WYSTAWA
pod tytułem:
„CHEMIA W PRODUKCJI ROLNEJ".
Ekspozycja obejmuje:
☆ nawozy mineralne, technikę i efektywność ich stosowania,
☆ pestycydy — ich rola w ochronie roślin, technika i efekty stosowania,
☆ środki pochodzenia chemicznego mające zastosowanie w budownictwie inwentarskim,
☆ wybrane produkty pochodzenia chemicznego mające zastosowanie w żywieniu zwierząt gospodarskich.
WYSTAWĘ MOŻNA ZWIEDZAĆ CODZIENNIE W GODZINACH OD 10 DO 18.00.
ZAPRASZAMY!
k 2305-1

arged INFORMUJE
P.T. Klientów, że prowadzi usługi
W ZAKRESIE NAPRAW
DOMOWYCH URZĄDZEŃ GAZOWNICZYCH TAKICH JAK:
— kuchnie gazowe i piecyki łazienkowe
— oraz instaluje i konserwuje wymienione urządzenia.
Zgłoszenia przyjmuje:
Zakład Usługowy przy ul. Bohaterów Getta 3
w godz. od 8 do 18
oraz punkt przyjęć Bazy Napraw przy
ul. Sienkiewicza 42, tel. 333-48, wewn. 2
w godz. od 8 do 18.
ZAPRASZAMY
do korzystania z naszych usług.
k 2101-0

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
w SIEMIATYCZACH
informuje, że
POSIADA WOLNE MIEJSCA
w klasach pierwszych na rok szkolny 1976/77 w zawodach:
— obuwnik
— ślusarz-mechanik
— ślusarz-spawacz
— tokarz
— elektromechanik
— murarz
Szkoła zapewnia wynagrodzenie wg uczniowskich stawek płac lub stypendium uczniom osiągającym pozytywne wyniki w nauce.
Do podania należy dołączyć n/w dokumenty:
1. świadectwo zdrowia
2. 2 zdjęcia
3. wykaz ocen z klasy VII i za I półrocze w klasie VIII
4. świadectwo ukończenia klasy VIII.
k 2307-1

FABRYKA PRZYRZĄDÓW I UCHWYTÓW „PONAR-BIAL"
w Białymstoku, ul. Łąkowa 3
zatrudni natychmiast na nowo uruchomionych powierzchniach produkcyjnych przy ul. Łąkowej nr 3 i Szosie Północno-Obwodowej, szczególnie z Bielska Podlaskiego i jego okolic:
— każdą ilość mężczyzn i kobiet celem przyuczenia do n/w zawodów:
— tokarza
— frezera
— szlifierza
— ślusarza
— mężczyzn nie posiadających kwalifikacji do pracy w:
— odlewni
— hartowni
— transporcie
oraz
kobiety do pracy na stanowiskach płacowych i sprzątaczek.
Fabryka zapewnia dobre warunki pracy i płacy oraz świadczenia socjalne. Podejmującym pracę spoza stałej siedziby zakładu zapewnia się dowóz do pracy i z pracy zakładowym transportem samochodowym oraz samotnym zakwaterowanie w hotelu robotniczym bądź na kwaterze prywatnej.
Istnieją rzeczywiste możliwości stałego podnoszenia kwalifikacji na kursach czeladniczych i mistrzowskich.
Informacji o prowadzonym werbunku, warunkach pracy i płacy udziela Dział Spraw Osobowych Fabryki przy ul. Łąkowej 3, pokój nr 9 lub 108, telefon 337-81 do 86, wewn. 296 lub 245.
k 2323-0

Oklaski nagrodziły Jagiellonię za dobry mecz i zwycięstwo nad Gwardią 2:0

Piłkarze II ligi zakończyli kolejną edycję rozgrywek. Zapadły ostatnie rozstrzygnięcia — w grupie północnej trzecim spadkowiczem została szczecińska Stocznia. Jak wiadomo, awans do ekstraklasy z tej grupy wcześniej wywalczyli piłkarze gdyńskiej Arki. Zespół Jagiellonii zajął miejsce w środku tabeli. W ostatnim swoim meczu nasi piłkarze po raz pierwszy zagrali „na luzie", bez tradycyjnego obciążenia stawką spotkania. I zgodnie z oczekiwaniami zaprezentowali dobrą grę. Wypada im przeto życzyć, aby w przyszłej edycji rozgrywek, które rozpoczynają się 15 sierpnia, jak najczęściej mogli występować w podobnej roli.

Drugoligowe ostatki wypadły w Białymstoku okazale. Wczoraj piłkarze Jagiellonii w obecności około 5 tysięcy widzów pokonali Gwardię Koszalin 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Drumski w 8 min. i Zawiślan w 57 min. Sędziował Dobrosław Stec w asyście Wiktora Włodarczyka i Mariana Rapa (wszyscy Lublin).

JAGIELLONIA: Sikorski, Stankiewicz, Łapicz, Gościłowicz, Szwejkowski, Pietrzyk, Sieliwonik (od 60 min. Daniłczuk), Laskowski (od 75 min. Skoczylas), Karaluś, Zawiślan, Drumski.

GWARDIA: Rejman, Chwistek Makowski, Klasa, Szpakowski, Kowalczyk, Miła, Marynowski (od 46 min. Rudnicki), Błoch (od 59 min. Pluskota), Pałka.

Jagiellonia nareszcie swoją postawą zadowoliła kibiców grając szybko, pomysłowo i stwarzając wiele groźnych sytuacji pod bramką Gwardii. Wpłynął na to w sporym stopniu fakt, że już przed meczem wiadomo było, iż Jagiellonia nie spadnie z II ligi. Początek meczu był obiecujący dla gości. Dwa silne strzały z trudem obronił Sikorski. Być może, że ta krótka przewaga zdemobilizowała czujność koszalińskich obrońców i w 8 min. Sieliwonik szybko i dokładnie podał piłkę do Drumskiego, a ten z bliskiej odległości ulokował ją w siatce Gwardii. Od tego momentu inicjatywę przejęła Jagiellonia, oddając kilka groźnych, lecz trochę nieprecyzyjnych strzałów. Dogodną sytuację do zdobycia bramki miał Sieliwonik, który ostro strzelił głową nad leżącym bramkarzem, lecz piłka jakimś cudem odbiła się od stojącego tyłem obrońcy Gwardii.

Po przerwie nadal stroną przeważającą była Jagiellonia, która znów stworzyła kilka groźnych sytuacji pod bramką gości. Dwukrotnie Rejman wybiegami zażegnał niebezpieczeństwo. No i wreszcie nadeszła 57 minuta spotkania. Drumski doskonale rozegrał piłkę, podał do Zawiślana, a ten pięknym „lobem" ulokował ją w siatce Gwardii. Piłka trafiła w tak zwane „okienko". Do końca meczu Jagiellonia kontrolowała przebieg wydarzeń, mimo że w końcówce tempo osłabło.

W Jagiellonii na wyróżnienie zasłużyli: **Zawiślan, Pietrzyk, Łapicz.**

Po zakończonym meczu odwiedziliśmy uradowanych piłkarzy Jagiellonii w szatni.

A oto co nam powiedzieli:

Trener ZBIGNIEW BANIA: Nareszcie chłopcy zagrali tak jak tego sobie życzyłem. Teraz mamy tydzień roztrenowania, potem 14 dni absolutnego urlopu i przygotowania do nowego sezonu na zgrupowaniu w Ostrołęce.

★

Kapitan zespołu, JERZY ŁAPICZ: Nareszcie graliśmy bez nerwowego napięcia, że musimy wygrać, bo grozi nam spadek. Ważne, że się utrzymaliśmy, a w nowej edycji jako już bardziej doświadczony zespół, wypadniemy chyba lepiej.

★

JERZY ZAWIŚLAN: Strzeliłem w rozgrywkach najwięcej bramek — 13. Od dziś cyfra ta jest dla mnie szczęśliwą. Najładniejszą bramką w mojej karierze jest chyba ta strzelona dzisiaj. (let)

II LIGA

GRUPA PÓŁNOCNA

Avia — Arka 0:0, Bałtyk — Motor 1:1, Dąb — Zagłębie 0:3, Jagiellonia — Gwardia 2:0, Lechia — Zawisza 4:1, Polonia — Stoczniowiec 1:0, RKS Ursus — Stal Stocznia Szczecin 3:2, Olimpia — Polonia W. 4:1.

1.	Arka	47:13	52—14
2.	Lechia	44:16	38—17
3.	Motor	37:23	35—15
4.	Stoczniowiec	34:26	43—30
5.	Bałtyk	32:28	30—26
6.	Zagłębie	30:30	37—24
7.	Gwardia K.	30:30	35—38
8.	Polonia B.	30:30	24—33
9.	Jagiellonia	29:31	36—37
10.	Avia	29:31	24—34
11.	Ursus	28:32	31—31
12.	Olimpia	28:32	24—26
13.	Zawisza	28:32	30—33
14.	Stocznia	26:34	29—36
15.	Polonia W.	19:41	14—34
16.	Dąb	9:51	16—71

GRUPA POŁUDNIOWA

Gwardia — Urania 3:0, GKS Katowice — Star 4:1, Małapanew — Bielsko 2:2, Moto — Piast 2:2, Niwka — Korona 0:0, Stal St. Wola — Siarka 1:0, Wisłoka — Sparta 0:1, Zagłębie — Odra 0:1.

TABELA

1.	Odra	40:11	52—8
2.	Piast	40:20	42—22
3.	Star	32:28	37—30
4.	Urania	32:28	31—29
5.	Małapanew	32:28	28—33
6.	Stal St. Wola	31:29	30—28
7.	Bielsko	31:29	34—38
8.	Katowice	30:30	38—25
9.	Wisłoka	29:31	30—30
10.	Moto	28:32	36—39
11.	Gwardia W.	26:34	28—33
12.	Siarka	26:34	17—29
13.	Sparta	25:35	20—34
14.	Niwka	24:36	22—30
15.	Korona	24:36	27—37
16.	Zagłębie	21:39	24—31

na okręgowym froncie piłkarskim

Premia dla Wigier

Wygrywając pewnie wyjazdowy mecz z Sokołem 2:0 piłkarze suwalskich Wigier zdobyli mistrzostwo klasy okręgowej. Z tej okazji składamy gratulacje całemu środowisku suwalskiemu, a zwłaszcza zawodnikom Wigier, trenerowi drużyny, B. Malcowi i działaczom klubu. Niebawem Wigry rozpoczną trudną batalię o awans do II ligi. Rozgrywki ruszą 27 bm. i trwać będą do 18 lipca. Przyjdzie się w nich mierzyć suwalskiemu zespołowi z Olimpią Elbląg, Pogonią Siedlce i Gwardią Szczytno. Życzymy powodzenia!

A oto relacje z meczów ostatniej kolejki spotkań naszej klasy okręgowej w sezonie 1975/76 (na uwagę zasługuje tu niecodzienne, rekordowe zwycięstwo Mazura nad Romintą):

Sokół — Wigry 0:2 (0:2). Bramki dla Wigier zdobyli: Liminowicz w 7 min. i Serafin w 26 min. Sędziował p. Andrzejewski, widzów ok. 2 tys., w tym i tys. z Suwałk. Wigry pragnęły rozstrzygnąć ten mecz już w początkowej fazie spotkania i od pierwszych minut ruszyły do gwałtownego szturmu. Atak przyniósł powodzenie. W 7 min. po strzale Liminowicza piłka trafiła w nogę obrońcę Sokoła, zmieniła kierunek i wpadła do siatki. Druga bramka, pieczętująca zasłużony sukces gości, padła w 26 min. Zdobył ją bardzo ładnym strzałem z tzw. kozła z lewego skrzydła Serafin. W II połowie gra była równorzędna. Zadowolone z wyników Wigry grały czujnie w obronie. Sokół miał okazję do zmniejszenia wyniku w 77 min., ale Włodyko w bardzo dobrej sytuacji nie opanował piłki. W Wigrach wyróżnili się Serafin, Liminowicz i Śliwiński, a w Sokole — Sulima i A. Chomko. (gry)

Włókniarz — Pogoń 4:0 (1:0). Bramki dla Włókniarza zdobyli: Brożek — 2, Brewczyk i Sienkiewicz. Pogoń grała wybitnie defensywnie, pozostawiając w przodzie tylko jednego napastnika. Włókniarz objął prowadzenie dopiero kilka minut przed upływem I połowy. Kolejne trzy bramki zdobył w pierwszym kwadransie po zmianie pól.

Ognisko — Gwardia 0:3 (0:0). Bramki dla Gwardii zdobyli: Radzajewski — 2 i Czarnecki — 1. W I połowie dobrze bronił bramkarz Ogniska. Po przerwie gwardziści uzyskali wyraźną przewagę, pieczętując ją zdobyciem trzech goli. (ko)

Mazur — Rominta 18:1 (10:0). Bramki: Laszuk — 9 (w 1, 11, 15, 20, 21, 24, 65, 73 i 77 min.), Zientarski — 5 (w 2, 61, 68, 83 i 90 min.), Sawko — 3 (w 25, 34 i 48 min.) oraz Chrzanowski — 1 (w 5 min.). Sędziował Z. Łapiński, widzów, na skutek złej pogody, tylko 500. Niecodziennym, rekordowym chyba w historii rozgrywek naszej klasy okręgowej, wynikiem zakończyło się spotkanie w Ełku. Mazur mógł strzelić bardzo pasywnie grającej Romincie ponad 20 bramek. Napastnicy nie wykorzystali jednak kilku dalszych wyśmienitych okazji, m. in. rzutu karnego w 87 min. Honorową bramkę dla Rominty zdobył Borawski w 67 min., wykorzystując za krótkie podanie ełckiego obrońcy do bramkarza. W Romincie grało kilku zawodników z drużyny B-klasowej. (s-ki)

Puszcza — Husar 3:0 (2:0). Bramki: Raszkiewicz w 4 min., Markow w 15 min. Sędziował p. Radziwwicz, widzów 150. Mecz był niezły. Puszcza przeprowadzała liczne ataki, ale nie wykorzystywała sytuacji. Np. w 9 min. po strzale Flaszyńskiego piłka trafiła w poprzeczkę. Goście mogli strzelić honorową bramkę w 75 min., ale na przeszkodzie stanął słupek. W końcówce gra wyraźnie „siadła". (jk)

Warmia — Jagiellonia II. 4:0 (3:0). Bramki: Dalecki w 7 i 57 min., Burec w 14 min. i Zamajtis w 41 min. Sędziował p. Juziuczuk, widzów ok. 1 tys. Zwycięstwo Warmii nad nonszalancko i momentami zbyt ostro grającymi rezerwami Jagiellonii — zasłużone. (is)

NA OKRĘGOWYM FRONCIE

TABELA

1.	Wigry	38: 6	62: 8
2.	Włókniarz	37: 7	55:10
3.	Mazur	35: 9	75:13
4.	Gwardia	28:16	57:24
5.	Sokół	26:18	37:35
6.	Puszcza	20:24	30:50
7.	Ognisko	18:26	20:35
8.	Husar	17:27	28:48
9.	Jagiellonia II	14:30	23:40
10.	Warmia	13:31	16:56
12.	Pogoń	6:38	20:67
11.	Rominta	12:32	24:61

Juniorzy Wigier też pierwsi

W ślady seniorów poszli także młodzi futboliści — juniorzy Wigier. Wygrywając ostatni mecz wyjazdowy z rówieśnikami Sokoła Sokółka 4:0, zapewnili sobie mistrzostwo klasy okręgowej juniorów i prawo uczestniczenia w klubowych mistrzostwach Polski juniorów. (ko)

SPORT

Olimpiada tuż, tuż

Grad znakomitych wyników lekkoatletów

Dwa rekordy świata

MOSKWA (PAP) — Mocnym akordem zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR w Kijowie. Ostatniego dnia mistrzostw ustanowiony został rekord świata w biegu na 800 m kobiet. Na listę rekordzistek wpisała się 27-letnia Walentyna Gierasimowa, która pokonała dystans w czasie 1.56,0. Jest to wynik lepszy od poprzedniego rekordu świata, należącego od 1973 r. do Bułgarki Swietły Złatewej o 1,48. Również druga na mecie Swietłana Styrkina osiągnęła wynik lepszy od poprzedniego rekordu świata, uzyskując rezultat 1.56,7.

W pozostałych sobotnich konkurencjach zwyciężyły — **kobiety:** 1.500 m i. Kazankina — 4.05,2; **mężczyźni:** 800 m Anochin — 1.46,0; 3 tys. m z przeszkodami Fiłonow — 8.25,2.

BONN (PAP) — W miejscowości Fuerth odbyły się w niedzielę międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. W biegu kobiet na 100 m Inge Helten (RFN) ustanowiła rekord świata rezultatem — 11,04 (czas mierzony elektronicznie). Poprzedni rekord, gorszy o 0,03 sek. należał do Amerykanki Wyomii Tyus oraz Renaty Stecher (NRD). Rekord świata mierzony stoperami ręcznymi należy do Stecher i wynosi — 10,8. Rekordowy rezultat Helten uzyskała w eliminacjach. Natomiast w finale Helten przebiegła 100 m w czasie — 11,31 i wyprzedziła swą rodaczkę Annegret Richter — 11,34 oraz Irenę Szewińską — 11,35. W eliminacjach Szewińska miała rezultat 11,25.

NOWY JORK (PAP) — W Westwood koło Los Angeles rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa USA. W pierwszym dniu doskonałe wyniki uzyskali skoczek w dal — Arnie Robinson oraz rekordzista świata w rzucie dyskiem — Mac Wilkins. Arnie Robinson uzyskał najlepszy w tym roku wynik — 8.32. W rzucie dyskiem Mac Wilkins uzyskał w piątej próbie wynik 70.10 m.

W drugim dniu również osiągnięto kilka bardzo dobrych wyników. Najbardziej interesujące były biegi na 400 m. W biegu na dystansie przez płotki zwyciężył Tom Andrews — 48,55 (wyrównany najlepszy tegoroczny rezultat na świecie) przed Jimem Boldingiem — 48,57 (trzeci najlepszy wynik w tym roku), Raphem Manenem — 48,77 i Edwinem Mosesem — 48,99. W biegu płaskim na 400 m najlepszy był Max Parks — 44,82 przed Robertem Taylorem — 45,11, Fredem Newhousem — 45,20. W konkurencjach kobiecych rzut oszczepem wygrała Kathy Schmidt — 66.52 (najlepszy w tym roku wynik na świecie, drugi w historii tej dyscypliny). W dal Kathy Mcmillan skoczyła — 6.78.

LONDYN (PAP) — Podczas eliminacji przedolimpijskich brytyjskich lekkoatletów, Brendan Foster przebiegł 10.000 m w czasie — 27.53,70. Jest to drugi najlepszy tegoroczny rezultat na świecie. Foster wyprzedził Tonny Simonsa — 27.56,42. W biegu na 400 m David Jenkins uzyskał 45,50.

TURKU (PAP) — Podczas rozgrywanego w Turku meczu lekkoatletycznego Finlandia — Norwegia, w biegu na 10.000 m zwyciężył Pekka Paeivaerinta (Finlandia) uzyskując 28.02,89. Wyprzedził on swego rodaka Martti Vainio 28.07,43.

— TELEGRAMY —

OLSZTYN (PAP) W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów jeździeckich w skokach przez przeszkody (CSIO) w Olsztynie, konkurs zwycięzców o nagrodę redakcji „Przeglądu Sportowego" wygrał jeździec RFN Achaz von Buchwaldt na koniu „El Paso". W dwóch konkursach pożegnania, nagrodę Polskiego Związku Jeździeckiego zdobył Polak Stefan Migdalski na koniu „Brzask", zaś nagrodę redakcji „Gazety Olsztyńskiej" również Polak — Zbigniew Kaczorowski na koniu „Błękot".

PARYŻ (PAP) W Paryżu na kortach Roland Garros zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa Francji w tenisie. W grze pojedynczej mężczyzn triumfował Włoch Adriano Panatta, który w finale pokonał Amerykanina Harolda Solomona 6:1, 6:4, 4:6, 7:6. W finale turnieju kobiet Sue Barker (W. Brytania) zwyciężyła Renatę Tomanovą (CSRS) 6:2, 0:6, 6:2.

ZAKOPANE (PAP) — W sobotę przyjechała do Zakopanego olimpijska reprezentacja Polski w piłce nożnej. 17-osobowa kadra rozgościła się w miejscowym ośrodku COS i podobnie jak przed olimpiadą w Monachium i mistrzostwami świata, tu odbywa ostatnie przygotowania do turnieju olimpijskiego w Montrealu.

6,35 w dal

Rekord okręgu Klimaszewskiej

W Poznaniu zakończył się w obsadzie międzynarodowej mały Memoriał im Janusza Kusocińskiego. Startowało w nim ponad 500 polskich lekkoatletów do lat 19. **W skoku w dal kobiet** triumfowała Rumunka Panait, która uzyskała rezultat — 6,37 m. Drugie miejsce **zajęła Elżbieta Klimaszewska (SZS AZS Białystok), ustanawiając rezultatem 6,35 rekord okręgu.** Na tych samych zawodach Chludzińska (Gwardia Olsztyn) poprawiła o 1 cm rekord Polski w skoku wzwyż, uzyskując 182 cm. (Ład)

Wyścig o Memoriał Nerki

Pod dyktando olsztyńskich kolarzy

Wczoraj zakończył się w Białymstoku XIX Ogólnopolski Wyścig Kolarski juniorów starszych o Memoriał Bronisława Nerki (cztery etapy). Główne role przypadły solidnie przygotowanym zawodnikom olsztyńskim. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył **Tadeusz Daukszewicz** (Zjednoczenie Olsztyn) — 5.51,29. Dalsza kolejność **2.** Panasiewicz (Bug Wyszków) — 5.51,56; 3. Dobraszak (Stomil Poznań) — 5.52,39; 4. Ugarenko (Zjednoczenie Olsztyn) — 5.52,50; 5. Pawlik (PRIM Ełk) — 5.52,54; 6. Ryło (Neptun Gdańsk) — 5.52,57, 7. Socha (Zjednoczenie Olsztyn) — 5.53,07; 8. Wróblewski (Kościerzyna) — 5.53,13; 19. Zalewski (PRIM Ełk) — 5.54,11.

Drużynowo: 1. Zjednoczenie Olsztyn — 17.37,26; 2. Bug Wyszków — 17.39,10; 3. WTC Warszawa — 17.40,29; 4. Agrokompleks Kętrzyn — 17,42,46; 5. **PRIM Ełk** — 17.45,02.

W sobotę rozegrano najbardziej widowiskową konkurencję Memoriału — kryterium uliczne w obwodzie ulic: Akademicka, Nowotki, Mickiewicza, Dzierżyńskiego, Akademicka. Pierwsze miejsce na dystansie 48 km zajął Pięta (Stomil Poznań) — 1.07,50 przed Daukszewiczem (Zjednoczenie Olsztyn) — 1.07,54 i Piotrowskim (Zdżary) — 1.08,10.

Wczoraj kolarze walczyli na ostatnim czwartym etapie (110 km). Rozstrzygnięcie padło dopiero w Białymstoku na ul. Jurowieckiej. Zwyciężył Daukszewicz (Zjednoczenie Olsztyn) — 2.33,26 przed Dobraszakiem (Stomil Poznań), Marcinowskim (WTC), Mroczkiem (Józefowia) i Pawlikiem (PRIM Ełk). Wszyscy uzyskali ten sam czas co zwycięzca. Na miejscach od 6 do 19 sklasyfikowano następnych kolarzy, wśród których był Zalewski (PRIM). Również i oni otrzymali ten sam czas co pierwszy na mecie Daukszewicz. Przeciętna szybkość IV etapu, mimo padającego deszczu wyniosła 43 km/godz. Wyścig ukończyło 53 zawodników.

Na ostatnim etapie upadek miał Linkowski z Gwardii B-stok, który miał szanse uplasowania się ostatecznie w pierwszej dziesiątce. Poza tym białostocka Gwardia osłabiona była brakiem Skoczenia i Grabka. Ten ostatni w tym czasie zdawał w szkole egzaminy.

Organizatorem sprawnego wyścigu była Gwardia Białystok a funkcję sędziego głównego sprawował **Jerzy Wąsowicz** z Radomia.

W sobotę i niedzielę rozegrano też mały wyścig o Memoriał Bronisława Nerki dla zawodników nie zrzeszonych w klubach sportowych, stawiających „pierwsze kroki". Walczono na dwóch etapach (5 km jazda indywidualna i 14 km ze startu wspólnego). Zwyciężył Tadeusz Kirpsza (brat Stanisława Kirpszy) — 28.44 przed Antonlukiem — 29,03; Szymanowiczem — 30.32; Stefańczukiem — 30.35 i Werbelem — 32,09. Wyścig zorganizował OZKol. (let)

W Białymstoku

Eliminacyjne mecze Światowych Igrzysk Głuchych

W bieżącym tygodniu na stadionie Gwardii Białystok odbędą się eliminacyjne mecze piłkarskie XIII Światowych Igrzysk Sportowych Głuchych. Wystąpią zespoły Czechosłowacji, Węgier i Polski. Terminarz spotkań:

15 bm., godz. 16: Polska — CSRS.

17 bm., godz. 16: CSRS — Węgry,

19 bm., godz. 16: Węgry — Polska.

Zespół, który zajmie pierwsze miejsce w białostockim turnieju, zakwalifikuje się do Światowych Igrzysk Głuchych (lipiec 1977 r. w Bukareszcie).

Przygotowanie drużyny polskiej powierzono szkoleniowcowi Startu Białystok — W. Ryngielewiczowi. W reprezentacji Polskiego Związku Głuchych na zbliżające się mecze z CSRS i Węgrami znajdują się zawodnicy Startu Białystok, Głuchych Zabrze i Głuchych Kraków. Polska drużyna kończy obecnie zgrupowanie przygotowawcze w Olecku. (gaj)

Dla podtrzymania sprawności



Udaną, pożyteczną imprezą sportowo - rekreacyjną była dwudniowa regionalna spartakiada pracowników administracji terenowej woj. białostockiego. Zgromadziła ona na starcie przedstawicieli 18 urzędów. Program obejmował m. in. trójbój lekkoatletyczny, pływanie, strzelanie i tenis stołowy. Do omówienia imprezy jeszcze wrócimy.

NA ZDJĘCIU: podczas strzelania z kbks na strzelnicy sportowej LOK przy ul. Warszawskiej w Białymstoku. (ko) Fot. C. Bacia

Gwardia Szczytno — rywalem Wigier

Rozgrywki olsztyńskiej klasy okręgowej zakończyły się dosyć niespodziewanym rozstrzygnięciem. Ani faworyzowany zespół Stomilu, ani też drużyna Śniardw Orzysz nie zostały mistrzem. Pierwsze miejsce i prawo walki o awans do II ligi wywalczyli piłkarze Gwardii Szczytno. A oto rezultaty ostatnich spotkań:

Stomil — Śniardwy 5:0 (2:0). Bramki: Szarmach — 2, Pobiedziński, Zieliński, Sosnowski — po 1. Mecz był ciekawy. Piłkarze Stomilu byli zespołem lepszym, grającym bardziej pomysłowo. Stworzyli też o wiele więcej groźnych sytuacji. Wynik nieco krzywdzi drużynę Śniardw, która choć w sumie zawiodła, to jednak rozegrała okresami równorzędne spotkanie.

Start — Gwardia 0:1 (0:1).

1.	Gwardia	8:4	7:5
2.	Stomil	7:5	12:5
3.	Śniardwy	7:5	5:9
4.	Start	2:10	1:6

(15)

W Łapach

Długie przestronne korytarze. Na lewo dobrze utrzymane boiska asfaltowe do gier, na prawo stadion lekkoatletyczny z kompleksem potrzebnych urządzeń, a dalej duży blok w którym mieści się internat. Cicho, aż trudno uwierzyć, że w mijanych klasach „odbywają się lekcje. Sportowy charakter szkoły prezentują olbrzymie tablice z planem treningowym i długi rząd pucharów, ustawionych w oszklonej gablocie. Kolorowymi farbami wypisano wyniki, osiągnięte przez dziewczęta i chłopców: Chylicka w rzucie oszczepem — 48.12; Kulmaczewska w biegu na 100 m — 12.5; Roszkowska w skoku wzwyż — 160 cm; Dobrzyński w rzucie oszczepem — 64.20.

W oczekiwaniu na dzwonek jeszcze raz studiuję zarządzenie ministra Oświaty i Wychowania z dnia 25 czerwca 1974 r. (KFi-401-1/74) w sprawie założeń organizacyjnych kształcenia uzdolnionej sportowo młodzieży w systemie oświaty i wychowania.

Pozwolę sobie zacytować ze wspomnianego zarządzenia krótki fragment:

„Decyzje Ministerstwa Oświaty i Wychowania o powołaniu w roku szkolnym 1973/74 szkół o profilu sportowym są rozwinięciem i skonkretyzowaniem programu działania zawartego w uchwałach Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów PRL w sprawie rozwoju kultury fizycznej".

Liceum Ogólnokształcące w Łapach ma ponad 800 uczennic i uczniów. Dzwonek. Grupa dziewcząt w czerwonych dresach wybiega na boisko. Kilka energicznych ruchów, lekki rozruch, przygotowanie do treningu. Chłodny wiosenny wiatr przewiewa na wylot. Zza szyby korytarza patrzą dziesiątki oczu. Ilu z tych, którzy w tej chwili oglądają grupę trenujących zostanie po lekcjach na boisku? Niestety niewielu będzie mogło

Bezbronna „królowa"

intensywnie, tak jak to dzisiaj wymagają potrzeby sportu, ćwiczyć.

Mówi nauczyciel wf mgr **Tadeusz Chrulski:**

Przez dwa lata solidnie pracowaliśmy z młodzieżą. Stworzyliśmy dwie klasy o profilu lekkoatletycznym. Wielkim wysiłkiem wybudowaliśmy stadion lekkoatletyczny, siłownię. Mamy salę gimnastyczną o wymiarach 12x24. Nie przegraliśmy żadnej wojewódzkiej imprezy lekkoatletycznej wśród dziewcząt. Zdawało się, że nasz wysiłek zacznie wkrótce owocować, choć mieliśmy wiele przeszkód. W ciągu tych dwóch lat otrzymaliśmy z Kuratorium tylko 48 tys. na dożywianie. Sprzętu lekkoatletycznego zgromadziliśmy różnymi kanałami na sumę 1 mln zł. Ile trzeba było poświęcić trudu i czasu, pukać do różnych gabinetów, żeby to wszystko otrzymać. Młodzież włożyła olbrzymi wkład pracy przy budowie i konserwacji stadionu. Obiekt ten służy nie tylko nam. Wszystkie zawody odbywają się na tym właśnie stadionie. Łapy otrzymały wprawdzie nowy stadion, ale urządzenia lekkoatletyczne nie nadają się tam do użytku. Usilne prośby aby przeniesiono ze stadionu miejskiego na nasz jednego konserwatora lub przyznano etat, pozostały bez echa. Szkolny magazyn przypomina dobrze prosperujący klub sportowy. Tymczasem zapadła decyzja, że nie możemy prowadzić naboru do klas I o profilu lekkoatletycznym, nie zostanie nam udzielona żadna pomoc.

Dyrektor liceum — mgr Tadeusz Hancewicz:

Jesteśmy bezradni. Wysłaliśmy mnóstwo pism z prośbami o udzielenie nam podstawowej pomocy tzn. przyznanie kwoty na dożywianie (młodzież trenuje dwa razy dziennie), na skromne stypendia, etatu konserwatora i sprzętu mechanicznego. Chcieliśmy stworzyć naprawdę silne ognisko lekkoatletyczne. Niestety, nasz zapał, ambicje młodzieży zostały przekreślone. Musimy tracić to, co zostało dotąd w wielkim trudzie zrobione. Na nasze prośby o udzielenie pomocy skierowane do Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, WFS i Kuratorium Oświaty i Wychowania nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

★

Czy nie warto aby lekkoatletyka, zwana wszak „królową sportu" miała w Łapach, mieście o bogatych tradycjach sportowych, należne miejsce na ziemi. O prawidłowym szkoleniu, entuzjazmie i dobrze zorganizowanej pracy można się dowiedzieć też z raportu wizytatora Ministerstwa Oświaty i Wychowania, który na początku bieżącego roku odwiedził liceum.

★

Widziałem szkołę, w której są realne szanse do stworzenia lekkiej atletyki, w której jest zapał, 800 uczennic i uczniów, są boiska, sala gimnastyczna, internat.

Czy to wszystko nie jest warte, aby postawić w Łapach na lekką atletykę? Niestety, dla białostockich władz sportowych i Kuratorium jest to widocznie za duży „ciężar"...

L. TARASIEWICZ

W Święcie „GW" nie zabrakło sportu

Łomżynianie kibicowali i... sami startowali

W programie Święta „Gazety Współczesnej" nie zabrakło licznych imprez sportowych. Pomimo nie sprzyjającej aury (w niedzielę niemal bez przerwy padał deszcz) zmagania sportowców na licznych arenach obserwowało spore grono łomżyńskich kibiców. Dodajmy równocześnie, że nie ograniczono się tylko do kibicowania. Święto „Gazety", to przede wszystkim festyn i związana z nim atmosfera ruchu i zabawy. Sport zaś znakomicie do tego pasuje. Toteż organizatorzy zadbali, aby nie zabrakło masowych imprez sportowych. Na pierwsze miejsce wysunąć należy I Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Robotniczej, a także zawody w ringo (w tych ostatnich uczestniczyło blisko 200 osób, często po raz pierwszy trzymających „kółko" w ręku).

Prawdziwy kibic najbardziej pasjonuje się jednak sportowym wyczynem. Potrzeba mu wielkich emocji, występów znanych zawodników. Taką imprezą miał być mecz reprezentacji Łomży z piłkarzami stołecznej Legii. Niestety, legioniści wbrew pierwotnym przyrzeczeniom przysłali mocno rezerwowy skład. Pomimo nie sprzyjającej pogody łomżynianie licznie ściągnęli na trybuny stadionu nad Narwią.

Emocji dostarczył wyścig kolarski, odbywający się pod patronatem naszej „Gazety". I chociaż startowali w nim młodzi kolarze — walka była pasjonująca. Dużą uwagę kibiców skupiły także regaty wioślarskie zorganizowane na Narwi przez zasłużone, liczące już sobie ponad 60 lat Łomżyńskie Towarzystwo Wioślarskie. I wreszcie, licznie — głównie młodzież — obserwowano czterodniowe zmagania młodych koszykarzy.

Emocji sportowych w sumie nie brakowało. Już od dawna nie odbywało się w Łomży tak wiele imprez sportowych jak w ostatnią sobotę i niedzielę. Już to może służyć za dowód, że łomżyński sport dźwiga się z dotychczasowego marazmu. Liczny udział młodych łomżyńskich sportowców w imprezach Święta jest tego najlepszym dowodem.

A oto relacje z przebiegu imprez sportowych Święta „Gazety Współczesnej".

PIŁKA NOŻNA

Zapowiedź występu w Łomży pierwszoligowego zespołu Legii Warszawa ściągnęła na trybuny stadionu nad Narwią licznych miłośników futbolu. Goście jednak sprawili spory zawód i wbrew pierwotnym ustaleniom przysłali zespół rezerwowy. Pomimo to mecz był ciekawy, a gospodarze (trzon drużyny stanowili piłkarze ŁKS) zaprezentowali się na tle jednego z silniejszych zespołów warszawskiej klasy okręgowej zupełnie dobrze. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (0:1).

KOLARSTWO

Jedną z dyscyplin, na które najbardziej się liczy w woj. łomżyńskim, jest kolarstwo. Od pewnego czasu rozwija się ono prężnie w WLKS „Narew". Klub ten był organizatorem wyścigu kolarskiego, który rozegrano wczoraj w ramach obchodów Święta „Gazety Współczesnej". Na trasie Łomża — Jedwabne — Wizna — Łomża startowali juniorzy młodsi i młodzicy. Juniorzy na dystansie 54 km, a młodzicy — 32 km. Ogółem uczestniczyło w wyścigu 80 kolarzy. Cieszył się on dużym zainteresowaniem mieszkańców Łomży i miejscowości położonych wzdłuż trasy wyścigu. Wśród juniorów zwyciężył J. Kusznier (Ognisko), przed A. Kułaczem (Zjednoczeni Olsztyn) i St. Gosiewskim (PRIM). Natomiast wśród młodzików zwyciężył Z. Kowalewski (Narew Łomża) — 59,04, drugim był jego kolega klubowy K. Siennicki — 1.00,15, a trzeci M. Kuklik (Gwardia) — 1.00,51.

KOSZYKÓWKA

Przez cztery kolejne dni walczyły reprezentacje młodych koszykarzy (rocznik spartakiadowy) z Gdańska, Ciechanowa, Białegostoku, Suwałk oraz dwa zespoły łomżyńskie w turnieju zorganizowanym przez Łomżyński Klub Sportowy. Impreza odbywała się w dosnale przygotowanej sali Zespołu Szkół Ekonomicznych. Triumfatorami turnieju zostali koszykarze Gdańska, którzy wyraźnie górowali nad pozostałymi zespołami. Dalsze miejsca zajęły: 2. Białystok, 3. Ciechanów, 4. Łomża I, 5. Suwałki, 6. Łomża II. Mecze stały na niezłym poziomie.

I IGRZYSKA MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ

Organizatorzy — ZW TKKF, ZW SZMP i WRZZ bardzo starannie przygotowali się do inauguracji I Igrzysk Młodzieży Pracującej. Przygotowano imponującą oprawę z pełnym ceremoniałem olimpijskim.

Atrakcją miał być także — sławny już — pokaz łomżyńskich przedszkolaków. Niestety, pech — ulewny deszcz — pomieszał szyki. W igrzyskach, których program obejmował liczne konkurencje sportowo-sprawnościowe, startowało 150 osób. Niedzielna inauguracja stanowiła tylko preludium do zaplanowanego cyklu imprez I Igrzysk Młodzieży Pracującej.

REGATY WIOŚLARSKIE

Na starcie stanęło 30 wioślarzy, reprezentujących barwy białostockiej Cresovii i ŁTW. Zawody rozegrano na Narwi, a trasa poszczególnych biegów wynosiła 1,5 km. Rozegrano ich w sumie siedem. Była to bezpośrednia konfrontacja zawodników obu startujących klubów. Szerokość koryta Narwi nie pozwala bowiem na start więcej niż dwóch załóg w jednym biegu. Pomimo to poszczególne konkurencje dostarczyły wielu emocji i stały na niezłym poziomie. Łomżyńskie regaty udowodniły także, że praca szkoleniowa w obu klubach przebiega prawidłowo, a startujący w zawodach młodzi wioślarze posiadają spory talent.

SPORT MASOWY

Ligi robotnicze to jeden z najlepszych pomysłów działaczy TKKF. Organizowane są w wielu województwach. Ciekawą konfrontacją poziomu piłkarzy lig robotniczych Łomży i Suwałk był sobotni mecz piłkarski reprezentacji obu lig. W stojącym na dobrym poziomie spotkaniu, które oglądało blisko 500 widzów, triumfowali suwalczanie 3:2 (1:1). Gospodarze natomiast zrewanżowali się w tenisie stołowym, wysoko wygrywając z reprezentacją ZW TKKF Suwałki.

Obraz sportowych imprez Święta byłby niepełny bez wymienienia różnego rodzaju pokazów, a także świetnej imprezy jaką były masowe zawody w ringo. Początkowo tylko nieliczni próbowali swoich sił. W miarę upływu czasu za rzucanie „kółkiem" wzięli się także kibice, a o to głównie szło organizatorom. W sumie w zawodach ringo uczestniczyło blisko 200 osób. (jj)

Siatkarze Włókniarza zdobyli puchar „GW"

Częścią składową bloku imprez sportowych z okazji Święta naszej „Gazety" były, rozegrane w ub. sobotę i niedzielę, finałowe turnieje siatkówki kobiet i mężczyzn o puchar „GW" — dorocznych rozgrywek, zapoczątkowanych w 1953 r.

Finał mężczyzn, z udziałem 6 zespołów, odbył się w dwóch salach Białegostoku. W decydującym o 1 miejscu pojedynku wicemistrz okręgu — Włókniarz Białystok nadspodziewanie łatwo pokonał mistrza okręgu — Wigry Suwałki 3:0 (15:9, 15:11, 15:8). Zwycięski zespół (przeciętna wieku — 17,6 lat, przeciętna wzrostu zawodników — 1,85 m) grał w składzie: **Marek Sikora** — kapitan drużyny, **Krzysztof Wasilewski, Stanisław Pieśniak, Stanisław Suchowierski, Andrzej Wołkowycki, Cezary Komarzewski i Bogdan Borowski.** Pod nieobecność trenera **Leona Wołoncewicza** drużynę prowadził szkoleniowiec juniorów klubu — **Jan Kozak. We Włókniarzu** na wyróżnienie zasłużył jedyny 30-latek w gronie młodych, dyrygent zespołu **St. Pieśniak.** Cała drużyna Wigier, włącznie z „bombardierem" **Edwardem Malinowskim** zagrała w tym meczu słabo, poniżej możliwości.

Wysokie 3 miejsce zajął niespodziewanie gospodarz finału — zespół Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą „Otex" Białystok, złożony z byłych wyczynowych siatkarzy (m. in. grają w nim **Didyk, Jurczenia, Walentowicz i Żolik).** Ta traktująca rekreacyjnie sport drużyna TKKF wygrała mecz o 3 miejsce z zespołem AZS Politechnika B-stok 3:1 (15:9, 12:15, 15:4, 15:4) i obnażyła słabość wyczynowej siatkówki mężczyzn w naszym regionie. Drużynę „Otexu" prowadzi były znany siatkarz Gwardii B-stok **Mieczysław Marcinkowski,** który także z roli organizatora finału „GW" wywiązał się bardzo dobrze.

5 miejsce przypadło w naszej imprezie drużynie AZS Akademia Medyczna B-stok. W pojedynku o tę pozycję studenci pokonali po pięciosetowej walce ZNP Suwałki 3:2 (17:15, 15:10, 14:16, 11:15, 15:8). Drużyna ambitnych nauczycieli suwalskich to również, podobnie jak białostocki „Otex", zespół TKKF, złożony z byłych wyczynowców Wigier, traktujących obecnie siatkówkę jako przyjemnościową grę, podtrzymującą sprawność fizyczną.

Zanim odbyły się decydujące pojedynki kwalifikacyjne o miejsca 1—6, rozegrane zostały mecze w podgrupach finału. Wyniki tych spotkań: Wigry — ZNP 3:0 (11, 16, 10), Wigry — „Otex" 3:1 (—10, 4, 6, 11), „Otex" — ZNP 3:1 (—11, 6, 8, 4), Włókniarz — AMB 3:0 (8, 3, 7), Włókniarz — Politechnika 3:0 (4, 14, 14), Politechnika — AMB 3:1 (12, 13, —7, 14).

Uroczystego otwarcia imprezy dokonał prezes Okręgowego Związku Piłki Siatkowej WFS (współorganizator naszej imprezy), ppłk mgr Jerzy Paczusko, który w asyście niżej podpisanego, wręczył puchar i dyplomy zespołom finalistów. Funkcję sędziego głównego turnieju pełnił **Tadeusz Paczusko.** Bracia Paczusko byli ongiś bardzo dobrymi siatkarzami Gwardii B-stok, a dziś, wierni ulubionej dyscyplinie, są działaczami.

Godnym podkreślenia jest wyczyn siatkarzy drużyn suwalskich. Wiozący ich w sobotę do Białegostoku samochód zepsuł się w Augustowie. Chcąc zdążyć na finał, suwalczanie wynajęli taksówki i przyjechali. Dziękujemy!

P. KOWALSKI

W kobiecym finale

Dominował SZS AZS

Tegoroczne finałowe rozgrywki o puchar „GW" w siatkówce kobiet uświetniły uroczystości „Dni Bielska Podlaskiego", zakończone w minioną niedzielę. **Zmagania o tę honorową, przechodnią nagrodę przebiegały pod znakiem dominacji dziewcząt z SZS AZS Białystok.** Już wcześniej w półfinałach rezerwy naszego drugoligowca, wykazały jak duża różnica dzieli je od pozostałych, najlepszych zespołów okręgu i bez trudu awansowały do finału.

W Bielsku Podlaskim obok **SZS AZS,** opromienionego sukcesami w II lidze i wicemistrzostwem Polski juniorek, w finale niespodziewanie znalazły się ekipy — **A-klasowej Iskry Marianowo** przygotowanej przez **Tadeusza Susołę** i występującej w lidze okręgowej, **wojewódzkiej reprezentacji rocznika 1961 (Ognisko),** prowadzonej przez **Józefa Lewickiego.** Czwórkę finalistów uzupełnił niezły zespół gospodarzy — **Społem Bielsk Podlaski.**

Uroczystego otwarcia imprezy dokonał w sobotę dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bielsku Podlaskim — Jan Ziemcow, w towarzystwie przedstawiciela Urzędu Miejskiego — **Aleksandra Bożko.**

Dwudniowe zmagania rozpoczął pojedynek gospodarzy z Ogniskiem. **Zwyciężyło Społem 3:1. SZS AZS** w drugim meczu wieczoru potrzebował tylko 30 minut do udowodnienia swej wyższości 3:0 nad Iskrą. **Milewska** i jej koleżanki dominowały wyraźnie na parkiecie, choć większość białostoczanek miała duże zaległości treningowe, spowodowane egzaminami maturalnymi i wyjazdami do Finlandii i Holandii. Niemniej jednak, kto raz nauczył się grać na dobrym poziomie, ten tych umiejętności nie zapomina. Ta sportowa prawda potwierdziła się i tym razem.

W niedzielę Ognisko dzielnie walcząc z SZS AZS przegrało 0:3, Społem pokonało Iskrę 3:0 i przegrało z SZS AZS 0:3. W ostatnim spotkaniu turnieju młodziutkie, ambitnie walczące dziewczęta Ogniska Starosielce wygrały 3:0 z Iskrą i zajęły trzecie miejsce w zawodach.

Puchar „GW" na bieżący rok wywalczył SZS AZS — 3 zwycięstwa, przed Społem — 2 zw., Ogniskiem — 1 zw. i Iskrą.

Najwszechstronniejszą zawodniczką turnieju została wybrana **Barbara Milewska,** za najlepszą atakującą uznano **Halinę Omieliániuk** (Społem), a najlepszą rozgrywającą wybrano **Małgorzatę Dola** (Ognisko). Sędzią głównym zawodów był **Józef Prokop** (Białystok). (ład)

500 km po trasie trójkąta

Posiadający złotą odznakę z trzema diamentami, 20-letni pilot szybowcowy Aeroklubu Białostockiego, Piotr Wojda dokonał jako pierwszy w historii AB przelotu po trasie trójkąta 500 km, czym spełnił kolejny podstawowy warunek na zdobycie tytułu „Mistrza sportu". Tuż po Wojdzie z zaliczonym przelotem 500 km po trasie trójkąta wylądował także na białostockim lotnisku drugi nasz pilot, Wiesław Balonis (AB). (ko)

Rajd „Komarów"

Rozegrany wczoraj w Supraślu po raz czwarty na trasie 40 km międzywojewódzki rajd na motorowerach marki „Komar", na skutek złej pogody zgromadził tylko 15 uczestników. Najlepszy okazał się P. Szuszkiewicz (Białystok) — 46,08, zdobywając puchar przechodni naczelnika miasta i gminy Supraśl. Drugi był K. Barański (B-stok) — 48,32, a trzeci J. Ścierzkowki (B-stok) — 50,16. Oprawa i organizacja rajdu były dobre. Najwięcej wysiłku organizacyjnego w przygotowanie imprezy włożył J. Leszczyński z Supraśla. (gaj)

TOTO-LOTEK

I losowanie:

5, 28, 32, 35, 43, 45 (8)

II losowanie:

4, 6, 8, 28, 29, 36

Końcówka banderoli: 79420